

Ponad setka uczestników XXX Biegu Jezior w Uścimowie. Z przesłaniem pomocy Tymusiowi



strona 5



strona R2/R3



lubartow.24wspolnota.pl

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota lubartów

I GMINY NIEMCE

9 - 15 sierpnia 2022 r. ■ nr 32 (859) ■ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

LUBARTÓW ■ KOCK ■ OSTRÓW ■ ABRAMÓW ■ FIRLEJ ■ JEZIORZANY ■ KAMIONKA ■ MICHÓW ■ NIEDŹWIADA ■ OSTRÓWEK ■ SERNIKI ■ UŚCIMÓW ■ NIEMCE

Radni-lekarze to krezusi. U innych też bogato



Aż 15 radnych powiatowych z 21 ma dochody przekraczające rocznie 100 tys. zł.

STR.
22/23

Trener Lewartu: Wstaliśmy z kolan. Zaczynamy regularnie płacić

Rozmowa
z Grzegorzem
Białkiem



Abramów: Pijany kierowca uszkodził znak i wjechał w ogrodzenie

STRONA 4

Ranking zamożności: Firlej awansuje, gmina Lubartów wśród najbiedniejszych w kraju

STRONA 3

Odcisk szczęk psa będzie porównany ze śladami na ciele zagryzonego mężczyzny

STRONA 6

Informacje ze śledztwa w sprawie
śmierci mężczyzny w Skarbicieszu

KGW z Kolechowic słynie z pierogów, gałuchy i jabłczanki



STRONA 19

KGW Kolechowice

REKLAMA

SuperUbezpieczenia
od dziś w Kocku
do odwołania!



Ubezpieczenia Tomasz Przeworski
Kock, Piłsudskiego 17
tel. 785 922 261
ubezpieczenia-przeworski.pl

Placówka Partnerska



Materiał ma wyłącznie charakter reklamowy i informacyjny oraz nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny.

Posadzki u Kapucynów już nie ma, u św. Anny odnawiają portal

STRONA 4

KASACJA POJAZDÓW

Tel. 730 314 421

CZĘŚCI UŻYWANE

Tel. 518 070 770

LUBARTÓW

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1,
21-100 Lubartów,
tel. 791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl

Dominik Smagała
Magdalena Sych
516 075 443
region24wspolnota@o2.pl

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama:
Monika Leszczyńska - Czech
tel. 780 029 973
Mail:
leszczynskawspolnota@gmail.com

Sport:
Mateusz Połynka
Jakub Żalusi

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie
internetowej 24wspolnota.pl oraz
w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE POWIAT LUBARTOWSKI

Lubartów

- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka

- Sklep Karolina
ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski

- Witex Witold Barszcz
ul. Żabia 2

Ostrówek

- Sklep Korona,
Ostrówek Kolonia 12

Kock

- Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Piłsudskiego 17
(obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Kleeberga 10
(obok Biedronki)

Jeziorzany

- Dom Handlowy Anna
Blicharz, ul. Rynek 24

Michów

- Komis Bogusława
Staniak ul. Rynek 1 21

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

Brak
planowanych
wyląceń

24
LUBARTÓW

24wspolnota.pl

Hej, hej, Sokoły. Zabytkowe motocykle na lubartowskim rynku



Andrzej Kaniewski i Sokół 600

Mam go od 1997 r. Zaczęłam jeździć po jedenastu latach poszukiwań części. Jeździ, cieszy oko. To jest egzemplarz wyprodukowany w 1939 r. Używam go na co dzień, jeżdżę nim do pracy. W tym roku obrodziło Sokołami, są trzy Sokoly 600 i jeden Sokół 1000.

Aż cztery motocykle Sokół - chluba motoryzacji II Rzeczypospolitej - przyjechały na sobotni IX Motozłaz Lubartowski.

IX Motozłaz Lubartowski przyciągnął miłośników zabytkowych motocykli. Były pocziwe WSK, Junaki, Simsony, ale też starsze maszyny. Pojawiły się frontowe radzieckie motocykle M - 72, używane m.in. w armii gen. Berlinga. Oko miłośników motoryzacji cieszyła liczna reprezentacja polskich motocykli Sokół z lat

trzydziestych. Przyjechały aż trzy Sokoly 600 i jeden Sokół 1000. O wysokiej klasie tych maszyn świadczy fakt, że są przez swoich właścicieli używane nie tylko na zlotach zabytkowych motocykli, ale także na co dzień, jako środek transportu do pracy czy do sklepu.

Na placu przed ratuszem motocykliści musieli pokonać tor przeszkód - jadąc motocyklem należało podnieść dwie piłeczki i umieścić je w wiaderku - jak się okazało, nie jest to łatwe zadanie - a następnie przejechać po desce.

Marcin Kusyk



Sebastian Zonik i Sokół 600

Mój egzemplarz został wyprodukowany w 1936 r. Po wojnie służył w jednostce zwiadowczej, potem w latach pięćdziesiątych lub sześćdziesiątych został przekazany do nadleśnictwa Kraśnik. Mój dziadek używał go jako leśnik. Po śmierci dziadka ojciec oddał go komuś, ja go odzyskałem. Dwa lata trwało doprowadzenie go do stanu nadającego się do jazdy. W swojej kolekcji motocykli mam też starsze maszyny, z lat dwudziestych.



Piotr Tubilewicz i Sokół 1000

Ten egzemplarz był wyprodukowany w 1934 r. Złożyłem go sam. Gdy go kupiłem, był niekompletny, w złym stanie, składałem go parę lat. To jego pierwszy, dziewięć rajd, po powrocie trzeba będzie niektóre rzeczy w nim poprawić. Ale jeżdżę nim np. na zakupy. Dobrze się sprawuje, awaryjność jest niska. W Lubartowie jestem piąty raz.

R E K L A M A

Kompleksowe usługi pogrzebowe
"Marcin Grzegorzczak"
Sala pożegnań Chłodnia Lubartów, Lubelska 224
dyżur całodobowy
508 107 618

ambit
● internet
● telewizja
● telefon
Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81) 854 3763

CAŁODOBOWA APTEKA
na Mickiewicza
Lubartów, ul. A. Mickiewicza 3-5

DOM POGRZEBOWY
OSTRÓW LUBELSKI UL. MICKIEWICZA 6
-Gwarantujemy najwyższy standard usług
-Zabieranie zwłok z domu
-Załatwiamy formalności w ZUS, KRUS
TEL. 508 505 702 • CZYNNE CAŁĄ DOBĄ

Malesa
SALA POŻEGNAŃ WŁASNA CHŁODNIA
PROFESJONALNE USŁUGI POGRZEBOWE
DYŻUR CAŁODOBOWY : 501 688 811
www.malesa.com.pl, ul. Cicha 39, 21-100 Lubartów

Centrum Medyczne curate Lubartów
Poradnia Ortopedyczna
lek. Med. Michał Kołtun
Poradnia preluksacyjna
dr Anna Danielewicz-Bromberek
pn - pt 7:00 - 19:00
ul. A. Mickiewicza 3-5
www.curatecm.pl
tel. (81) 855 44 77
kom. 797 709 908

INFORMATOR BRANŻOWY

USŁUGI

USŁUGI POGRZEBOWE

DOM POGRZEBOWY MALESA
ul. Cicha 1 21-100 Lubartów
całodobowo:
Tel. 501688811
www.malesa.com.pl

ZAKŁAD POGRZEBOWY FUNUS

Niemce, Zalesie 61C
691-530-009
www.funus.pl
całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE SYTA (DOMAŃSKI)

Lubartów ul. Cicha 12
tel. 726 86 37 07
602 575 364
całodobowo

DOM POGRZEBOWY

Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702
całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON

Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430,
570 746 317
całodobowo

NAPRAWA

Naprawa Sprzętu AGD
montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

REMONTOWO-BUDOWLANE

Prace na wysokościach technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK

Przeglądy stanu technicznego budynków
kominiarskie, gazowe,
budowlane, elektryczne
502 402 728

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724

TRANSPORT ciągników
i maszyn rolniczych. Maszyn
budowlanych. Samochodów.
ładunków o masie do 7t
POMOC DROGOWA 24H
PRO-CARS Tel. 881415508

TRANSPORT maszyn rolniczych
i budowlanych o masie do 10 t
POMOC DROGOWA 24 h
FREEHOLPL
tel. 793 793 136

SERWIS

AUTO-SERVICE JUBLEWSKY
STACJA KONTROLI POJAZDÓW
SERWIS KLIMATYZACJI
tel. 600 500 522

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI,
METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

KANTOR

Kantor Wymiany Walut
Frank (przy Poczcie)
atrakcyjne ceny, negocjacja kursu
81 854 20 35,
Lubartów, Legionów 33

GASTRONOMIA

A Nóż Widelec - obiady domowe
pon. - pt. 9-17.30
tel. 508 577 635"
ul. Nowodworska 18D

Firlej przoduje, gmina Lubartów blisko końca tabeli

W rankingach zamożności samorządów Firlej co roku awansuje. Znaczny spadek zanotowała gmina Lubartów - z 941 miejsca w 2020 r. na 1509 miejsce w 2021 r.

Pismo samorządowe Wspólnota opublikowało coroczny ranking zamożności samorządów. Zamożność gminy jest obliczana poprzez dzielenie jej dochodów przez liczbę ludności. Nie są brane pod uwagę dotacje celowe, ponieważ mają one tylko chwilowy, choć duży wpływ na wysokość dochodów. Opracowali go prof. Paweł Swianiewicz i dr Julita Łukomska.

Powiat lubartowski znalazł się w rankingu na 225 miejscu z 901,65 zł na mieszkańca. Co roku powoli poprawia swoją lokatę - w 2017 r. był na 254 miejscu, w 2018 r. - na 252, w 2019 r. - na 230 i w 2020 r. na 229 miejscu. W rankingu uwzględniono 314 powiatów. Wśród 267 miast powiatowych Lubartów zajmuje 148 miejsce (3663,57 zł na mieszkańca). To niższe miejsce niż w 2020 r., kiedy Lubartów zajmował 121 miejsce. Wśród miast niebędących powiatowymi najwyżżej uplasowała się Kamionka - najmłodsze miasto w powiecie. Zajmuje miejsce 333 (3655,98 zł na mieszkańca). W tabeli uwzględniono miejsce Kamionki w poprzednich rankingach, ale jest to miejsce, jakie zajmowała jeszcze jako gmina wiejska.

Wśród gmin wiejskich z powiatu lubartowskiego przoduje Firlej. Zajmuje 560 miejsce w kraju (3803,80 zł na mieszkańca). Gmina awansowała w porównaniu z poprzednim rokiem, kiedy zajmowała 578 miejsce. Po kilkuletnim okresie, w którym gmina Uścimów systematycznie pięła się w rankingu do góry (1259 miejsce w 2017 r. a w 2020 r. już 566), nastąpił dramatyczny spadek. Uścimów w 2021 r. wyładował na miejscu 925 (3565,48 zł na mieszkańca). Przy końcu tabeli znalazła się gmina Lubartów. Jest na 1509 miejscu w kraju (3036,55 zł na mieszkańca). Rok temu gmina zajmowała 941 miejsce. W rankingu uwzględniono 1523 gminy wiejskie.

Marcin Kusyk

Miasta	Miejsce w rankingu za 2021 r. i kwota na mieszkańca	Miejsce w rankingu za 2020 r.	Miejsce w rankingu za 2019 r.	Miejsce w rankingu za 2018 r.	Miejsce w rankingu za 2017 r.
Powiatowe					
Lubartów	148 (3663,57 zł)	121	153	216	166
Inne niż powiatowe					
Kamionka	333 (3655,98 zł)	966	1031	878	846
Kock	426 (3514,59 zł)	297	388	280	233
Ostrów Lubelski	606 (3126,05 zł)	586	556	504	509

Gminy wiejskie	Miejsce w rankingu za 2021 r. i kwota na mieszkańca	Miejsce w rankingu za 2020 r.	Miejsce w rankingu za 2019 r.	Miejsce w rankingu za 2018 r.	Miejsce w rankingu za 2017 r.
Firlej	560 (3803,80 zł)	578	733	876	576
Uścimów	925 (3565,48 zł)	566	983	1159	1259
Niedźwiada	944 (3550,58 zł)	840	1100	982	1148
Niemce	999 (3517,79 zł)	1247	1251	1335	1319
Michów	1148 (3444,29 zł)	1078	1520	1056	297
Ostrówek	1183 (3426,91 zł)	1225	1035	903	1320
Abramów	1275 (3370,97 zł)	1203	1453	1266	901
Serniki	1400 (3255,30 zł)	1402	1466	1512	1451
Jeziorzany	1443 (3205,10 zł)	1476	1217	1278	1459
Lubartów gmina	1509 (3036,55)	941	1488	1527	1293



Dawid Tarnowski
wójt gminy Firlej

Mamy dostęp do środków zewnętrznych i staramy się pozyskiwać ich jak najwięcej. Gmina czyni starania, żeby te środki były przeznaczone na działania związane z komunalizacją gminy, działaniami takimi jak utworzenie Zakładu Usług Komunalnych, budowa oczyszczalni. Środki pozyskane z UE przeznaczymy na polepszenie funkcjonowania gminy i podległych jej instytucji. Staramy się reagować na potrzeby związane z turystyką, żeby dostosować nasze zaplecze turystyczne do potrzeb przyjezdnych i mieszkańców.



Krzysztof Kopyś
wójt gminy Lubartów

Chodzi o pozyskiwanie środków zewnętrznych. W 2020 r. dużo korzystaliśmy z RPO, wykonaliśmy projekty na ponad 20 mln zł. Natomiast w zeszłym roku była już końcówka tych środków, wykonaliśmy tylko jeden projekt.



Krzysztof Paśnik
burmistrz Lubartowa

W dobie szalejącej inflacji i związanym z tym trudności, z jakimi borykają się samorządy w całej Polsce, ten nieznaczny spadek w krajowej klasyfikacji nie daje powodów do jakiegось wielkiego niepokoju. Trzeba zwrócić uwagę na to, że większość miast powiatowych w naszym województwie zaliczyła spadek w rankingu. Wśród miast powiatowych z naszego województwa mamy silną i stabilną pozycję. Lubartów zajmuje tu czwarte miejsce. Sukcesywnie realizujemy nasze cele i z nadzieją patrzymy w przyszłość.



Eliza Smoleń
wójt gminy Uścimów

Myślę, że to w ogóle jest ciężki rok. Trzeba brać pod uwagę COVID, czy obecnie wojnę na Ukrainie. Nie mamy na terenie gminy żadnego zakładu przemysłowego. Więcej osób wyjechało z gminy, niż przybyło, urodziło się mniej dzieci.



Tomasz Futera
burmistrz Kocka

Na taki stan rzeczy w naszej gminie składają się następujące czynniki:
• Brak zmian wysokości stawek podatkowych – od roku 2016 obowiązują stare stawki podatkowe. Inne samorządy stawki te zmieniają corocznie.

• Większość podmiotów gospodarczych w gminie Kock stanowią jednoosobowe działalności gospodarcze zlokalizowane w prywatnych mieszkaniach, co powoduje niemożliwość opodatkowania stawką wynikającą z działalności gospodarczej.

• Niekorzystne, z punktu widzenia samorządu, zmiany w PIT. Każde wprowadzenie nowej ulgi podatkowej bądź zmniejszenie stawki PIT uszczupla dochody samorządu. Podwyższenie kwoty wolnej od podatku do 30 tys. będzie miało bardzo duży wpływ na spadek dochodów już od roku 2023. Można szacować, że większość zatrudnionych osób, mieszkających na terenie naszej gminy, zarabia minimalne wynagrodzenie, wobec czego nie będą płacić PIT bądź zapłacą go w niewielkiej wysokości. Emeryci = w 90% brak podatku



Stowarzyszenie Klub Abstynenta
NADZIEJA

Stowarzyszenie Klub Abstynenta „NADZIEJA” w ramach realizowanego zadania publicznego, które polega na prowadzeniu w 2022r. trzech punktów nieodpłatnej pomocy prawnej ze specjalizacją nieodpłatnej mediacji oraz jednego punktu nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego ze specjalizacją nieodpłatnej mediacji zlokalizowanych w

- 1. Punkt zlokalizowany w Domu Pomocy Społecznej w Kocku**
Kock, ul. Kościuszki 1
od środy – do piątku w godzinach od 12³⁰ – do 16³⁰
- 2. Punkt zlokalizowany w Gminnej Bibliotece Publicznej w Firleju**
Firlej, ul. Kościelna 4
poniedziałek w godzinach od 12³⁰ – do 16³⁰
- 3. Punkt zlokalizowany w Urzędzie Gminy Jeziorzany**
Jeziorzany, ul. Rynek 22
wtorek w godzinach od 12³⁰ – do 16³⁰
Lokal, w którym będzie usytuowany punkt nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego ze specjalizacją nieodpłatnej mediacji:
- 4. Punkt zlokalizowany w Zespole Szkół w Ostrowie Lubelskim**
Ostrów Lubelski, ul. Unicka 5
od poniedziałku – do piątku w godzinach od 7³⁰ – do 11³⁰



**ZAPRASZAMY MIESZKAŃCÓW
POWIATU LUBARTOWSKIEGO**

Zadanie publiczne jest finansowane ze środków Powiatu Lubartowskiego

Bank Spółdzielczy W Łukowie Oddział
w Kocku ul. Jana Pawła II 35,21-150 Kock

**Wynajmie pomieszczenia biurowe
na piętrze budynku Oddziału Banku.**

**4 pokoje, łazienka, oddzielne
wejście do budynku.**

Pokoje o wymiarach:

- 1) 3,5x3,6 tj. 13 m²;
- 2) 3,5x8 tj. 28 m² z przyległym pokojem o wymiarach 3,5x2,6 tj.9 m² łącznie 37 m²;
- 3) 8,8x5 tj.44 m²;
- 4) 3,7x3,3 tj.12 m²;

Zainteresowanych prosimy o kontakt
pod numerem telefonu:
797 700 727

**BADANIE WZROKU
OKULARY PROGRESYWNE**



**PORADY OPTYCZNE
☎ 609 008 145**

GALERIA TOPAZ UL. LUBELSKA 95B LUBARTÓW | REALIZUJEMY RECEPTY NFZ

Podłogi u Kapucynów już nie ma, u św. Anny odnawiają portal

Rozpoczął się wielki remont w klasztorze i kościele oo. Kapucynów w Lubartowie.

Zdjęli posadzkę, szukają kamienia na nową

Ojcowie dostali dofinansowanie z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w wysokości 5,7 mln zł. Kapucyni muszą dołożyć jeszcze 640 tys. zł. Jak już informowaliśmy, będą zamontowane pompy ciepła, fotowoltaika, ogrzewanie podłogowe. Powstanie przy tym kamienna posadzka, co będzie powrotem do historycznego wyglądu kościoła Kapucynów. Posadzka w czasach Sanguszków była kamienna, dopiero około stu lat temu wymieniono ją na drewnianą. Prace już trwają.

- W pierwszym tygodniu została zdjęta drewniana podłoga w kościele. To dużo pracy, bo trzeba było najpierw wynieść wszystkie ławy, krzesła, parametry liturgiczne. Teraz szukamy odpowiedniego kamienia na posadzkę, który zatwierdzi nam Konserwator Zabytków. W piwnicy posadzka jest już przygotowywana do wylania beto-

nem. Była to bardzo trudna praca, bo trzeba było wyrównać poziomy - mówi ojciec gwardian Wojciech Gwiazda.

U św. Anny też remonty

Nie tylko przy kościele oo. Kapucynów trwają prace remontowe. Od kilku dni rusztowanie stoi także przy kościele św. Anny w Lubartowie.

- Zajęliśmy się portalem wejściowym do bazyliki, jest wykonany z granitu dębickiego. Co kilka lat domaga się ingerencji, ponieważ pokrywa się patyną. Jego naturalny kolor jest czarny. Jest odnawiany przy pomocy środka konserwującego - mówi ks. Andrzej Jużko, proboszcz parafii św. Anny. Te prace mają kosztować ponad 60 tys. zł, z czego ponad 30 tys. zł pochodzi od Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, reszta to wkład własny parafii.

- Prace wykonuje doświadczony konserwator, Michał Filip. To ta sama firma, która wykonywała ogrodzenie kościoła i remont kaplicy na cmentarzu - mówi ks. Jużko.

Remont cmentarnej kaplicy to kolejne zadanie, z którym mierzy się parafia św. Anny, wymieniono już m.in. okna i drzwi. W tym roku jest przewidziane wykonanie elewacji na



Przy kościele św. Anny poddawany jest konserwacji portal wejściowy

zewnątrz i wewnątrz, wymiana części dachu nad prezbiterium. Prace do wykonania w 2022 r. są wyceniane na 150 tys. zł, z czego 100 tys. zł pochodzi ze środków MSWiA.

Marcin Kusyk



W klasztorze i kościele oo. Kapucynów będzie wymieniona posadzka



Ks. Andrzej Jużko
Zajęliśmy się portalem wejściowym do bazyliki, jest wykonany z granitu dębickiego. Co kilka lat domaga się ingerencji, ponieważ pokrywa się patyną

Pijany kierowca uszkodził znak i wjechał w ogrodzenie

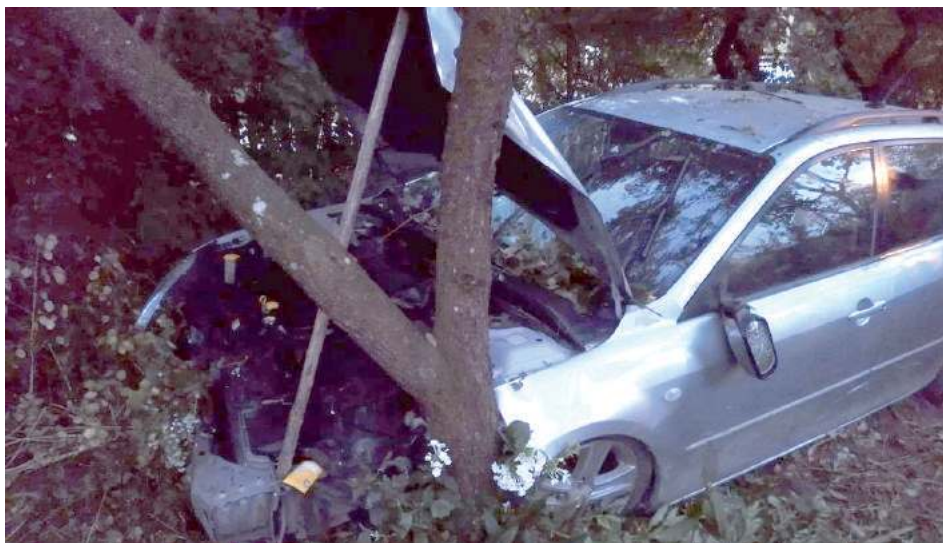
W czwartek (4 sierpnia) nad ranem mieszkaniec jednej z posesji w Abramowie w powiecie lubartowskim usłyszał huk.

- Kiedy wyszedł z domu, zobaczył, że w ogrodzenie jego posesji wjechała mazda. Za kierownicą siedział młody mężczyzna - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. - Kierującym okazał się 25-letni mieszkaniec Lublina. Był pijany. Miał ponad promil alkoholu w organizmie. Pobrana została od niego również krew do dalszych badań.

25-latek, kierując mazdą, jechał od Woli Przybysławskiej w kierunku Abramowa i w ostatniej chwili zauważył zakręt oraz skrzyżowanie. W wyniku niedostosowania prędkości do warunków panujących na drodze kierowca osobówki zjechał na pobocze, uszkodził znak drogowy i wbił się w ogrodzenie posesji.



- Policjanci zatrzymali 25-latkowi prawo jazdy. Mężczyzna odpowie przed sądem za kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości. Grozi mu nawet do dwóch lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna i sądowy zakaz kierowania - dodaje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka



Pijany kierowca staranował ogrodzenie. Zatrzymał się na drzewie

Joanna Niecko

Utonął w rzece Wieprz. Nie udało się go uratować

ŁĘCZNA: W szpitalu zmarł mężczyzna, który utonął w rzece Wieprz. Nad wodą był ze znajomą i z jej dzieckiem.

W środę (3 sierpnia) policjanci zostali zaalarmowani, że w miejscowości Jawidz w rzece Wieprz topi się mężczyzna.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 45-letni mieszkaniec gminy Spiczyn ze swoją znajomą i jej dzieckiem przebywał nad rzeką Wieprz. W pewnym momencie mężczyzna postanowił wykapać się w rzece, do której skakał z mostu. Kobieta z dzieckiem

oddaliła się od znajomego. Następnie po około 10 minutach zauważyła unoszącego się w wodzie 45-latkę. Natychmiast wyciągnęła go z wody i przystąpiła do resuscytacji, którą przejęli strażacy, a następnie załoga karetki pogotowia - informuje starszy aspirant Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Po przywróceniu czynności życiowych mężczyzna trafił do szpitala, gdzie po kilku godzinach zmarł. Ciało zostało zabezpieczone celem wykonania sekcji zwłok.

Joanna Niecko

GAMA

Promocja 9 - 15 sierpnia

1. Boczek paski parzony z Marcinowej Spiżarni - 27,99 zł/kg
2. Pulpety w sosie 500 g Stoczek - 4,99 zł
3. Maślanka naturalna Mrągowska 1 l - 3,79 zł
4. Ciasto owocowe z galaretką - produkcja własna - 27,99 zł/kg

SPÓŁEM
LUBARTÓW
1918

Rekordziści trasę 6,5 km pokonali w nieco ponad 20 minut!

Ponad setka uczestników XXX Biegu Jezior w Uścimowie. Z przesłaniem pomocy Tymusiowi

Uczestnicy biegu jezior pokonali wyzwanie, jakim była wyznaczona trasa 6,5 km i wsparli leczenie 6-letniego Tymka Mareczko ze Starej Jedlanki.

Bieg organizowany po raz 30. niósł charytatywne przesłanie. Decyzją władz gminy Uścimów, organizatorów wydarzenia, uczestnicy biegu wpłacali pieniądze na leczenie chorego chłopca.

Tymek urodził się w 2016 roku jako zdrowy 3,5 kg bobas. Rozwijał się prawidłowo, chodził, mówił, mało chorował. Aż do zimy 2018 roku. Zaczęło się od zwykłej anginy. Potem rodziców zaniepokoił znaczny regres w funkcjonowaniu synka. Od tej pory zrozpaczeni szukają ratunku dla swojej pociechy. Na cierpienie Tymka patrzą też jego młodszy bracia.

Chłopczyk choruje na autoimmunologiczne zapalenie mózgu i zespół PANS/PANDAS. Po ponad roku od podjęcia leczenia immunoglobuliną stopniowo wraca do zdrowia.

Rodzice Tymka: Po pierwszym wlewie przeżywalismy nasze małe cuda

W ubiegłym tygodniu Tymek skończył 6 lat. W ciągu ostatniego roku leczenia nastąpił znaczny postęp w jego rozwoju. Z dziecka, które przypominało autystyczne (lekarze podejrzewali głęboki autyzm i radzili rodzicom pogodzić się z chorobą - red.) chłopiec powoli odzyskuje dziecięcą spontaniczność i radość życia. Leczenie immunoglobuliną sprawdza się i przynosi zauważalne efekty.

- Jako mama widzę synka codziennie i codziennie mnie czymś zaskakuje - twierdzi mama. - Zaczyna nawet żartować i próbuje oszukiwać, co jest po prostu niesamowite, bo jeszcze rok temu zupełnie nie było z nim kontaktu - wspomina.



W Biegu Głównym XXX Biegu Jezior spośród kobiet najszybsza była Magdalena Wójcicka z Lubartowa. Zwycięzcą biegu głównego został Michał Biały z Kraśnika z czasem 20 min. 37 sek. Gratulujemy! Na zdjęciu uczestnicy XXX Biegu Jezior z sekretarzem gminy Uścimów Radosławem Szumcem

- Po pierwszym wlewie przeżywalismy nasze małe cuda i teraz jesteśmy już pewni, że to właściwa droga do zdrowia naszego Tymka - podkreśla. - Już po pierwszym dniu immunoglobulin zaczął mówić! Porównując go do zdrowych dzieci, widzę jeszcze tę przepaść, jednak śmiało można powiedzieć, że 50 procent objawów choroby już na pewno mamy za sobą...

Bywają też trudne momenty. - Zawsze jak dojeżdżamy do Kliniki do Gdańska, czy do Niemiec do lekarza, to on już wie, zaczyna płakać w samochodzie, że on się boi, że nie chce „kuj”. Także to serce pęka, jak widzi się takiego małego chłopczyka z wielkimi niebieskimi oczami, który patrzy na nas z przerażeniem, a oczy wypełniają mu się łzami. Wszyscy cierpimy razem z nim, niestety, jak jest chore dziecko, to jest chora cała rodzina - smutnieje.

Sami na pewno nie dalibymy sobie rady

Chorobę powstrzymuje seria dożylnych wlewów z immunoglobulin i środki farmakologiczne, do

tego dochodzą wizyty i konsultacje ze specjalistami oraz rehabilitacja. Dotychczas za jeden wlew rodzice musieli zapłacić 27 tys. zł. Obecnie klinika, w której podawane są immunoglobuliny, pobiera opłatę wyższą o 2 tys. Kosztowne są same badania, które Tymek musi przechodzić.

- Na pewno nie poddamy się i będziemy kontynuować leczenie. We wrześniu na cały miesiąc jedziemy na bardzo intensywne leczenie do Gdańska - przyznaje mama.

Oprócz leczenia w klinice w Gdańsku Tymek jest leczony prywatnie w Krakowie oraz za granicą - w Niemczech. Przechodził też badania w Stanach Zjednoczonych.

- Oczywiście bez pomocy innych ludzi nic byśmy nie zrobili, bo wiadomo, że to leczenie wiąże się z ogromnymi kosztami. Są ludzie, którzy pamiętają cały czas o nas. Tacy jak pani wójt gminy Uścimów - Eliza Panasz-Smołęń.

Na facebooku działa grupa „Razem dla Tymona - Nic nas nie pokona” i nieocenieni przyjaciele Karolina Petryszak, Wiola Malec Zwolińska, Paulina Petryszak. W sklepie na

Łąkowej w Lubartowie sprzedaje pani Magdalena, taka dobra kobieta, która nam dużo pomaga, zbiera pieniądze dla Tymka i mocno nas wspiera - wylicza mama.

- Pojawiają się na naszej drodze lekarze i personel medyczny, którzy nie rozkładają bezradnie rąk, tylko działają, walczą razem z nami, i nas mega wspierają. Mamy bardzo fajnego lekarza w Krakowie, cudownego człowieka, doktora Andrzeja Gliwę, który jest pełen empatii dla Tymcia. Przejmuje się i dzwoni do nas, pytając, czy jest lepiej, czy gorzej. Podobnie w Gdańsku te wszystkie pielęgniarki to są takie po prostu już „ciocie”, my jak tam jedziemy, to jak do siebie. To jest przykre, bo dziecko powinno znać inną rzeczywistość - nie szpitalnianą, białe fartuchy i strzykawki, a wesołe miasteczko i zabawę z kolegami - uważa Joanna Mareczko.

XXX Bieg Jezior 6 sierpnia Jezioro Krasne - Jezioro Maśluchowskie Zawodnicy XXX „BIEG JEZIOR” 6 sierpnia do pokonania mieli dwa biegi drogami asfaltowymi - bieg główny na dystansie 6,5 km i bieg młodzików w wieku 10-15 lat na dystansie 2 km. Tra-



We wrześniu Tymek zacznie naukę w zerówce. - Będzie chodził ze swoimi braćmi do takiej samej szkoły publicznej, mam nadzieję, że sobie poradzi - martwi się mama, która do tej pory była z chłopcem w domu. Na zdjęciu sześciolatek Tymek Mareczko. Chłopczyk choruje na autoimmunologiczne zapalenie mózgu, zespół PANS/PANDAS - zespół ostrych dziecięcych zaburzeń neuropsychiatrycznych. Dzięki zaangażowaniu rodziny i wsparciu darczyńców stopniowo wraca do zdrowia

Zdrowie dziecka jest dla rodziców najważniejsze. Sami nie dadzą rady ponieść ogromnych kosztów leczenia, pomóżmy im. Podajemy link do zbiórki na nierefundowane leczenie i konsultacje medyczne Tymka

<https://www.siepomaga.pl/tymek-mareczko>

Zwycięzcy biegu głównego 6500 m

1. Michał Biały z Kraśnika (kat. wiek. Senior) - 20:37
2. Adam Świrgoń z Warszawy (kat. wiek. Senior) - 21:28
3. Kamil Oleszek z Garbowa (kat. wiek. Senior) - 23:53
3. Mateusz Wasilewski z Lubli-
na (kat. wiek. Junior) - 23:53

Porównując go do zdrowych dzieci widzę jeszcze tę przepaść, jednak śmiało można powiedzieć, że 50 procent objawów choroby już na pewno mamy za sobą

sa biegu głównego zaczynała się w miejscowości Krasne nad jeziorem Krasne, obok remizy OSP. Bieg kończył się w Starym Uścimowie nad jeziorem Maśluchowskim.

W Biegu Głównym XXX Biegu Jezior spośród kobiet najszybsza

była Magdalena Wójcicka z Lubartowa. Zwycięzcą biegu głównego został Michał Biały z Kraśnika z czasem 20 min. 37 sek. Gratulujemy!

Magdalena Sych

Rodzinie i bliskim

ś.p. **Wojciecha Staszewskiego**

wyrazy współczucia i słowa wsparcia
w trudnych chwilach po śmierci pogrążeni
w żałobie składają dyrekcja,
nauczyciele, pracownicy oraz uczniowie
Szkoły Podstawowej nr 3 w Lubartowie



NEKROLOGI

Wojciech Staszewski

47 lat, zm. 28 lipca

**Helena SM
Benigna Racka**

94 lata, zm. 29 lipca

**Bronisława
Jadwiga Olszak**

83 lata, zm. 29 lipca

Stanisław Szlachta

52 lata, zm. 22 lipca

Wiesław Misztal

59 lat, zm. 23 lipca

Łukasz Filipiak

34 lata, zm. 1 maja

Tadeusz Puchacz

87 lat, zm. 5 sierpnia

Odcisk szczęk psa będzie porównany ze śladami na ciele zagryzionego mężczyzny

Truchło zastrzelonego przez policję psa będzie poddane m.in. badaniom genetycznym. Sąd Okręgowy w Lublinie rozpatrzy zażalenie prokuratury na postanowienie Sądu Rejonowego w Lubartowie, który nie aresztował właściciela agresywnych owczarków belgijskich. W wyniku ataku psów zginął człowiek.

W tym tygodniu Sąd Okręgowy w Lublinie będzie rozpatrywał zażalenie prokuratury na postanowienie Sądu Rejonowego w Lubartowie, który nie zastosował aresztu wobec mieszkańca Kocka, właściciela psów.

Pies zastrzelony, drugi uciekł

Zwłoki 48-letniego Mariusza K. znalazł 23 lipca wędkarz jadący na ryby. Przy lesie zauważył leżący rower i ciało mężczyzny. Zmarły mężczyzna był mieszkańcem Składowa w gminie Baranów. Często odwiedzał siostrę mieszkającą w Skarbieszynie, w gm. Jeziorzany. Tak też było w dniu jego śmierci. Prawdopodobnie

zaatakowany przez zwierzęta mężczyzna usiłował uciec na drzewo. Mieszkańcy Skarbieszyna w rozmowach ze Wspólnotą twierdzili, że krótko po tragedii na drzewie były jeszcze widoczne strzępy ubrania Mariusza K. Próba ucieczki nie na wiele się zdała. Psy dopadły człowieka i zabiły go.

- Lekarz wstępnie ustalił, że przyczyną śmierci było wykrwawienie spowodowane przecięciem tętnicy udowej - powiedział Wspólnocie Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie. Psy zostały szybko wytropione przez policjantów. Próbowali je unieszkodliwić pociskami ze środkiem usypiającym, ale to nie poskutkowało. Jeden z psów został zastrzelony na miejscu. Drugi postrzelony uciekł, nie znaleziono jego truchła. Funkcjonariusze ustalili, że właścicielem zwierząt jest mieszkaniec Kocka, 62-letni Jerzy B. Mężczyzna najpierw twierdził, że takich psów nie miał, ostatecznie jednak przyznał, że należą do niego i uciekły mu. Prokuratura postawiła Jerzemu B. zarzut nieumyślnego spowodowania śmierci i bezpośredniego narażenia życia i zdrowia.

62-latek przyznał się do zarzuczonego mu czynu. Sąd

Okręgowy rozpatrzy zażalenie prokuratury

Prokuratura wystąpiła do Sądu Rejonowego w Lubartowie z wnioskiem o areszt tymczasowy. Tego wniosku sąd jednak nie uwzględnił i aresztu nie zastosował. Prokuratura złożyła zażalenie na postanowienie sądu. Jak informuje prokurator Paweł Burzyński z Prokuratury Rejonowej w Lubartowie, w zażaleniu wskazano na możliwość mataczenia procesowego. W czwartek 4 sierpnia zapytaliśmy o termin rozpatrzenia zażalenia przez Sąd Okręgowy w Lublinie.

- Nie wcześniej, niż w przyszłym tygodniu - odpowiedziała sędzia Barbara Markowska, rzecznik sądu. Żeby sąd rozpatrzył zażalenie, konieczne będzie m.in. wylosowanie sędziego, który się tą sprawą zajmie. Lubartowska prokuratura planuje kolejne działania w śledztwie.

- Nie przeprowadzono jeszcze sekcji zwłok zastrzelonego psa. Będą prowadzone badania genetyczne, więc musi to trochę potrwać - mówi prokurator Burzyński. Jak informowała

Wspólnotę rzecznik Agnieszka Kępka, odcisk szczęk psa będzie porównywany z ranami na ciele denata.

To nie psy zabiły 67-latka

Kilka dni po odnalezieniu ciała Mariusza K. w pobliskiej Krępie znaleziono zwłoki kolejnego mężczyzny. To 67-letni Jan G. Zwłoki znajdowały się już w stanie rozkładu. 67-latek mieszkał w Krępie razem ze starszym, niepełnosprawnym bratem. Obaj to kawalerowie. Mężczyzna pracował dorywczo. Ponieważ Skarbiesz i Krępa sąsiadują ze sobą, powstały domysły, że także ten mężczyzna mógł paść ofiarą agresywnych psów. Wstępne badania nie potwierdziły tej wersji. - Lekarz we wstępnej opinii wykluczył pogryzienie przez psy jako przyczynę śmierci mężczyzny. Nie było śladów pogryzienia - powiedziała Wspólnocie rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie Agnieszka Kępka.

Według prokuratora Pawła Burzyńskiego, z którym rozmawialiśmy w piątek 5 sierpnia, nie ma jeszcze opinii dotyczących przyczyn śmierci mężczyzny.

Marcin Kusyk

W Lubartowie będzie piknik wojskowy. Święto Wojska Polskiego przed pałacem Sanguszków

„Zostań Żołnierzem. Dobrowolna Zasadnicza Służba Wojskowa” - to hasło obchodów święta Wojska Polskiego, które odbędą się także w Lubartowie. Wojskowy piknik w Lubartowie rozpocznie się 15 sierpnia o godz. 14 przed siedzibą starostwa powiatowego. W programie m.in. pokazy sprzętu wojskowego, filmy, koncert orkiestry wojskowej, grochówka.

Będą działały mobilne punkty rekrutacyjne.

Lubartów jest jednym z trzech miast w województwie lubelskim, w których zostaną zorganizowane pikniki. 13 sierpnia podobna impreza odbędzie się w Opolu Lubelskim, 14 sierpnia w Janowie Podlaskim.

Marcin Kusyk

Lubartowianin w Sztafecie z aniołem w mundurze. Dla Nikodema



Leszek Budzyński z Lubartowa po lewej, uczestnikom sztafety towarzyszy ręcznie uszyty anioł - żołnierz, którego przekazują sobie w czasie marszu. Ofiarowała go Parafia Ewangelicko-Augsburska św. ap. Piotra i Pawła w Tychach

Leszek Budzyński pochodzący z Lubartowa maszeruje w sztafecie dla dwuletniego Nikodema, chłopca przedwcześnie urodzonego, który ciągle potrzebuje rehabilitacji.

Mały Nikodem urodził się przedwcześnie, z wagą 750 gramów i długością 30 cm. Dziecko przeszło serię wylewów, które spowodowały wodogłowie pokrwotoczne.

Żeby mu pomóc, grupa przyjaciół zorganizowała sztafetę przez polskie góry, z zachodu na wschód. Wśród uczestników sztafety jest Lubartowianin, Leszek Budzyński z Jednostki Wojskowej Nil. To jednostka Wsparcia Dowodzenia i Zabezpieczenia Wojsk Specjalnych. - Sztafeta dla Nikodema polega na tym, że idziemy od zachodu, gdzie się zaczyna szlak czerwony, start w Świeradowie Zdroju, koniec w Ustrzykach dolnych. Chcemy to zrealizować przez osiem dni. To jest sztafeta składająca się z trzech osób. Sztafeta idzie dzień i noc, nie patrząc na pogodę. Maszerujemy po 50 km dziennie, zmieniamy się. Mamy dwie osoby, które zabezpieczają logistykę, nocleg, żeby można się było wykapać, przespać itp. - mówi Leszek Budzyński. Podał tylko pseudonimy przyjaciół,

z którymi idzie w sztafecie: Misiak i Wąsu maszerują wraz z nim, Seba i Przemko organizują wsparcie logistyczne. - Nikodem jest synem naszego kolegi, potrzebuje pieniędzy na rehabilitację. Wiadomo, że takie przedsięwzięcia jak rehabilitacja w takim wczesnym wieku jest kosztowna. Postanowiliśmy jako koledzy z pracy pomóc w zorganizowaniu zbiórki przez zorganizowanie tej sztafety. Idziemy na urlopach, robiąc coś przyjemnego dla Nikodema - mówi Lubartowianin. Sztafeta ruszyła 30 lipca. W Świeradowie zaczęło się od deszczu. - Mam nogi pobocierane, zaklejone plastrami. Wczoraj miałem najwyższy punkt, Beskid Niski. Było ciężko, dzisiaj jest upalnie, dobrze, że nie pada. Przewyższenia też są, ale z każdą pięćdziesiątką idzie się coraz lepiej. Idziemy szlakiem głównym, czyli czerwonym od zachodu, aż do Ustrzyk Dolnych - mówi Lech Budzyński w czwartek 4 sierpnia. Mimo że uczestnicy sztafety są miłośnikami gór, zdarzają się im trudniejsze chwile. - Trzeciego dnia na 150 kilometrów przeważało dużo asfaltu, betonu, strasznie to odczuwają stopy - mówi uczestnik sztafety. Ale następnego dnia maszerował już swobodnie. Koniec sztafety zaplanowano na 8 sierpnia.

Marcin Kusyk
LUB

Kasa tam, gdzie były PGR

Posłowie Gabriela Masłowska, Krzysztof Szulowski, Sylwester Tułajew i Sławomir Skwarek byli 2 sierpnia gośćmi lubartowskiego starostwa. Chwalili rząd za program dofinansowania inwestycji w samorządach, w których istniały zlikwidowane PGR-y.

- 15,3 mln zł trafiło do powiatu lubartowskiego - mówił poseł Sławomir Skwarek.

Promesy odebrali:

- wójt gminy Lubartów Krzysztof Kopyś (3 mln zł na budowę drogi w Łucce Kolonii),

- wójt gminy Niedźwiadka Marek Kubik (2,94 mln zł na rozbudowę hydroforni w Niedźwiadzie Kolonii),

- wójt gminy Uścimów Eliza Smoleń (1,47 mln zł na budowę sieci kanalizacyjnej i wodo-



Posłowie i samorządowcy spotkali się w lubartowskim starostwie 2 sierpnia

ciągowej w Starej Jedlance),
- burmistrz Kocka Tomasz Futera (1,96 mln zł na zakup dwóch autobusów szkolnych),
- Grzegorz Szymanek, zastępca burmistrza Kamionki (1,96 mln zł na remont filii Bi-

blioteki w Samokleskach wraz z rewitalizacją przyległego terenu),

- Mariusz Grobel, wójt gminy Jeziorzany (2 mln zł na przebudowę dróg gminnych w miejscowościach Krępa

i Stoczek Kocki),

- starosta Ewa Zybała (1,99 mln zł na remont drogi powiatowej Tereba - Talczyn).

Marcin Kusyk

Opolscy policjanci zlikwidowali dużą plantację konopi indyjskich

W tunelach zamiast warzyw rosły konopie

GM. WILKÓW: To największe w powiecie opolskim policyjne uderzenie w narkobiznes od lat. Zatrzymany został 40-latek. Sąd aresztował go na trzy miesiące.

O sprawie powiadomił nas czytelnik. Od niego też otrzymaliśmy zdjęcie. Policja, ku zaskoczeniu, w tej sprawie milczy. Do zlikwidowania nielegalnej plantacji konopi indyjskich doszło w minioną środę w Zastowie Karczmiskim (gm. Wilków).

Dwa foliowe tunele wykorzystywane były do prowadzenia narkobiznesu. Zamiast warzyw uprawiane były w nich konopie indyjskie. Z naszych informacji wynika, że policjanci zabezpieczyli około 200 krzaków, z mężczyzną, który trudnił się uprawą, jest doskonale znany stróżom prawa.

Postępowanie w sprawie prowadzi opolska prokuratura.



Z naszych informacji wynika, że policjanci zabezpieczyli około 200 krzaków konopi indyjskich, które rosły w dwóch foliowych tunelach



Marcin Pytka, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim
- Była to w miarę profesjonalna uprawa pod folią. Krzaki były w różnej fazie rozwoju, różnej wielkości

Śledczy potwierdzają część naszych ustaleń.

- Potwierdzam tylko to, że została ujawniona uprawa znacznej ilości narkotyków w postaci

prawdopodobnie konopi innych niż włókniste. Była to w miarę profesjonalna uprawa pod folią. Krzaki były w różnej fazie rozwoju, różnej wielkości – mówi

Marcin Pytka, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim.

Ile można było wyprodukować marihuany z takiej ilości, na razie nie wiadomo. Określić mają to biegli.

- Jesteśmy na mocno wstępnym etapie. Sprawa może mieć charakter rozwojowy – zaznacza.

Do sprawy zatrzymana została jedna osoba. To 40-letni mieszkaniec powiatu opolskiego. Usłyszał już zarzuty. Prokuratura wystąpiła też z wnioskiem do sądu o zastosowanie wobec podejrzanego najsurowszego środka zapobiegawczego, czyli tymczasowego aresztu.

- Mężczyźnie przedstawiony został jeden zarzut, wytwarzania i uprawy znacznych ilości środków odurzających w postaci konopi – dodaje Pytka.

W piątek Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim przychylił się do wniosku prokuratury i aresztował 40-latkę na trzy miesiące.

Agnieszka Ciekot

W dwa dni uzbierał 29 punktów karnych

Mieszkaniec gminy Nałęczów jednego dnia wpadł na nieprzeprysowej jeździe w Radomiu, a kolejnego pod Nałęczowem. Oprócz mandatów uzbierał 29 punktów karnych. Teraz musi od nowa zdać egzamin na prawo jazdy.

Kierowcę MBW, popełniającego szereg wykroczeń funkcjonariusze puławskiej drogówki zatrzymali na drodze między Piotrowicami a Nałęczowem.

- Mężczyzna najpierw na podwójnej linii ciągłej wyprzedził jadący przed nim sznur samochodów, a następnie, bez zastanowienia przejechał na czerwonym świetle, w miejscu, gdzie trwa budowa obwodnicy Nałęczowa i ruch jest regulowany sygnalizacją świetlną - mówi kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

21-latek nie zauważył, że jedzie za nim nieoznakowany po-

licyjny radiowóz, a jego poczynania obserwują stróże prawa. Jakby tego było mało, tuż przed zatrzymaniem przez patrol, kierowca BMW wyprzedził inne auto na przejściu dla pieszych.

Podczas kontroli tłumaczył policjantom, że śpieszył się, bo odwoził znajomych.

Za popełnione wykroczenia mundurowi wystawili mu trzy mandaty na łączną kwotę 2,2 tys. zł oraz naliczyli 21 punktów karnych.

Jak okazało się po sprawdzeniu w policyjnych systemach, mieszkaniec gminy Nałęczów dzień wcześniej w Radomiu też dostał mandat w wysokości 1 tys. zł i 8 punktów karnych.

- Oznacza to, że przekroczył dopuszczalną liczbę 24 punktów karnych i zostanie skierowany na egzamin sprawdzający jego kwalifikacje. Jeśli go nie zda, straci uprawnienia i będzie musiał ponownie odbyć kurs nauki jazdy - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

Czy puławski Wydział Zamiejscowy UMCS zostanie zamknięty?

Na chwilę obecną nie, bo już od października wrócą tu studenci. Jednak niewykluczone, że budynek może zająć Muzeum Badań Polarnych.

Już od kilku lat studenci mogą się uczyć w Puławach na Wydziale Zamiejscowym Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Z roku na rok rośnie liczba słuchaczy. Obecnie można studiować takie kierunki jak: fizjoterapia, chemia techniczna, administracja publiczna, wychowanie fizyczne. W tym roku uruchomiono dwa nowe kierunki: biobezpieczeństwo i techniki kryminalistyczne. Jednak jakiś czas temu senat uczelni podjął uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na zbycie własności nieruchomości gruntowej na rzecz samorządu województwa lubelskiego. Miejsce zainteresowane jest Muzeum Badań Polarnych, które obecnie mieści się na ul. Czartoryskich. Samorząd województwa lubelskiego planuje zakup terenu, by przenieść tu placów-

kę muzealną. Nieoficjalnie mówi się, że wydział może zostać zlikwidowany w 2024 r. Postanowiliśmy zapytać władze uczelni, czy rzeczywiście Wydział Zamiejscowy może przestać istnieć. Jak zapewnia rzecznik UMCS Aneta Adamka, studenci nie mają się czego obawiać.

- W związku z powyższym, pragnę poinformować i zapewnić, że zarówno studenci, którzy w minionych latach rozpoczęli kształcenie na Wydziale Zamiejscowym w Puławach, jak i ci, którzy aktualnie są rekrutowani i rozpoczną studia 1 października, mogą być spokojni, bowiem ich nauka będzie kontynuowana i zostanie ukończona w puławskiej filii. W dobie postępującego niżu demograficznego, mniejszego zainteresowania kształceniem w wydziałach i filiach zamiejscowych, a także rosnących kosztów utrzymania uczelni, trudno przewidzieć z wieloletnim wyprzedzeniem scenariusz dotyczący WZ UMCS w Puławach - mówi Adamka.

Dominik Kęsik

Czołowe zderzenie busa z fordem w Łaziskach



Tyle zostało z Forda Focusa po zderzeniu z Mercedesem

Do wypadku doszło w niedzielę nad ranem. Ranny został 32-letni mieszkaniec gminy Wilków.

W niedzielę w Łaziskach doszło do wypadku drogowego. Przed godziną 5 rano Ford Focus zderzył się czołowo z Renault Master.

Renault podróżowali dwaj mieszkańcy gminy Wilków. Za kierownicą siedział 43-latek. Fordem podróżował 23-latek z powiatu lipskiego.

- Kierujący Fordem Focusem wjechał na przeciwny pas drogi.

Kierujący renault, chcąc uniknąć zderzenia, zaczął skręcać w lewo, ale nie zdołał. Samochody zderzyły się czołowo. Renault wjechał do rowu i przewrócił się – relacjonuje asp. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Poszkodowana została jedna osoba, 32-letni mieszkaniec gm. Wilków. Mężczyzna został przewieziony do szpitala w Poniatowej. Kierujący byli trzeźwi.

AC

Puławską lecznicza znalazła się na liście kluczowych placówek w Polsce, w które chce inwestować Ministerstwo Zdrowia. Wszystko ma związek z dalszą walką z epidemią koronawirusa.

Jak pokazują ministerialne dane covid-19 nie odpuszcza. Z tygodnia na tydzień służby odnotowują coraz więcej zachorowań, choć jak podkreślają specjaliści, wirus nie jest już tak wyniszczający, a niewielka ilość pacjentów trafiających do szpitala potrzebuje podpięcia do respiratora.

Mimo to resort zdrowia w dalszym ciągu zamierza wspierać szpitalne oddziały zakaźne, na które trafiają choro-

zy z koronawirusem. Zwłaszcza w tych placówkach, które od samego początku były na pierwszym froncie walki z epidemią. Taką rolę w naszym regionie spełniał m.in. SP ZOZ w Puławach, przemianowany na szpital jednoimienny. To właśnie tu pod koniec lipca swoją konferencję prasową zorganizował minister Adam Niedzielski, by poinformować o dofinansowaniu, jakie przyznano placówce. Szpital w Puławach od początku pandemii był na pierwszej linii frontu. Pan wojewoda zdecydował o takiej formie współpracy, która oznaczała naj-

pierw szpital jednoimienny, potem szpital węzłowy i pewną specjalizację w pacjentach covidowych. W tej chwili ten szpital też nosi ciężar opieki nad pacjentami covidowymi. Tutaj mamy też w miarę pozytywne informacje, bo przebiegi COVID-u tych pacjentów, którzy są tutaj, ale także tych, którzy są w szpitalu w Lublinie, są zdecydowanie lepsze - mówił Minister Zdrowia.

Puławską lecznicę złożył wniosek o dofinansowanie na wyposażenie oddziału zakaźnego i pracowni diagnostycznej. Otrzymał wsparcie w wysokości 7,9 mln zł. Jak udało się nam ustalić, za pieniądze przekazane z ministerstwa zakupione zostaną m.in. nowy tomograf komputerowy oraz angiograf.

SP ZOZ w Puławach to nie jedyna placówka w naszym województwie, która dostała dotację. Środki przydzielono jeszcze trzem innym szpitalom: Wojewódzkiemu Szpitalowi Specjalistycznemu w Białej Podlaskiej (7,9 mln zł), SP ZOZ w Łukowie (7,9 tys. zł) oraz SPSK nr 1 w Lublinie (8 mln zł).

Marta Pietroni

Szokujące kontrasty w dochodach na osobę

Łuków, Lubartów - w dół. Łączna broni pozycję. Jedynie Biłgoraj idzie mocno w górę

Krajowy ranking dotyczący zamożności samorządów obnaża ubóstwo naszych miast i gmin. Ponad czterokrotnie większe dochody na mieszkańca ma w kategorii miast niepowiatowych pierwsza w tabeli Krynica Morska, niż ostatni wśród polskich miasteczek Nałęczów, a 12 razy większe gm. Kleszczów od gminy Lubartów...

Opublikowany w ubiegłą środę na portalu Pismo Samorządu Terytorialnego „Wspólnota” tekst „Najbogatsze samorządy w 2021 roku” przynosi kilka zestawień województw, powiatów miast i gmin pod względem dochodów przypadających na mieszkańca. Niestety - we wszystkich kategoriach na pozycjach liderów nie ma samorządów z woj. lubelskiego.

Daleko za liderami

W rankingu przygotowanym przez prof. Pawła Swianiewicza i adiunkta Julitę Łukomską, a dotyczącym województw, lubelskie jest na 11. miejscu - awansowało o jedną pozycję w porównaniu z zestawieniem ubiegłorocznym.

W kategorii miast wojewódzkich Lublin utrzymał się na 15. pozycji, a na głowę lublinianina dochód miasta jest o 2611 zł niższy, niż na warszawiaka.

W grupie miast na prawach powiatu Biała Podlaska zaś spadła z 34. na 35. pozycję, chociaż dochód na przeciętnego białczanina wzrósł z 4614 zł w 2020 r. do 5157 zł w 2021 r.

W grupie powiatów ziemskich najwyższą pozycję z woj. lubelskiego zajmuje włodawski, który awansował z 16. na 11. miejsce. W części regionu, w którym ukazują się tygodniki Wspólnoty, najwyższej klasyfikowany został puławski, który spadł z 99. pozycji na 113. Podobne spadki spotkały powiaty biłgorajski, radzyński i opolski.

Na poprzednich pozycjach powstały łukowski i parczewski. Awansowały zaś bialski, łęczyński i lubartowski. Janusz Skólimowski, wicestarosta bialski, powiedział nam, że w całym powiecie wiele jednostek otrzymało znaczące wsparcie z różnych funduszy krajowych.

– Nasze gminy i inne samorządy uzyskały w sumie ok. 175 mln zł wsparcia. Niestety, gorzej było z dotacjami unijnymi – mówi Janusz Skólimowski.

Przewaga spadków powiatowych

W kategorii miast powiatowych najwyżej z naszego województwa uplasowały się Puławy, które jednak w porównaniu z poprzednim

rokiem spadły z 12. na 23. pozycję. Od kilku lat pnie się w górę Biłgoraj.

- Na wzrost zamożności Biłgoraja największy wpływ miał wzrost dochodów własnych gminy, które w 2021 roku wynosiły 57 351 434 zł i były wyższe w stosunku do roku 2020 o 7 828 381 zł (o 15 proc.) - poinformował nas wiceburmistrz Jarosław Bondyra.

Niestety, inne powiaty a naszego regionu spadały w tabelach, m.in. Lubartów aż o 27 pozycji, Parczew o 11, Radzyń o 8, Łuków o 6 i Opole Lubelskie o 3.

Covid jednych niemal dobił, innym nie szkodził

Jeszcze większe różnice pomiędzy zamożnością samorządów widać na przykładzie miasteczek określanych w rankingu jako „miasta inne”. Pierwsza w kraju Krynica Morska ma dochody na statystycznego mieszkańca sięgające prawie 11,9 tys. zł. Tymczasem ostatni w krajowej tabeli Nałęczów ma dochód 2,7 tys. zł per capita. W roku pandemii miasto spadło z 533. pozycji na 621. z powodu zamykanych tam sanatoriów i domów wczasowych.

Spadki odnotowały także inne miasteczka naszego regionu Łaszczów, Tarnogród (o 100 miejsc), Kock (aż o 129 pozycji!), Józefów, Frampol i Poniatowa. Awans w rankingu zamożności uzyskały m.in.: Stoczek Łukowski (kolejny raz Kazimierz Dolny (aż o 114 miejsc!) i Józefów nad Wisłą (o 76) i Terespol (o 18 miejsc).

Jack Danieluk, terespolski burmistrz, przyznaje, że jego miasto miało dobry rok 2021.

- Choć z powodu Covidu były problemy z zaleganiem niektórych przedsiębiorców z podatkami na ok. 200 tys. zł, to jednak otrzymaliśmy dodatkową subwencję w wysokości ok. 900 tys. zł - mówi burmistrz.

Przepaść w dochodach gmin

W grupie gmin wiejskich rozpiętości i kontrasty są jeszcze większe. Lider w tej kategorii, górniczy Kleszczów (łódzkie), ma dochody sięgające prawie 36,6 tys. zł na mieszkańca, a ostatnia z naszego regionu gm. Lubartów (pozycja 1509) ma ponad 3 tys. zł. Dwunastokrotna różnica!

Z naszego województwa powyżej, na pozycji 20., znalazł się górniczy Puchaczów. Wcześniej był 12., ale dochody per capita spadły o 444 zł. Rewelacyjnie zaś awansowała gm. Terespol, o 164 pozycji, gdyż dochody na statystycznego mieszkańca wzrosły o 1630 zł.

Rekordowe spadki zaś odnotowały gminy Lubartów o 568 miejsc, Sławatycze o 518 i Stoczek Łukowski o 478.

Marek Pietrzela



Jarosław Bondyra
zastępca burmistrza Biłgoraja

Wzrost dochodów

W 2021 r. zanotowano w Biłgoraju 14-procentowy wzrost dochodów z podatku PIT, co przełożyło się na kwotę większą w budżecie o 3 304 115 zł. Ogółem wpływy z PIT do budżetu miasta wynosiły w 2021 roku 25 684 170 zł. Odnotowano również wyższe wpływy do budżetu z podatku CIT, z 1 263 196 zł w 2020 roku wzrosły do 1 915 133 zł w 2021 r. Miasto Biłgoraj w 2021 roku otrzymało wyższą subwencję o 7 271 759 zł, niż w poprzednim. W 2021 r. wyniosła 36 790 482 zł.



Krzysztof Iwaniuk
wójt gminy Terespol

Jesteśmy skazani na sukces

Wierny jestem naszej pierwszej strategii gminy, którą przygotowaliśmy jeszcze w 1996 r. Niektóre nasze działania poszły dalej, gdy przygotowaliśmy Wolny Obszar Celny w Małaszewiczach. Konsekwentnie idziemy do przodu. Jesteśmy skazani na sukces, mamy „bajecznego” inwestora. Liczba miejsc pracy w naszej gminie przekroczyła już liczbę naszych mieszkańców. Jesteśmy przygotowani na trudne czasy.

Miejsce w rankingu w kraju 2021	Miasto powiatowe	Miejsce w rankingu w 2020 r.	Zamożność na osobę (w zł)
1	Polkowice	1	7460,09
23	Puławy	12	4516,95
143	Biłgoraj	169	3678,42
148	Lubartów	121	3663,57
159	Łuków	153	3624,79
227	Radzyń Podlaski	219	3370,65
235	Opole Lubelskie	232	3337,17
251	Parczew	240	3233,21
260	Łączna	260	3117,84

Miejsce w rankingu w kraju 2021	Miasteczko	Miejsce w rankingu w 2020 r.	Zamożność na osobę (w zł)
1	Krynica Morska	1	11884,93
151	Stoczek Łukowski	159	4078,06
241	Kazimierz Dolny	355	3821,48
333	Kamionka	966 (gmina)	3655,98
343	Łaszczów	317	3640,65
362	Międzyrzec Podlaski	397	3613,44
410	Tarnogród	310	3539,00
426	Kock	297	3514,59
478	Józefów nad Wisłą	554	3446,62
574	Józefów	553	3260,55
576	Frampol	566	3249,05
586	Terespol	604	3219,62
604	Poniatowa	598	3133,88
606	Ostrów Lubelski	586	3126,05
617	Goraj	1514 (gmina)	3038,11
621	Nałęczów	533	2708,00

Miejsce w rankingu kraj 2021	Powiat	Miejsce w rankingu w 2020 r.	Zamożność na osobę (w zł)
1	przysuski	1	1775,54
113	puławski	99	1073,30
149	łukowski	149	1016,99
183	biłgorajski	179	967,33
215	bialski	234	915,52
220	łęczyński	240	904,74
221	radzyński	218	903,21
225	lubartowski	229	901,65
270	parczewski	270	791,41
274	lubelski	271	770,28
289	opolski	282	735,12

Na podst. https://wspolnota.org.pl/fileadmin/news/Ranking_nr_15_2022_Bogactwo_JST_2021.pdf

Miejsce w rankingu kraj 2021	Gminy wiejskie	Miejsce w rankingu w 2020 r.	Zamożność na osobę (w zł)
1	Kleszczów	1	36 550,58
20	Puchaczów	12	7286,40
67	Terespol	231	5503,54
199	Cyców	119	4311,44
335	Ludwin	236	4042,15
559	Stanin	563	3804,58
560	Firlej	560	3803,80
575	Stoczek Łukowski	575	3794,49
590	Krzywdą	590	3787,57
617	Łuków	759	3762,00
649	Zalesie	621	3736,36
725	Sławatycze	1243	3687,29
752	Międzyrzec Podlaski	911	3674,43
774	Piszczac	592	3655,01
795	Trzebieszów	564	3640,29
824	Konstantynów	725	3620,21
830	Dębowa Kłoda	983	3619,23
837	Janów Podlaski	1098	3615,86
862	Kodeń	1073	3600,17
879	Puławy	1049	3588,78
896	Sosnowica	1157	3579,00
925	Uścimów	566	3565,48
944	Niedźwiada	840	3550,58
961	Borki	1200	3539,06
1001	Rokitno	920	3516,82
1004	Komarówka Podlaska	736	3516,54
862	Milejów	1012	3512,99
723	Markuszów	1014	3511,99
1093	Wola Mysłowska	1027	3507,47
881	Baranów	1066	3489,36
901	Kurów	1067	3488,81
1088	Wilków	885	3479,41
1095	Jabłoń	1086	3477,31
1103	Wisznice	714	3473,41
1148	Michów	1078	3444,29
1160	Czemierniki	803	3438,63
1166	Księżpól	1044	3434,92
1183	Ostrówek	1225	3426,91
1187	Łomazy	1103	3425,24
1191	Wojcieszków	1218	3421,62
1199	Biała Podlaska	1284	3415,75
1208	Wohyń	1127	3412,18
1226	Ulan-Majorat	1377	3400,93
1236	Drelów	1051	3393,51
1238	Serokomla	1059	3393,43
1252	Adamów	1234	3383,54
1259	Spiczyn	1253	3378,20
1271	Wąwolnica	1406	3372,87
1273	Milanów	1043	3372,09
1275	Abramów	1203	3370,97
1314	Janowiec	1273	3341,96
1318	Kąkolewnica Wschodnia	1052	3338,34
1325	Sosnowka	1412	3331,93
1366	Adamów	1458	3295,35
1367	Tuczna	1480	3295,17
1373	Końskowola	1388	3290,49
1383	Aleksandrów	1390	3277,93
1391	Rossosz	1269	3267,73
1400	Serniki	1402	3255,30
1420	Łukowa	1506	3240,97
1429	Tereszpol	1280	3222,51
1437	Siemień	1360	3212,97
1441	Leśna Podlaska	1259	3207,37
1443	Jeziorzany	1476	3205,10
1499	Podedwórze	1246	3093,95
1509	Lubartów	941	3036,55

Wśród uczestników pielgrzymki do Medjugorie były osoby związane z diecezją siedlecką

Ksiądz i zakonnice związani z Łukowem ranni w katastrofie autokaru w Chorwacji

Wśród poszkodowanych w wypadku autokaru z pielgrzymami w Chorwacji jest pochodzący z Łukowa ks. Leszek Hryciuk, proboszcz parafii Niemojki. Duchowny przebywa w szpitalu w Zagrzebiu, jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Jak podaje Przedszkole Jana Pawła II w Łukowie, w wypadku zostały także ranne zakonnice, które pracowały kiedyś w tym przedszkolu: siostry Urszula i Emmanuela. Obie siostry wybrały się na pielgrzymkę do Medjugorie ze swoimi mamami.

Obie siostry przebywają w szpitalach, a mama siostry Urszuli, śp. Wanda Słobodzian zginęła w tym wypadku.

„Kochani Rodzice, Drodzy Przyjaciele, bardzo prosimy o modlitwę za nasze Siostry” – czytamy na Facebooku łukowskiego przedszkola. We wtorek 9 sierpnia w parafii Matki Kościoła w Łukowie została odprawiona Msza św. za siostry: Urszulę i Emmanuele.

Ks. Leszek Hryciuk przez kilkanaście lat do 2018 r. pracował na Syberii. Po powrocie w 2018 r. objął funkcję kapelana Sióstr Nazaretanek w Łukowie, a w 2020 r. został proboszczem parafii pw. Św. Apostołów Piotra i Pawła w Niemojkach w dekanacie łosickim. Po wypadku w szpitalu



Ks. Leszek Hryciuk przebywa w szpitalu w Zagrzebiu, jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. W niedzielę miał operację na lewą rękę

lu w Chorwacji dotarli do niego reporterzy Super Expressu.

- Wyszedłem, można powiedzieć bez szwanku, bo siedziałem bardziej z tyłu. Tak naprawdę mam tylko złamaną rękę, ale jestem cały taki obity, mięśnie naderwane i trudno się poruszać. Autobus wpadł do pobocza z prawej strony i ci, którzy byli z przodu, to ich właściwie przygniotło tymi, którzy byli z tyłu - relacjonuje tragiczny dziennikarzowi Super Expressu.

W drodze do Medjugorie

Medjugorie to mała wioska w Bośni i Hercegowinie, która zasłynęła z objawień maryjnych

i jest celem licznych pielgrzymek wiernych. Trasa wiedzie m.in. przez Chorwację. I na terenie tego kraju wydarzyła się tragedia.

Do tragicznego wypadku polskiego autokaru w Chorwacji doszło w sobotę, 6 sierpnia, ok. 5.40 rano na 62. kilometrze autostrady A4 w kierunku Zagrzebia. Autobus zjechał z drogi i uderzył w skarpe rowu tuż przy betonowym przepuście. Przód pojazdu został zmiążdżony. Większość pasażerów spała. Ci, którzy siedzieli z przodu pojazdu, mieli niewielkie szanse na przeżycie.

Zginęło 12 osób, w tym kierowca, a 32 są ranne, w tym 19



Siostry Urszula i Emmanuela ze Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu pracowały przez lata w Przedszkolu Sióstr Nazaretanek przy ul. 11 listopada w Łukowie. Obie zostały ranne wypadku autokaru wiozącego pielgrzymów do Medjugorie



Kazimierz Gurda, biskup siedlecki
Wśród uczestników tej pielgrzymki, zarówno w gronie kapłanów, sióstr zakonnych czy świeckich, były osoby związane z Diecezją Siedlecką, zarówno poprzez zamieszkanie, posługę, ale też i pochodzenie

ciężko. W niedzielę chorwackie służby medyczne podały, że dwie najbardziej poszkodowane osoby są w stanie krytycznym. Dopiero w poniedziałek, 8 sierpnia, poinformowały, że udało się zidentyfikować wszystkich rannych.

Apel biskupa

Biskup siedlecki Kazimierz Gurda w komunikacie zaapelował do diecezjan o modlitwę za rannych i ofiary sobotniej tragedii.

- Wśród uczestników tej pielgrzymki, zarówno w gronie kapłanów, sióstr zakonnych czy świeckich, były osoby związane

z Diecezją Siedlecką, zarówno poprzez zamieszkanie, posługę, ale też i pochodzenie – podkreślił biskup. – Pragnę zapewnić o naszej szczególnej bliskości ze wszystkimi, którzy ucierpieli w tym wypadku oraz ich bliskimi. Ogarniamy ich szczególną modlitwą, wypraszając dla poszkodowanych i przebywających w szpitalu – wśród nich ks. Leszka Hryciuka, proboszcza parafii Niemojki – łaskę zdrowia i powrotu do pełni sił. Łączymy się w bólu i solidarności z rodzinami ofiar, niosąc im dar modlitewnej pamięci, chrześcijańskiej pociechy i wyrażając im nasze współczucie.

Biskup Gurda poprosił, aby „we wszystkich kościołach diecezji siedleckiej, podczas każdej Mszy świętej, zanosić modlitewne wezwanie w intencji tych, którzy ucierpieli i zginęli w tym tragicznym wypadku”.

Z Sokołowa

Wśród pielgrzymów byli też mieszkańcy Sokołowa Podlaskiego – cztery osoby świeckie, m.in. nauczycielki oraz salezjanki z tamtejszej parafii pw. Ks. Bosco. Ksiądz został poważnie ranny i jest w ciężkim stanie, pozostali odnieśli lżejsze obrażenia.

Cztery osoby, które odniosły lżejsze obrażenia, wróciły już do Polski z delegacją rządową. Będą leczone w szpitalu MSW w Warszawie.

Marcin Przydacz, wiceszef MSZ, pytany przez Polsat o to, kiedy do kraju mogą przybyć kolejni pielgrzymi poszkodowani w wypadku w Chorwacji, odpowiedział:

- Będziemy chcieli, żeby poszkodowani jak najszybciej przyjeżdżali do Polski. O tym będą decydować przede wszystkim chorwaccy lekarze po konsultacjach z polskimi specjalistami. Jeśli stwierdzą, że dana osoba nadaje się do transportu, to będzie wracać.

mo

Do godzin popołudniowych droga Opole Lubelskie – Boby była zablokowana

11 osób poszkodowanych po wypadku w Pusznie Skokowskim

POWIAT OPOLSKI:

Nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu było przyczyną poważnego wypadku, do którego doszło w sobotę koło Opola Lubelskiego. W ciężkim stanie do szpitala trafiły trzy osoby.

Około godziny 10 na skrzyżowaniu w Pusznie Skokowskiej (gm. Opole Lubelskie) zderzyły się dwa samochody, bus na ukraińskich numerach rejestracyjnych i osobówka na krasńskich.

- Z naszych ustaleń wynika, że 27-letni obywatel Ukrainy, kierujący mercedesem, nie ustąpił na skrzyżowaniu pierwszeństwa jadącej skodą 45-latec z powiatu krasńskich. Doszło do zderzenia, w wyniku którego



Siła uderzenia była tak duża, że bus przewrócił się na bok. Droga zablokowana była przez ponad pięć godzin

ucierpieli wszyscy uczestnicy, czyli 11 osób – relacjonuje as. szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Siła uderzenia była tak duża, że bus przewrócił się na bok. Podróżowało nim

osiem osób, dwóch mężczyzn i sześć kobiet. To obywatelki Ukrainy, prawdopodobnie jadący do prac sezonowych. Skodą zaś jechało małżeństwo z 11-letnią córką z sąsiedniej gminy Urzędów. Za

kierownicą siedziała 45-letnia kobieta.

- Poszkodowana uwięziona była w aucie. Żeby uwolnić ją, musieliśmy rozciąć karoserię samochodu – mówi Paweł Dzikowski z Komendy PSP w Opolu



Paweł Dzikowski,

KP PSP w Opolu Lubelskim

- Poszkodowana uwięziona była w aucie. Żeby uwolnić ją, musieliśmy rozciąć karoserię samochodu

Lubelskim, który dowodził akcją ratowniczą.

Z informacji przekazanej przez strażaków wynika, że w ciężkim stanie były trzy osoby, w tym kierująca osobówką oraz dwóch pasażerów busa. 45-letnia mieszkanka gminy Urzędów została przetransportowana śmigłowcem do szpitala w Lublinie. Kolejne osoby przewożone były szpitali karetkami pogotowia i strażackimi samochodami.

- Ze względu na brak wolnych zespołów ratownictwa medycznego, cztery poszkodowane osoby zostały przewiezione do szpitali w Krasniku i Lublinie sa-

mochodami operacyjnymi straży pożarnej – podają strażacy.

W akcję ratowniczą zaangażowanych było 17 zastępów straży pożarnej z 60 ratownikami, pogotowie ratunkowe i policja. Ściągnięta została również grupa medyczna z Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Do godzin popołudniowych droga Opole Lubelskie – Boby była zablokowana. Policja wyznaczyła objazdy przez Stanisławów i Ludwików. Akcja zakończyła się około godziny 15.30.

Agnieszka Ciekot

Oleksiejczuk górą!

Karol Zawrotniak czekał na walkę brata



Michał Oleksiejczuk znakomicie zadebiutował w kategorii średniej w UFC. W 116 sekund rozprawił się z przeciwnikiem, dwukrotnie posyłając go na deski

Michał Oleksiejczuk wrócił na zwycięski szlak. 27-letni fighter wygrał walkę w Las Vegas. Zawodnik rodem z Głębokiego triumfował podczas gali UFC Fight Night 59.

Nasz przedstawiciel od kilku lat jest zawodnikiem występującym dla UFC, czyli największej i najbardziej znanej organizacji sportów walki na świecie. W nocy z soboty na niedzielę poradził sobie z weteranem, Sammem Alveyem.

Oleksiejczuk znokautował swojego przeciwnika, który ma na koncie ponad 50 walk dla UFC. „Husarz” zadał cios lewą ręką, po której rywal nie był w stanie kontynuować walki. Dla Michała było to piąte zwycięstwo w ósmym występie dla tej organizacji.

Ponownie trafił lewym. Rywal odczuł uderzenie i runął na deski, mając mocno zakrwawioną twarz

27-latek znakomicie zadebiutował w kategorii średniej. Wcześniej rywalizował w wadze do 93 kg. Od samego początku Michał wywierał presję na rywala. Zepchnął go pod siatkę oktagonu. Bardzo szybko nasz zawodnik użył lewego sierpowego. Alvey znalazł się na deskach. Wstał, ale był mocno zamroczony.

„Husarz” chciał pójść za ciosem. I zrobił to. Ponownie trafił lewym. Rywal odczuł uderzenie i runął na deski, mając mocno zakrwawioną twarz. Sędzia przerwał starcie.

mp



ROZMOWA z Karolem Zawrotniakiem, liderem zespołu Defis

Być może obudziłem gości hotelowych, ale emocje wzięły górę

Oglądałeś walkę Michała?
- Oczywiście.
Gdzie?

- Od wtorku jesteśmy w trasie. W sobotę kończyliśmy nasze wojaże w Speed Clubie pod Skierniewicami. W hotelu czekałem na występ brata. Towarzyszył mi Darek, czyli założyciel naszego zespołu. Przyciągnęliśmy z auta odtwarzacz do oglądania smart view, żeby podłączyć relację na dużym ekranie.

I wytrzymałeś, by w środku nocy włączyć telewizor?

- Nie było innego wyjścia. Przecież Michał jest moją rodziną.

Jak to wygląda?

- Obaj jesteśmy rodem z Głębokiego. Nasze domy rodzinne dzieli półtora kilometra drogą. W linii prostej to jakieś 900 metrów.

Michał jest Twoim bratem cioteczonym?

- To wygląda tak: mój ś.p. dziadek ze strony taty i babcia Michała ze strony

taty byli rodzeństwem.

Jak ocenisz walkę Oleksiejczuka?

- Trzeba pamiętać, że Michał był się z weteranem UFC. Patrząc na kursy bukmacherskie, niemal wszystko było przesądzone. Nasz zawodnik był faworytem i potwierdził przewidywania.

Walka trwała 116 sekund...

- Obstawiałem, że walka skończy się w minutę. Było długie oczekiwanie na to starcie, a krótkie oglądanie występu Michała. Cieszyłem się, krzyczałem. Być może obudziłem gości hotelowych, ale emocje wzięły górę.

Cieszysz się, że Michał wrócił na zwycięską ścieżkę...

- Dokładnie. Od kilku lat walczy pod egidą UFC.

Każdy zawodnik na świecie chciałby być częścią tej organizacji.

Michał ma to szczęście, że został zauważony i szefowie UFC uwierzyli w jego talent. Pamiętam, że jest bardzo pracowitym

i sumiennym fighterem. Ostatnio zmienił klub.



Krowy nie dojechały do rzeźni. Prokuratura powoła biegłego

Prokuratura ma powołać biegłego weterynarza, a na razie nikt nie usłyszał zarzutów. Mowa o śledztwie w głośnej sprawie ciężarówki przewożącej bydło, zatrzymanej do kontroli w pow. parczewskim. Trzy krowy musiały zostać uśpione, bo były w tragicznym stanie.

Do zdarzenia doszło w połowie lipca w miejscowości Glinny Stok (gmina Siemień). Przedstawiciele Fundacji Międzynarodowy Ruch Na Rzecz Zwierząt Viva prowadzili tam kontrolę wspólnie z Wojewódzkim Inspektorem Transportu Drogowego w Lublinie.

Miała na celu sprawdzenie dobrostanu przewożonych zwierząt.



Trzy krowy musiały zostać uśpione. Były w tak złym stanie, że nie nadawały się do transportu

- Zatrzymany został transport krów, którego kierowca zadeklarował, że przewozi trzy zwierzęta. Okazało się jednak, że w zamkniętej części ciężarówki były schowane trzy kolejne krowy. Zwierzęta znajdowały się w tylnej części pojazdu, którego otwory wentylacyjne były zamknięte. Okazały

się tak zwanymi leżakami, czyli wycieńczonymi krowami mlecznymi, które nie są w stanie stać o własnych siłach - relacjonowali przedstawiciele organizacji.

Dodali, że „krowy były tak słabe, że trudno im było utrzymać głowy w górze”. Według ustaleń fundacji jechały do rzeźni.

- Zostały uśpione w trybie natychmiastowym, ponieważ nie nadawały się do dalszego transportu, co stwierdził wezwany na miejsce weterynarz z 40-letnim stażem, który ocenił, że trzeba ukroć cierpienie zwierząt - mówił Piotr Kicman, powiatowy lekarz weterynarii w Parczewie.

Przedstawiciele fundacji złożyli zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa znęcania się nad zwierzętami. Sprawą zajmują się już parczewscy śledczy.

- Do tej pory nikt nie usłyszał zarzutów, gromadzimy materiał dowodowy, co będzie dość czasochłonne. Wywołana zostanie opinia z zakresu weterynarii, ale nie chciałbym mówić o szczegółach ze względu na dobro postępowania - powiedział nam w ubiegłym tygodniu Adam Hunek, szef Prokuratury Rejonowej w Parczewie.

Grzegorz Rekiel

Chciał zarobić na kryptowalucie, stracił 5 tysięcy

Ponad 4 tys. zł zniknęło z konta mieszkańca Puław po tym, jak chciał zainwestować pieniądze w internecie.

Puławianin natrafił w internecie na ogłoszenie zachęcające do zainwestowania w kryptowaluty. Skuszony możliwością szybkiego zarobku postanowił spróbować. Oddzwonił do niego doradca, za którego namową mężczyzna przełał na wskazane przez niego konto 1 tys. zł. W kolejnych dniach z mieszkańcem Puław kontaktowali się kolejni doradcy, proponując zwiększanie kwot inwestycji. W międzyczasie puławianin na polecenie dzwoniących zainstalował na swoim telefonie program AntyDesk do zdalnego sterowania sprzętami

teleinformatycznymi. Wkrótce jednak mężczyzna doszedł do wniosku, że inwestycja nie ma sensu, bo nie otrzymał żadnych zysków. Za namową doradcy wpłacił jeszcze 500 zł, ale intuicja podpowiedziała mu, że może mieć do czynienia z oszustami. Zalogował się więc na konto, aby sprawdzić, czy wpłynął oczekiwany zwrot zainwestowanych pieniędzy. - Okazało się wówczas, że nie tylko nie otrzymał zwrotu, ale logując się na konto internetowe, umożliwił dostęp do niego przestępcom, którzy wyprowadzili mu z konta ponad 4 tysiące złotych. Łącznie puławianin stracił 5100 złotych - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

Pił i jechał, po drodze zniszczył radiowóz. Sąd nie miał litości dla 25-latka i jego kompana

Damian Ś. i Kamil K. do końca życia zapamiętają, że z policją lepiej nie igrać, bo słono można za to zapłacić.

Zapadł już wyrok w sprawie dwóch mieszkańców gminy Chodel, którzy postanowili „pobawić się” z policją. Damian Ś. i Kamil K. zostali skazani. Ten pierwszy na rok więzienia, ten drugi na pół roku w zawieszeniu. Wyrok jest prawomocny.

Kosztowny pijacki rajd

Damian Ś. uznany został za winnego popełnienia pięciu zarzucanych mu przez prokuraturę czynów. Wszystkie zaliczył w Opolu Lubelskim, gdy jechał od obwodnicy w kierunku miasta z prędkością 124 km/h i nie zatrzymał się do kontroli drogowej. Został zatrzymany dopiero po policyjnym pościgu. Wydmuchał ponad 2,4 promila alkoholu.

Sąd skazał 25-latka za niezatrzymanie się do kontroli drogowej, jazdę samochodem pod wpływem alkoholu w warunkach recydywy, a także narażenie trzech interweniujących policjantów na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Jednego zmusił do odskoczenia, a w dwóch jadących radiowozem uderzył swoim samochodem. Zdaniem śledczych, umyślnie uszkodził ten radiowóz.

Sąd nie miał litości dla Ś. Skazał go na rok pozbawienia wolności i nałożył dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów.

Ale to nie jedyne konsekwencje, z jakimi musi się liczyć. 25-latek ma też wpłacić 10 tys. zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej i zapłacić po tysiąc złotych nawiązki na rzecz każdego z trzech policjantów.

Ma również pokryć straty związane z uszkodzeniem radiowozów. A te wycenione zostały na ponad 27 tys. zł. Sąd orzekł bowiem obowiązek naprawienia w całości wyrządzonej szkody. Mieszkaniec gminy Chodel dostał też dozór kuratora i ma przez trzy lata powstrzymać się od nadużywania alkoholu.

Udostępnił pijanemu samochód

Kary nie uniknął też kompan 25-latka, Kamil K. Jego sąd skazał za to, że udostępnił pijanemu samochód i zezwolił na jazdę oraz nakłaniał Ś. do tego, aby nie zatrzymał się do kontroli drogowej.

Za to dostał pół roku więzienia w zawieszeniu na dwa lata. Ma też zapłacić 600 zł grzywny i w okresie próby powstrzymać się od picia alkoholu. Obaj mają też pokryć w części koszty sądowe.

Agnieszka Ciekot

REG

Możemy podziwiać wierną kopię „Bitwy pod Grunwaldem”. Przyjechała do nas w 612. rocznicę polskiego zwycięstwa z 1410 roku

Jak Tadeusz Sławewski sprowadził Krzyżaków do Lublina



Obraz będzie wystawiany w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Lublinie do końca września. Wstęp jest bezpłatny. Na zdjęciu: Tadeusz Sławewski, dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, podczas otwarcia pokazu kopii



Tablica w WBP w Lublinie upamiętniająca przechowywanie obrazu Jana Matejki podczas II wojny światowej

Lublin: Kopia słynnej „Bitwy pod Grunwaldem”, wykonana przez Ireneusza Rolewskiego, jest nie do odróżnienia od dzieła Jana Matejki. Tylko wtajemniczeni wiedzą, że obraz prezentowany w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Lublinie jest nieco większy od obrazu mistrza. Musi, bo ma się różnić chociaż jednym szczegółem od oryginału.

Król Władysław Jagiełło dumnie siedzi w siodle, a wielki mistrz Ulrich von Jungingen ostatkiem sił opęda się od ciosów zadawanych przez półnagich Litwinów – Ireneusz Rolewski w mistrzowski sposób skopiował wielkie dzieło Jana Matejki.

Płótno jest wysokie niemal na cztery metry i szerokie na blisko 10 metrów

Godzinami można podziwiać ekspresję postaci i szczegóły wernie przeniesione na kopię „Bitwy pod Grunwaldem”. Płótno jest wysokie niemal na cztery metry i szerokie na blisko 10 metrów. Obraz będzie wystawiany w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Lublinie do końca września. Wstęp jest bezpłatny.

6 lat przy sztalugach

– Autorem kopii obrazu Jana Matejki „Bitwa pod Grunwaldem” jest młody artysta malarz Ireneusz Rolewski ze Skierniewic, absolwent Łódzkiej Akademii Sztuk Pięknych. Jest to kopia niemal 1:1 („niemal”, bo jest nieco większa – dop. red.), bo przepisy mówią, że choć jeden szczegół musi być inny niż na oryginalu – mówi Marta Tomasik z działu Informacji i Promocji Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, mieszczącej się przy ulicy Narutowicza 4.



Marta Tomasik z działu Informacji i Promocji WBP i dyr. Tadeusz Sławewski na tle kopii obrazu Jana Matejki

dem” jest młody artysta malarz Ireneusz Rolewski ze Skierniewic, absolwent Łódzkiej Akademii Sztuk Pięknych. Jest to kopia niemal 1:1 („niemal”, bo jest nieco większa – dop. red.), bo przepisy mówią, że choć jeden szczegół musi być inny niż na oryginalu – mówi Marta Tomasik z działu Informacji i Promocji Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, mieszczącej się przy ulicy Narutowicza 4.

Artysta poświęcił 870 dni roboczych na namalowanie kopii „Bitwy...”. I zrobił to doskonale. Wszystkie postacie, szczegóły i emocje są zachowane, jakby malował sam mistrz Jan.

– Ireneusz Rolewski rozpoczął pracę na kopię 16 maja 2015 roku w Muzeum Narodowym w Warszawie, gdzie oryginał jest przechowywany. Obraz podzielił na 11 części. Nad pięcioma pracował bezpośrednio w Sali Matejkowskiej. Pozostałe namalował

w swojej pracowni w Skierniewicach – opowiada Marta Tomasik. Po raz pierwszy obraz zaprezentowano w Muzeum Historycznym w Skierniewicach w 2021 roku.

Dlaczego w „Łopacińskim”?

Odpowiedź na to pytanie tkwi w przeszłości.

– 9 września 1939 roku, w trakcie największego bombardowania Lublina przez Luftwaffe, na dziedziniec biblioteki, a właściwie wtedy także muzeum i wielu innych instytucji, zajeżdża wóz konny, na którym jest półtoratonowa skrzynia. W środku są dwa dzieła Jana Matejki, czyli „Bitwa pod Grunwaldem” oraz „Kazanie Skargi” – opowiada Tadeusz Sławewski, dyrektor WBP w Lublinie im. Hieronima Łopacińskiego.

Oba obrazy przyjechały do Lublina z warszawskiej Zachęty.

We wrześniu 1939 roku dzieła sztuki narodowej były wywożone na Wschód, aby uniknąć zajęcia przez niemieckich grabieżców.

Cena ewakuacji „Bitwy” była jednak wysoka. Podczas wspomnianego nalotu giną dwaj muzealnicy, organizatorzy ewakuacji obrazów z Warszawy. Wśród ofiar jest Stanisław Ejsmond, świeżo wybrany wiceprezes Zachęty.

– Na szczęście znalazła się grupa osób, która podjęła się uratowania płócien. Byli to bibliotekarze, muzealnicy oraz ludzie przysłani przez władze miejskie. Obrazy ukryto w gmachu budynku biblioteki przy ulicy Narutowicza 4 – dodaje Tadeusz Sławewski.

Sprytny manewr

„Bitwa pod Grunwaldem” i „Kazanie Skargi” były przechowywane w gmachu biblioteki do wiosny 1941 roku. Niemcy szale



Ireneusz Rolewski rozpoczął pracę nad kolejną kopią obrazu Jan Matejki. Tym razem na sztalugi wziął płótno „Astronom Kopernik, czyli rozmowa z Bogiem”

li, za wszelką cenę chcieli znaleźć płótno z dziełem Matejki, obrazującym klęskę wojsk zakonu. Nie wiedzieli, że obraz mają „pod nosem”.

Artysta poświęcił 870 dni roboczych na namalowanie kopii „Bitwy pod Grunwaldem”

W gmachu biblioteki Niemcy zorganizowali bowiem składnicę „dóbr kultury germańskiej”, czyli magazyn dzieł zrabowanych. Obrazy Matejki ukryte były w łazience recepcji owej składnicy. Jej komendant, codziennie idąc na służbę, przechodził obok dzieła, którego hitlerowcy tak zaciekle szukali.

– Niemcy wyznaczyli nagrodę w wysokości 2 milionów marek dla tego, kto wskaże miejsce ukrycia „Bitwy pod Grunwaldem”. Gwarantowali

Kiedy zwiedzać

Kopię wystawioną w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej można oglądać do 30 września w godzinach jej pracy (poniedziałki, czwartki i piątki od 9.00 do 15.00, wtorki i środy od 12.00 do 19.45). Do końca sierpnia obraz jest udostępniony zwiedzającym także w soboty i niedziele od 10.00 do 16.00

paszport i możliwość wyjazdu z gotówką z Polski. Nikt się nie zламаł – opowiada dyrektor Sławewski.

W 1941 obrazy przewieziono na teren Taborów Miejskich przy ul. Elektrycznej w Lublinie, gdzie zdeponowano je w specjalnej skrytce. Tak płótna doczekały do końca wojny. Niestety, czas, warunki przechowywania i wilgoć zrobiły swoje. Płótno po wojnie musiało trafić do renowacji.

Dzięki odwadze i sprytowi m.in. lubelskich bibliotekarzy, muzealników i wielu innych osób, można dziś podziwiać ten bezcenny obraz w Muzeum Narodowym w Warszawie.

Ireneusz Rolewski rozpoczął pracę nad kolejną kopią obrazu Jan Matejki. Tym razem na sztalugi wziął płótno „Astronom Kopernik, czyli rozmowa z Bogiem”.

Paweł Puzio

Nie żyje Tadeusz Kochanowski, radny sejmiku

Był jedynym radnym sejmiku pochodzącym z SLD. Przez kilkadziesiąt lat związany z Lewicą, Naczelną Organizacją Techniczną i Białą Podlaską.

Tadeusz Kochanowski urodził się 15 września 1948 r. we wsi Krasna (gm. Huszlew). Po ukończeniu technikum chemicznego w Piastowie, w latach 1967–1968 zdobywał doświadczenie zawodowe w Zakładach Przemysłu Bioweterynaryjnego w Drwalewie k/Grójca. Następnie ukończył Wydział Technologii Drewna Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

Tam na studiach poznał go Tadeusz Kucharuk, obecnie bialski przedsiębiorca, który podkreśla, że wtedy studiował na innym kierunku, na leśnictwie.

– Byliśmy z tego samego rocznika. Zналиśmy się zatem ponad 50 lat. Ceniłem Tadeusza jako szanowanego przez ludzi człowieka. Miał racjonalne podejście do świata, był osobą myślącą – wspomina.

Po studiach Tadeusz Kochanowski trafił do Białej Podlaskiej. Przez 3 lata zatrudniony był w Bialskich Fabrykach Mebli. Od 1976 roku do obecnego roku pracował w Naczelnej Organizacji Technicznej, gdzie wcześniej był sekretarzem, a ostatnio dyrektorem Biura Rady Regionalnej NOT. W radzie krajowej tej organizacji był jedynym przedstawicielem naszego województwa.

Radny ceniony przez prezydenta

Przez dwie kadencje, w latach 1994–2002, był bialskim radnym, przez pierwszą z nich zasiadał w zarządzie miasta. Maciej Kosik, ówczesny prezydent, mówi, że Tadeusz Kochanowski odegrał ważną rolę przy podejmowaniu wielu ważnych decyzji.

– Tadeusz znał się na technicznych sprawach. W zarządzie liczyliśmy się z jego zdaniem. Bywało, że miał swoje stanowisko, ale nie starał się za wszelką cenę przekonać innych do zmiany zdania. Dogadywaliśmy się przy podejmowaniu decyzji i były dobrze wypracowane – wspomina Maciej Kosik, prezydent Białej Podlaskiej w latach 2004–2008.

W latach 2005–2008 Tadeusz Kochanowski pracował w Biurze Planowania Przestrzennego w Lublinie na stanowisku kierownika bialskiego biura terenowego. Działal w wielu organizacjach. W Stowarzyszeniu Polska-Białoruś od 2003 r. był wiceprzewodniczącym zarządu głównego, w Stowarzyszeniu „Pokolenia” od 2017 r. działał w krajowej komisji rewizyjnej.

Ostatni i jedyny radny z SLD

Działal też w partiach lewicowych. W latach 1995–2000 był przewodniczącym Rady Wojewódzkiej SdRP w Białej Podlaskiej, następnie wiceprzewodniczącym Rady Powiatowej SLD. Później był członkiem Rady Powiatowej w Białej Podlaskiej i członkiem Rady Wojewódzkiej SLD.

W 2018 r. w wyborach samorządowych zdobył drugie miejsce na liście do sejmiku, zyskał poparcie 531 osób. Mandat wywalczył z listy SLD jej lider, lek. med. Riad Haidar. Gdy w następnym roku dok-

tor wystartował w wyborach parlamentarnych (z listy Koalicji Obywatelskiej) i zdobył mandat posła, na zwolnione przez niego miejsce w sejmiku automatycznie wszedł Tadeusz Kochanowski.

– Byłem mile zaskoczony przyjęciem mnie w sejmiku nawet przez radnych PiS. Pozostałem jako niezrzeszony, poza klubami. Zapiisałem się do dwóch komisji: rozwoju regionalnego i współpracy zagranicznej oraz infrastruktury, inwestycji i gospodarki – mówił nam świeżo upieczony radny. Nie zrażał się swoim wiekiem. Jako emeryt pracował jako dyrektor biura Rady Regionalnej NOT.

– Im człowiek starszy, tym powinien być aktywniejszy. Kiedy ma się zajęcie, wtedy nie przychodzą do głowy negatywne myśli – wyjął wówczas.

Jak wcześniej obiecywał, zabiegał m.in. o poprawę komunikacji autobusowej i bezpośrednie połączenia kolejowe Białej Podlaskiej z Lublinem.

Był aktywny do końca życia. Niedawno uczestniczył jeszcze w sesjach Rady Miasta i Rady Powiatu w Białej Podlaskiej.



Waldemar Godlewski, wiceprzewodniczący bialskiej RM
Tadeusz był działaczem z krwi i kości, osobą oddaną Białej Podlaskiej i Lewicy. Należał do ludzi solidnych i zdyscyplinowanych

Tadeusz Kucharuk, bialski przedsiębiorca
W środę dodzwoniłem się do Tadeusza, gdy był w szpitalu. Narzekał na serce. W czwartek rano poinformowała mnie rodzina, że zmarł.

Maciej Kosik, były prezydent Białej Podlaskiej
Tadeusz znał się na technicznych sprawach. W zarządzie liczyliśmy się z jego zdaniem.

Oddany Białej Podlaskiej i Lewicy

– W ubiegłą środę dodzwoniłem się do Tadeusza, gdy był już w szpitalu. Narzekał na serce. W czwartek rano rodzina poinformowała mnie, że zmarł. Zawsze wspierałem go w tworzeniu Wolnego Obszaru Celnego w Małaszewiczach. Był pozytywną postacią, dbającą o rozwój regionu. Był odważnym człowiekiem – mówi zasmucony przedsiębiorca Tadeusz Kucharuk.

Posł Riad Haidar podkreśla, że Tadeusz Kochanowski godnie reprezentował swoich poprzedników w sejmiku.

– Był rzetelnym działaczem. Przez całą działalność polityczną był związany z lewicą. Wszystko, co mógł, robił najpierw dla rozwoju miasta, a później województwa. Był człowiekiem o dobrym sercu i szerokich horyzontach. Jego odejście jest wielką stratą dla miasta i białczan.

Niech mu ziemia lekką będzie – zaznacza Riad Haidar.

Wiceprzewodniczący bialskiej Rady Miasta, Waldemar Godlewski, przyznaje, że samorządowcom żal kolegi, który pojawił się jeszcze na czerwcowej sesji.

– Był działaczem z krwi i kości, osobą oddaną Białej Podlaskiej i Lewicy. Należał do ludzi solidnych i zdyscyplinowanych – wspomina wiceprzewodniczący RM.

We wtorek, 9 sierpnia, odbędą się uroczystości pogrzebowe Tadeusza Kochanowskiego. O godz. 10.30 zacznie się przygotowanie do wyproszczenia z Domu Pogrzebowego „Hades”, następnie o godz. 11.30 w Kościele pw. Wniebowzięcia NMP przy ul. Długiej zostanie odprawiona Msza św., po czym odbędzie się pogrzeb na cmentarzu parafialnym.

Marek Pietrzela



Tadeusz Kochanowski (15.09.1948 – 4. 08.2022 r.). Zwykł mawiać: – Im człowiek starszy, tym powinien być aktywniejszy. Kiedy ma się zajęcie, wtedy nie przychodzą do głowy negatywne myśli

Fot.UJMW

Zmarła siostra Maria Benigna, jej chór śpiewał na nabożeństwach Jana Pawła II. Pochodziła z Lubartowa

Siostra Maria Benigna Racka ze zgromadzenia SS. Felicjanek miała 94 lata.

Prowincja Matki Bożej Królowej Polski Sióstr Felicjanek informuje, że Siostra Maria Benigna (Helena Marianna Racka z Lubartowa) zmarła 29 lipca w wieku 94



Siostra Maria Benigna Racka ze zgromadzenia SS. Felicjanek miała 94 lata

lat, z czego 74 lata przeżyła w zgromadzeniu.

Siostra Maria Benigna była założycielką i dyrygentką chóru Cantores Reginae Poloniae działającego przy parafii pw. M.B. Królowej Polski w Otwocku – Kresach.

– Wszystko zaczęło się w 1979 r. kiedy funkcję organistki objęła Siostra Maria Benigna Racka ze zgroma-

dzenia SS. Felicjanek. Była to osoba obdarzona niebywałym talentem (...). To spowodowało jednoczenie się wokół Siostry ludzi także kochających śpiew. Tak zaczął tworzyć się chór - napisano na stronie internetowej parafii w M.B. Królowej Polski w Otwocku – Kresach.

– Zespół liczył na początku ok. 40 osób, a wszystkie

nuty przez kolejnych 15 lat były przepisywane ręcznie (!) przez siostrę Benignę - czytamy w historii chóru na jego stronie internetowej.

Utworzony przez pochodzącą z Lubartowa siostrę Marię Benignę chór śpiewał m.in. na nabożeństwach odprawianych przez Jana Pawła II podczas jego pielgrzymek do Polski.

Pogrzeb siostry Marii Benigny odbył się 3 sierpnia w przyklasztornym kościele parafialnym w Marysinie Wawerskim.

Marcin Kusyk

REG

BOBASY URODZONE W LUBARTOWIE Z POWIATÓW LUBARTOWSKIEGO, ŁĘCZYŃSKIEGO, BIALSKIEGO, RADZYŃSKIEGO I LUBLINA



Kornelek Kisiel, Lubartów,
ur. 30 lipca, 20.27, 3,60 kg, 55 cm,
rodzice: Oliwia i Patryk



Julia Drabik, Kol. Brzeźnica Książęca, pow. lubartowski,
ur. 31 lipca, g. 12.20, 3,93 kg, 57 cm,
rodzice: Dagmara i Piotr



Nadia Wadowska, Michów, pow. lubartowski,
ur. 2 sierpnia, g. 6.20, 3,10 kg, 55 cm,
rodzice: Aneta i Krzysztof



Elena Pyragius, Serniki, pow. lubartowski,
ur. 3 sierpnia, g. 18.54, 3,39 kg, 56 cm,
rodzice: Dominika i Aivaras



Michał Giolecki z córką, Lubartów,
ur. 2 sierpnia, g. 12.21, 3,52 kg, 57 cm,
rodzice: Emilia i Michał (na zdjęciu),
siostra: Gabrysia (1 rok)



Michał Kwas, Leszkowice, gm. ostrówek, pow. lubartowski,
ur. 4 sierpnia, g. 23.53, 3,82 kg, 56 cm,
rodzice: Agnieszka i Łukasz,
rodzeństwo: Natalia (6 lat), Paweł (3 lata)



Franeo Janczara, Leszkowice, gm. Ostrówek, pow. lubartowski,
ur. 5 sierpnia, g. 13.51, 3,20 kg, 55 cm,
rodzice: Karolina i Michał,
brat: Julian (3,5 r.)



Zuzanna Walczyna z Łubki,
ur. 13. lipca, g. 15.28, 3600 g, 57 cm,
rodzice: Marlena i Józef,
rodzeństwo: Szymon (9 lat),
Sebastian (7 lat) i Emilia (3 lat)



Kornelia Wołoszyn, Lublin,
ur. 5 sierpnia, g. 11.24, 2,97 kg, 51 cm,
rodzice: Monika i Daniel,
rodzeństwo: Klara i Krystian



Feliks Bondyra z tatą, Cyców, pow. łęczyński,
ur. 2 sierpnia, g. 16.40, 3,16 kg, 55 cm,
rodzice: Klaudia i Hubert (na zdjęciu)



Hania, Biała Podlaska,
ur. 2 sierpnia, g. 13.30, 3,95 kg, 59 cm,
rodzice: Marta i Karol,
brat: Jaś (5 lat)



Kacper Prokop, Serock, gm. Firlej, pow. lubartowski,
ur. 1 sierpnia, g. 15.17, 3,35 kg, 54 cm,
rodzice: Anna i Paweł,
siostra: Kinga (2 lata)



Martusia Dąbrowska, Rakowiska, pow. bialski,
ur. 1 sierpnia, g. 10.13, 3,92 kg, 58 cm,
rodzice: Anna i Tomasz



Staś Brzozowski, Biała Podlaska,
ur. 1 sierpnia, g. 13.10, 3,85 kg, 58 cm,
rodzice: Klaudia i Mariusz,
siostra: Zoja (2 lata)



Nela Królikowska, Biała Podlaska,
ur. 1 sierpnia, g. 20.02, 2,85 kg,
rodzice: Mariola i Tomasz,
brat: Franio (6 lat)



Kajetan Cisak, Turów, pow. radzyński,
ur. 3 sierpnia, g. 8.55, 3,36 kg, 57 cm,
rodzice: Katarzyna i Robert,
rodzeństwo: Patrycja i Kacper



Liwia Kot, Sitno, gm. Borki, pow. radzyński,
ur. 6 sierpnia, g. 6.30, 3,52 kg, 56 cm,
rodzice: Karolina i Grzegorz



Córca Doroty i Grzegorza Garbaczów, Brzeźnica Książęca Kol., gm. Niedźwiada, pow. lubartowski,
ur. 5 sierpnia, g. 15.20, 3,29 kg, 56 cm



Blanka Kuczerawy, Firlej, pow. lubartowski,
ur. 4 sierpnia, g. 21, 3,40 kg, 55 cm,
rodzice: Martyna i Daniel



Dawid Stępień, Trzciniec, gm. Lubartów,
ur. 3 sierpnia, g. 20.35, 3,73 kg, 57 cm,
rodzice: Ola i Rafał,
brat: Wojtuś (4 lata)



Zosia Sielezińska, Radzyń Podl.,
ur. 3 sierpnia, g. 10.14, 3,22 kg, 51 cm,
rodzice: Ewelina i Dariusz,
siostra: Hania (6 lat)



Maryna, Dębowiec, gm. Urszulin, pow. włodawski,
ur. 4 sierpnia, g. 7.50, 3,92 kg,
rodzice: Hanna i Szymon,
siostra: Łucja (2 lata)

Z OKAZJI 45. ROCZNICY ŚLUBU DLA JAGODY I STANISŁAWA BADZIAKÓW Z KUNOWA

Kochani z okazji Waszej 45. rocznicy ślubu życzę Wam, abyście dalej szli przez życie trzymając się mocno za ręce, zawsze uśmiechnięci, zawsze razem, zawsze pewni swoich uczuć.
Niechaj los Wam sprzyja, niosąc powodzenie, szczęście i zdrowie.

Życzy koleżanka Ewa

Taaaki prawdziwek

O to prawdziwek (odwód kapelusza 60 cm, obwód trzonu korzenia 21 cm, wysokość 21 cm) znaleziony przez Elżbietę Gąsiorowską z Zarzeki



Region na dawnym filmie - niemiecki żołnierz w 1940 z kamerą w Łukowie i Łapiguzie

Ulice Łukowa i jego mieszkańcy na początku II wojny światowej



Film „Łuków i okolice w 1940 roku na niemieckim filmie” umieszczony został na profilu Hist_PL. Trwa 11 min 28 sekund. Pozbawiony jest dźwięku. W pierwszej części jest czarno-biały, w drugiej kolorowy

Koszary na Łapiguzie. Przed wojną mieściła się tam kwatera szwadronów zapasowego 25, 26, i 27. pułków ułanów, zajmujących się przygotowaniem koni do służby wojskowej. Budynek na zdjęciu może być krytą ujeżdżalnią, używaną również przez Niemców



W czasie II wojny światowej w niemieckich rękach znalazło się wiele koni - część od kawalerii z Łapiguzy, część przejętych po kapitulacji pod Kockiem, wiele od miejscowych włościan - przed wojną z racji na bliską obecność kilku dobrych hodowli i łatwy dostęp do wybitnych ogierów zwłaszcza rasy małopolskiej nawet chłopstwo dysponowało pod Łukowem znakomitymi końmi

Na filmie z 1940 roku widzimy żydowskiego nosiwodę, włościan zjeżdżających z produktami na miejski targ, konie zagrabione pewnie jeńcom spod Kocka, twarze zwrócone z ciekawością w stronę Niemca z - będącą zupełną nowością - kamerą, nieistniejąca już dziś zabudowa starego Łukowa.

Autorem znalezionego w serwisie youtube.com filmu był, z wielkim prawdopodobieństwem, niemiecki żołnierz. Wydaje się, że za jego powstaniem nie stał żaden szczególny zamiar. Niemiec sfilmował po prostu kilka scen z życia miasteczka. Najwidoczniej bardzo fascynowali go miejscowi Żydzi, którzy stanowili przed wojną większość mieszkańców Łukowa. W porównaniu z tymi, których mógł widywać w Niemczech, w większości zasymilowanymi i nie różniącymi się wyglądem od aryjskich sąsiadów, wyglądali dość egzotycznie. Nagrywani ludzie



I druga zagadka dla Czytelników... Co robią te panie? Przeciągają wilgotne pasy materii wokół poziomych kołków? Co to jest i po co to robią?

nie okazują większego strachu, reagują raczej z ciekawością. Dzieciarnia, starcy, mężczyźni nie przezuwają nadchodzącego koszmara Zagłady.

W drugiej części filmu głównymi bohaterami są... konie! Niemiec filmuje najpierw scenę przeglądania przez niemieckich oficerów kilku koni. Towarzyszą

im masztalerze w stajennych mundurach roboczych. Następne sekwencje to oficerowie i podoficerowie dokazujący na koniach na torze z przeszkodami. Scena więc prawdopodobnie nakręcona jest w okolicy koszar na Łapiguzie, gdzie przed wojną były stajnie i szkoleniowa infrastruktura dla kawalerii. Inna możliwa

lokalizacja to Wólka Domaszewska, gdzie też Niemcy ujeżdżali konie, nie da się tego stanowczo określić po zabudowaniach w tle. Potem widać żołnierzy biesiadujących przy dużym, zastawionym stole.

Za konsultację dziękuję panu Radosławowi Skowronowi.

Zbigniew Smółko



Żydzi z uśmiechem patrzą na filmującego ich Niemca. Najprawdopodobniej wymieniają między sobą żarciki, sytuacja ich trochę bawi. Jeszcze nie potrafia sobie wyobrazić, że za dwa lata zostanie podjęta decyzja o „ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej” i być może właśnie ten żołnierz z cudacznym urządzeniem weźmie udział w bezwzględnych masowych egzekucjach



Żyd sprzedający, jak się wydaje, zapalki



Żydzi, zgodnie z hitlerowskim prawem, uchylają czapek przed Niemcem. Prawdopodobnie kamerzysta towarzyszyła liczna grupa umundurowanych ludzi



Scena z targowiska. Przybyli z okolicznej wsi wieśniacy z zaciekawieniem patrzą na kamerzystę, zapewne pierwszy raz w życiu widzą takie urządzenie. Można nawet dopatrzeć się pewnego przejęcia



Żydowski nosiwoda, z koromysłem na plecach, wybierający wodę ze studni. Czy ktoś z Państwa wie, gdzie takie studnie w Łukowie były?

Michał Kazimierz Radziwiłł (1635–1680), odnowiciel Białej Książęcej (cz. III)

Polityka w Warszawie, gospodarka na Podlasiu

Dziedziczył fortunę i nazwisko największego rodu Litwy. Za żonę wziął córkę pierwszego urzędnika Korony. Do wyboru jako siedziby mieli chociażby Nieśwież czy Ołykę. Rządy księcia Michała Kazimierza i jego żony Katarzyny z Sobieskich uczyniły z Białej Książęcej na Podlasiu najważniejszy ośrodek regionu.

Jedną z najciekawszych rozgrywek politycznych książęca para z Białej stoczyła po abdykacji Jana Kazimierza latem 1668 roku.

Być królem? E tam, nie chce mi się!

Już kilka lat wcześniej pojawiła się koncepcja wypromowania na kolejnego polskiego monarchę Filipa Wilhelma Neuburskiego, skądinąd krewniaka Radziwiłłów. Książę Michał Kazimierz był jej dość jednoznacznie życzliwy, Katarzyna również. Do czasu jednak. Kiedy późną jesienią coraz większą popularność zaczął zdobywać pomysł, by obrać Polaka, „Piasta”, Radziwiłłowie zaczęli jednocześnie grać na dwa fronty. Wśród



Zamek w Białej zaczął budować Aleksander Radziwiłł, ojciec Michała Kazimierza. Do 1813 roku był jedną z najważniejszych rezydencji magnackich i ośrodków politycznych regionu. W połowie XIX wieku, pozbawiony gospodarzy, zamieniał się stopniowo w ruinę

kandydatów, oprócz synów Jaremy Wiśniowieckiego, zaczęło się pojawiać nazwisko księcia Aleksandra Janusza Zasławskiego, syna Katarzyny z pierwszego małżeństwa. Politycznie była to kandydatura wręcz idealna: stali za nią i Radziwiłłowie i Sobiescy! Potega! Projekt posypał się z najbanalniejszego powodu: sam zainteresowany oświadczył, że woli mieszkać we Włoszech, byłby wdzięczny, gdyby mama przysłała mu więcej pieniędzy i na żadną elekcję się nie wybiera...

Na dworze kiepskiego króla

Radziwiłłowie wrócili więc do koncepcji neuburskiej... Po skomplikowanej rozgrywce, w której chwilami pachniało nawet wyborem dwóch władców, szala przechyliła się na stronę Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Michał Kazimierz szybko ułożył relacje z młodym władcą, zachował buławę hetmańską (na którą mieli ogromny apetyt, mocno konkurujący z Radziwiłłami Pacowie...). Już w lipcu 1669 król własną osobą

zawitał do Białej. Oprócz oczywistej intencji zbliżenia z monarchą wydaje się, że to wtedy zaczęto raić Michałowi Korybutowi ożenek z austriacką Habsburżanką Eleonorą Marią. Wiązano różne nitki: kilka miesięcy później król trzymał do chrztu syna książęcej pary, Karola Stanisława Radziwiłła. Żeby pozyskać politycznych sojuszników obmyślono nawet wydanie Teofili Ludwiki Zasławskiej, córki Katarzyny z pierwszego małżeństwa za królewskiego brata, Dymitra Wiśniowieckiego (był to niedyskretny kochanek przyszłej teściowej!

- pisaliśmy o tym w poprzedniej części). Takich gier były dziesiątki. Na organizowane w ten sposób życie polityczne państwa nakładały się interesy majątkowe zaangażowanych rodów, gdzieś w tle także relacje osobiste...

Królewska siostra, królewski szwagier

Przy kolejnej elekcji, po śmierci króla Michała w 1674 roku. Michał Kazimierz i Katarzyna nie mieli już żadnych dylematów, zresztą niewiele osób w Rzeczypospolitej je miało. Obiór opromienionego wojennymi sukcesami Jana Sobieskiego był dość oczywistym rozwiązaniem. Od tego momentu zmienia się rola i sposób funkcjonowania książęcej w polityce: oprócz bycia Radziwiłłow jest też królewską siostrą, co dodaje obowiązków, daje inną perspektywę ale też ogranicza, zmusza do częstszego pozostawania w cieniu.

Babskie rządy w Białej

Idealną siedzibą w tej sytuacji dla książęcej okazała się być Biała na Podlasiu. Doskonale położona, na samym styku Litwy i Korony, w całości w ręce Radziwiłłów trafiła w XVI wieku dzięki staraniom Mikołaja Radziwiłła „Sierotki”,

który wykupił je od zadłużonych Kiszaków. Jak długo główną siedzibą gałęzi rodu był Nieśwież, tak długo Białą wraz z przyległościami (czyli Ciciborem, Cieleśnicą, Woroncem, Woskrzenicami) tradycyjnie nadawano małżonkom jako zabezpieczenie majątku osobistego. W ostatecznym kształcie „hrabstwo białskie” ukształtowało się w 1636 roku. Wtedy miastem był jeszcze Dokudów, było też 39 wsi, załudnianych przez kilka tysięcy (określano to na ponad 1000 „dymów”) chłopstwa i Żydów. O ile pomyślnie przebiegał proces kolonizacji i pozyskiwania gruntów ornych między Bugiem, Zielawą i Krzywulą, o tyle losy miasta w pierwszej połowie XVI przypominały sinusoidę: z jednej strony Aleksander Ludwik Radziwiłł nadał prawa miejskie, ruszyła przesławna Akademia Bialska, z drugiej zaś kilka pożarów kompletnie zniszczyło drewnianą zabudowę. Swoje zrobiły najazdy Węgrów Rakoczego w czasie potopu. Po nim jednak książęca para okazała się świetnymi gospodarzami a miasto godnym królewskich odwiedzin. Jan Kazimierz był tu co najmniej dwa razy, pobytów Jana III Sobieskiego było znacznie więcej.

cdn.

Zbigniew Smółko

Mikrohistoria z Kolana z Powstaniem Warszawskim w tle

Jan Hurko z Kolana był żołnierzem Baszty

Zdolny Janek z Kolana do Warszawy pojechał na studia, ale wszedł tam w konspirację, więc kiedy przyjeżdżał do domu musiał się ukrywać. W Powstaniu odniósł poważne rany, ocalał cudem. Po wojnie znalazł swój dom w Stanach, ale spocząć chciał obok przodków w Parczewie. 1 sierpnia przy jego grobie spotkali się żyjący krewni i przyjaciele

Powstańczą historię rozgrywaną się między Kolanem, Warszawą, Stanami Zjednoczonymi i Parczewem opowiada nam nasz czytelnik ale, przede wszystkim, przyjaciel, pan Jan Macech z Kolana. Pan Jan ma 93 lata, ale żywotnością i bystrością umysłu zawstydza młodzieniaszków. Jest skarbnicą opowieści o przeszłości regionu, II wojnę światową pamięta doskonale (... o, tu na tej kanapie siedział pułkownik Epler, a na tym skrzyżowaniu, widziałem Kleeberga na koniu!).

- Rodzina Hurków przed wojną



- Mój sąsiad i krewniak Jan Hurko był członkiem warszawskiej konspiracji i żołnierzem Baszty. Przeżył wojnę, zmarł w USA w 1990 roku, ale jego postawa powinna być i dla nas przykładem i dalej inspirować - mówi przy grobie powstańca 93-letni Jan Macech z Kolana

to była w Kolanie potężna siła. Ojciec był znakomitym kowalem i to ze zmysłem inżynierskim, potrafił wymyślać i robić rzeczy nadzwyczajne. No i miał synów jak dęby. Mieszkali po sąsiedzku. Janek był niesłychanie zdolny,

dlatego posłano go do szkół. Miał zostać studentem w 1939 roku, ale wybuchła wojna. Nie wiem dokładnie jak to było, ale wrócił do Kolana i musiał się ukrywać, zresztą nie tylko on jeden w tamtym czasie. To było zorganizowa-

ne tak, że raz był w jednym domu, raz w drugim, raz w stodole, często u nas. Kilka razy wyjeżdżał do Warszawy, jego matka wtedy mocno protestowała, ale on i tak jeździł. Uczestniczył tam w tajnym nauczaniu. No i był w kon-

spiracji, jak cała rodzina zresztą. No i zastało go powstanie. Bił się w Pułku Baszta, najprawdopodobniej aż do kapitulacji Mokotowa. Udało mu się wydostać. Wylądował w obozie jenieckim a potem w amerykańskiej strefie okupacyjnej. Po wojnie wyjechał do Stanów. Tam przed wojną znalazł się już jego stryj, który pracował w zakładach Forda i nieźle prosperował. Tam długo się leczył, bo jego zdrowie było w opłakanym stanie. Stryj go mocno wspierał. Kiedy wrócił do formy trzeba było pomyśleć o ożenku. Sprawa była prawie postanowiona, domówiona. Miał zenić się z Polką i to nie byle jaką: jej ojciec miał masarnię! Ale nastąpił zwrot akcji: Janek znalazł sobie żonę... Finkę! To była sensacja, prawie skandal, bo niektórzy nie mogli zrozumieć, że dokonał takiego wyboru. Ale on się z tą Finką ożenił i to było świetne małżeństwo. Byli tu w latach siedemdziesiątych. Potem, kiedy zmarł w 1990, jego życzeniem było być pochowanym w Parczewie, w rodzinnym grobie, Kiedyś Kolano należało do parafii Parczew, oddzielna, z cmentarzem

powstała dopiero po I wojnie światowej, więc tu leżą też jego przodkowie. Więc jego syn tutaj przywiózł urnę z prochami. I zawsze, kiedy mi zdrowie pozwala, 1 sierpnia składam tu kwiaty, zapraszam krewnych i przyjaciół - kończy opowieść pan Jan.

Przy grobie 1 sierpnia obecni byli ciocięcy brat Jana Hurki, burmistrz Parczewa, przewodniczący Sejmiku Wojewódzkiego i kilku przyjaciół.

Jan Hurko

- urodzony w Parczewie, nr legitymacji AK 51642, starszy strzelec, V Obwód (Mokotów) Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej - 4. Rejon - pluton ochrony sztabu, w Powstaniu Komenda Główna Armii Krajowej - pułk „Baszta” - batalion „Olza” - kompania O-2 ppor. „Misiewiczza”, adres przed Powstaniem Marszałkowska 73, na podstawie <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy>

Zbigniew Smółko

Wiktoria Oko - nasze złotko! Ona kiedyś dogoni wiatr!

Znakomity występ Wiktorii Oko podczas lekkoatletycznych mistrzostw świata do lat 20. Zawodniczka Wisły Puławy wywalczyła szóste miejsce na globie w biegu na 400 m przez płotki.

Podopieczna Sławomira Murata rywalizację w Cali w Kolumbii rozpoczęła od biegu eliminacyjnego. W nim zajęła drugie miejsce z czasem 58,90 s. Lepsza od zawodniczki rodem z Janowca okazała się Amerykanka Michaela Rose z czasem 58,44 s. 19-latką wśród wszystkich startujących uplasowała się na dziewiątej pozycji i bez problemów wywalczyła awans do półfinału.

W nim zaprezentowała się bardzo dobrze. Pobiegnęła jeszcze szybciej i na metę wpadła z czasem 58,28 s. Zwyciężyła znów Rose z rezultatem 57,83 s. Wówczas najważniejsze było, by dostała się do biegu finałowego. Oko minimalnie wyprzedziła Japonkę Moe Matsuoki i Aleksandrę Wołczak. Udało się. Nasza reprezentantka zajęła ósme miejsce.

Finał biegu odbył się w nocy z czwartku na piątek czasu polskiego. Zawodniczka Wisły uzyskała czas 58,56 s, co dało jej szóste miejsce na świecie. Oko wyprzedziła dwie rywalki. Złotą medalistką została Akala Gar-



ROZMOWA Z Wiktorią Oko, zawodniczką Wisły Puławy

Jestem wdzięczna każdej osobie, która zarwała nockę

Jesteś szóstą zawodniczką na świecie! To duży sukces?

- Jest to ogromny sukces. Lecąc tutaj nie oczekiwałam od siebie niczego. Dużym osiągnięciem było już samo zrobienie minimum i powołanie na tę imprezę. Tak jak wcześniej mówiłam, już zrobiłam swoje w tym sezonie. Tutaj mogłam powalczyć o więcej i dałam radę.

Za Tobą przygoda życia?

- Myślę, że prędko nie wybiorę się za ocean, więc jest to przygoda życia. Spotkałam odmiennie warunki klimatyczne, inną kulturę. Dla mnie to niesamowite przeżycie i doświadczenie.

Mimo wszystko, tęskniłaś za krajem?

- Oczywiście, że tak. Po tygodniu spędzonym w Cali poczułam tęsknotę za krajem. Kolumbia jest ciekawa, ale zdecydowanie nie dla mnie na dłuższy pobyt. Bardzo się cieszę, że jestem już w domu.

Jak wyglądał powrót?

- Samolot po-
wrotny do Europy

miałem w niedzielę po godzinie 18. W Warszawie wylądowałam dopiero 24 godziny później. Za mną cały dzień w samolocie. To była ciężka podróż, a jeszcze ciężiej będzie się zaaklimatyzować w Polsce.

Obserwowałaś media społecznościowe. Spodziewałaś się aż takiego zainteresowania?

- Cały czas byłam na bieżąco, jeśli chodzi o media. Naprawdę jest mi ogromnie miło, że tak wiele osób żyło mi powodzenia. Jestem wdzięczna każdej osobie, która zarwała nockę, żeby poświęcić kilka minut na obejrzenie mojego każdego biegu. Nie

spodziewałam się aż takiego zainteresowania. Jestem mile zaskoczona. **Jak wyglądały pierwsze dni aklimatyzacji w Kolumbii?**

bii?

- O dziwo nie było problemu. Poradziłam sobie tutaj bardzo dobrze z aklimatyzacją. Przesypiałam całe noce. Nie chodziłam senna w ciągu dnia. Mój zegar biologiczny w mgnieniu oka zaakceptował zupełnie nowe warunki.

A teraz powrót do rzeczywistości...

- Dokładnie. Bardzo brakowało mi Polski. Tej normalnej rzeczywistości, rodziny, znajomych i nawet normalnego jedzenia. Kuchnia kolumbijska jest dosyć specyficzna.

Jakie masz plany na najbliższą przyszłość?

- Najbliższe tygodnie to roz-trenowania i wolne. Nie mam w planach biegać w ważnych imprezach w najbliższym czasie. Start w Cali zakończył mój letni sezon.

Znajdziesz czas na wakacje?

- Oczywiście, że tak. Będę miała wakacje. Sądzę, że należą mi się po tak dobrym i udanym sezonie. Nie wiem jeszcze gdzie, ale na pewno znajdzie się czas na jakiś zagraniczny kraj.

Coś Ciebie zdziwiło, zaskoczyło w Kolumbii?

- Ilość samochodów. Jest ich ogrom. Odniosłam wrażenie, że ludzie jeżdżą jak chcą.



ROZMOWA ZE Sławomirem Muratem, trenerem Wiktorii Oko



To nasze złotko, które będziemy pielęgnować

Jest pan zadowolony z występu swojej podopiecznej?

- Jeszcze się pytasz. To co zrobiła to rewelacja. Leciła do Kolumbii z planami awansu do finału. Każde wyższe miejsce niż ósme to jeszcze większy sukces.

Szóste miejsce na świecie to duży sukces...

- Dokładnie. Pamiętajmy, że jest drugą zawodniczką z Europy! Rozmawiałem z nią przed finałem. Wręcz nakazałem wygrać z co najmniej jedną rywalką. Udało się. Pokonała dwie przeciwniczki. Jestem usatysfakcjonowany.

Dobrze, że są telefony...

- Chciałem być z nią w Kolumbii, ale nie udało się. Rozmawialiśmy. Zadzwoń do mnie pięć minut po najważniejszym biegu. Była bardzo zadowolona.

Wcześniej miała bieg eliminacyjny i półfinał...

- Przeżywała kryzys przed półfinałem. Płakała. Stresowała się. Mówiła, że nie jest sobą. Przeżywała. Pamiętajmy, że dla

niej była to pierwsza tak ważna międzynarodowa impreza. Rywalki miały dużo większe doświadczenie. Przykładowo Portugalka tuż przed mistrzostwami była w Stanach Zjednoczonych na silnie obsadzonym mityngu.

Ale Wiktoria dała radę!

- Dokładnie. Po rozmowie uspokoiła się. Tłumaczyłem jej, że samo zakwalifikowanie się na mistrzostwa jest dużym osiągnięciem. Wszystko co udało się jej więcej, będzie dodatkowym plusem.

Sam finał...

- Wiktoria była zmęczona. Miała w nogach dwa biegi. Pamiętajmy, że ona ma 160 cm wzrostu i waży 49 kg. Rywalki były o głowę wyższe, dużo masywniejsze. Takiego biegu jak finał nie było nigdy w historii. Zawodniczki z podium już teraz mogłyby nawiązać walkę z seniorkami. Nasza Wiktoria dała radę. Spisała się na medal. To nasze złotko, które będziemy pielęgnować.

Wiktoria Oko została szóstą zawodniczką świata w wyścigu na 400 m przez płotki!

rett ze Stanów Zjednoczonych z czasem 56,16 s. Srebro zdobyła

Hanna Karlsson ze Szwecji - 56,71 s, zaś brąz odebrała Mi-

chaela Rose - 56,86 s.

mp

PREZYDENT MA GŁOS



Paweł Maj,
prezydent Puław

Mamy prawdziwy diament

- Jestem szczęśliwy, że w tak fantastyczny sposób Wiktoria reprezentowała nasze miasto. Puławy są z Ciebie dumne. Jesteś fenomenalna! Zjawiskowo pokazała się na arenie krajowej, a teraz

międzynarodowej. Śledziłem każdy z trzech biegów Wiktorii. Jako władze miasta wspieramy naszą zawodniczką. Finał był tuż po północy. Nie mogłem ominąć takiego wydarzenia. Trudno byłoby zasnąć wiedząc, że można oglądać jej występ na żywo. Mamy prawdziwy diament. Wiktoria jest uroczą, zdolną kobietą o wysokiej kulturze osobistej, która przynosi nam sportową radość

Górnik wciąż bez przełamania

Górnik Łęczna nie może odnaleźć się w pierwszoligowych realiach. Podopieczni Marcina Prasola przed własną publicznością tylko zremisowali z Resovią Rzeszów.

Dla zielono-czarnych to dopiero drugi punkt w sezonie. Nasi przed zmianą stron mieli jedną dobrą sytuację, jednak uderzenie głową Damiana Gąski zdołał zatrzymać Branislav Pindroch. Tuż przed zmianą stron przyjeźdni wyszli na prowadzenie. Indywidualną akcję prawą stroną przeprowadził Bruno Garcia Marcate. Gracz z Brazylii oddał mocny strzał lewą nogą, pokonując interweniującego Macieja Gostomskiego.

Na całe szczęście kiepski wynik utrzymywał się bardzo krótko. Miejscowi wykonywali rzut wolny. Piłka spadła tuż

przed „szesnastką”, a tam był Łukasz Szramowski. 20-latek grający drugi sezon w Górniku zdobył swojego debiutanckiego gola, uderzając nie do obrony. Po niespełna kwadransie drugiej połowy Resovia miała znakomitą okazję, ale fantastycznie interweniował Gostomski, zatrzymując strzał głową Karola Chuchro.

Górnik Łęczna - Resovia 1:1 (0:1)

Bramki: Szramowski 49' - B. Garcia 45'.

Górnik: Gostomski - Krykun, Zbozień, Biernat, Dziwniel (80' Lobato), Turek (65' Łychowydoko), Gąska, Serrano, Kryeziu (86' Grzeszczyk), Szramowski (80' Pierzak), Podliński.

Resovia: Pindroch - Chuchro, Kubowicz, Kwiecień, Adamski (82' Morys), Krasa, Mikulec (75' Antonik), Mróz (82' Wasiluk), Kalahur, B. Garcia, Górski (65' Wojciechowski).

Żółte kartki: Biernat, Pierzak - Kubowicz, Morys, Chuchro.
Sędziował: Kawałko (Olsztyn).

Trudny terminarz

Piłkarze Górnika nie będą mieli zbyt wiele czasu na odpoczynek.

Już 11 sierpnia zmierzą się na wyjeździe z beniaminkiem II ligi - Ruchem Chorzów, zaś 14 sierpnia do Łęcznej przyjedzie Arka Gdynia.

Zbozień w Górniku

Nowym graczem ekipy z Łęcznej został Damian Zbozień.

33-letni obrońca związał się z klubem do końca czerwca 2024 roku z opcją przedłużenia na kolejny sezon. Damian urodził się 25 kwietnia 1989 roku w Limanowej. W swojej karierze grał w takich klubach jak: Arka Gdynia, Zagłębie Lubin, GKS Bełcha-

tów, Amkar Perm, Piast Gliwice, Sandecja Nowy Sącz. Ostatnie dwa sezony spędził w ekstraklasowej Wiśle Płock.

Drewniak w I lidze

Szymon Drewniak nie będzie dłużej zawodnikiem Górnika Łęczna. Obowiązujący do 30 czerwca 2023 roku kontrakt został rozwiązany za porozumieniem stron.

Drewniak występował w barwach Górnika Łęczna w sezonie 2016/2017. W tym czasie zaliczył 29 występów w najwyższej klasie rozgrywkowej oraz 1 w meczu Pucharu Polski. W tych spotkaniach zdobył 5 bramek. Pomocnik powrócił do Łęcznej latem 2021 roku. Od tej pory w rozgrywkach PKO BP Ekstraklasy, Fortuna 1 Ligi i Pucharu Polski rozegrał łącznie 31 spotkań. 29-latek związał się z pierwszoligową Chojniczanką Chojnice.

mp

I LIGA

WYNIKI 4. KOLEJKI

Górnik - Resovia 1:1
Arka - Sandecja 1:1
Odra - Wisła 0:1
Katowice - Zagłębie 3:1
Tychy - Podbeskidzie 1:4
Skra - Termalica 0:2
Chrobry - ŁKS Łódź 2:3
Puszcza - Chojnicz. 3:2
Stal - Ruch - po zamk. nr
MECZ 3. KOLEJKI
Termalica - GKS Tychy 0:2

TABELA I LIGI

NASTĘPNE KOLEJKI

(11.08., godz. 20:30): Ruch - Górnik, Chojniczanka - Stal, ŁKS Łódź - Puszcza, Termalica - Chrobry, Podbeskidzie - Skra, Zagłębie - GKS Tychy, Wisła - GKS Katowice, Resovia - Arka, Odra - Sandecja.

(14.08., godz. 15:00):

Górnik - Arka, Odra - Resovia, GKS Katowice - Sandecja, GKS Tychy - Wisła, Skra - Zagłębie, Chrobry - Podbeskidzie, Puszcza - Termalica, Stal - ŁKS Łódź, Ruch - Chojniczanka.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wisła Kraków	4	10	4:0
2.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	4	9	7:3
3.	ŁKS Łódź	4	9	6:5
4.	Puszcza Niepołomice	4	9	6:5
5.	Ruch Chorzów	3	7	4:0
6.	GKS Katowice	4	7	8:5
7.	Zagłębie Sosnowiec	4	7	7:5
8.	Termalica Nieciecza	4	7	7:6
9.	Arka Gdynia	4	5	2:2
10.	Stal Rzeszów	3	4	5:5
11.	Sandecja Nowy Sącz	4	4	2:2
12.	Chrobry Głogów	4	4	7:8
13.	Skra Częstochowa	4	4	3:4
14.	GKS Tychy	4	4	5:7
15.	Górnik Łęczna	4	2	2:4
16.	Resovia Rzeszów	4	2	2:5
17.	Chojniczanka Chojnice	4	1	4:9
18.	Odra Opole	4	0	3:9

mp

REG

PIŁKA NOŻNA W sobotę o godz. 19:57 pierwszy mecz na nowym stadionie. Przyjeżdża Wieczysta Kraków!

Punkt Podlasia. Jakubiec i Dzyr trafili wynik

Piłkarze z Białej Podlaskiej rozpoczęli sezon od remisu 2:2 z Chełmianką Chełm.

Podlasie prowadziło po pierwszej połowie. Gola zdobył Marcin Pigiel, który wykorzystał rzut karny. Faulowany w polu karnym przez Pawła Perduna był Maciej Wojczuk.

Chwilę po zmianie stron znakomitą okazję miał Wojczuk, ale nie wykorzystał rzutu karnego. „Wojo” nie trafił w bramkę. Po chwili gospodarze doprowadzili do wyrównania za sprawą Jakuba Bednary, który wykorzystał dośrodkowanie Pawła Myśliwieckiego, a niedługo później ten sam gracz trafił z „wapna” po faulu Krzysztofa Salaka na Perdunie.

Radość nie trwała długo, bo po kilkudziesięciu sekundach wynik ustalił Jakub Mażysz, który debiut w nowych barwach okraślił trafieniem, finalizując główną centrę Wojczuka.

W ostatnich fragmentach Misztal świetnie spisał się przy strzale byłego zawodnika Podlasia Patryka Czułowskiego, a w odpowiedzi Pigiel trafił w poprzeczkę, a z dobitką Tomasza Andrzejuka w znakomity sposób poradził sobie golkeeper chełmian.

Jakubiec i Dzyr nieomylni

Przed meczem poprosiłem o typy radnych Białej Podlaskiej. Dokładny wynik starcia wytypowali: Jan Jakubiec i Marek Dzyr.



Podlasie zremisowało z Chełmianką. Gola na wagę punktu zdobył Jakub Mażysz (z prawej) (fot. C. Hince)

Pierwszy z nich to były trener i prezes Podlasia Biała Podlaska to ojciec trzech zawodników, którzy w przeszłości grali w naszej drużynie. Marcina, Tomasza i Wojciecha. Z kolei Marek Dzyr to postać kojarzona z zespołem Full Power Spirit. Jak się okazuje, nie tylko świetnie śpiewa, ale i przewidywa rezultaty spotkań piłkarskich.

Chełmianka Chełm - Podlasie 2:2 (0:1)

Bramki: Bednara 50', 56' (k) - Pigiel 30' (k), Mażysz 57'.
Podlasie: Misztal - Salak, Chyła, Kozłowski, Pigiel, Bahonko (67' Podstolak), Andrzejuk, Nojszewski (77' Spring), Galach (79' Kosieradzki), Wojczuk, Mażysz (77' Domański).
Chełmianka: Brzozowski - Perdun (63' Szczodry), Budzyński, Bednara, Błaszczuk, Stępień (46' Knap), Piekarski, Wójcik (46' Czułowski), Wiatrak, Bonin (90+1' Konojacki), Myśliwiecki (79' Chwedoruk).

Żółte kartki: Perdun, Piekarski - Salak, Pigiel.
Sędziował: Szczotko (Lublin).

Kilka debiutów

Szkoleniowiec Podlasia oficjalnie zadebiutował na ławce trenerskiej w meczu o punkty. Artur Renkowski dał szansę pierwszego występu w drużynie: Janowi Kozłowskiemu, Rafałowi Misztalowi, Brianowi Galachowi, Dawidowi Nojszewskiemu, Jakubowi Mażyszowi oraz Mateuszowi Podstolakowi.

Pan Stasio w „klatce”

Do Chełma wybrała się zorganizowana grupa kibiców Podlasia. Fani nie pojawili się na obiekcie. To nie oznaczało, iż sektor gości był pusty. Znalazł się w nim jeden kibic. Stanisław Kulgawczuk jest charakterystyczną postacią w Białej Podlaskiej. Mężczyzna z Piszczaca jest na każdym starciu biało-zielonych. Nie mogło go zabraknąć na inauguracji. Mimo, że był sam, głośnymi okrzykami wspierał



Osamotniony Stanisław Kulgawczuk w „klatce” stadionu w Chełmie (fot. C. Hince)

swoją ukochaną drużynę. Po pierwszym trafieniu Marcina Pigieła cała ekipa pobiegła w jego stronę, by razem z nim świętować trafienie „Abla”. - Powietrza mi brakuje, jeszcze trochę i na OIOM-ie wyląduję - krzyknął w pewnym momencie. Nie poddawał się. - Wyklinali mnie, ale ja spokojnie dopingowałem swoją ukochaną drużynę - mówi.

Przyjeżdża Wieczysta.

Już w sobotę pierwszy mecz na nowym obiekcie w Białej Podlaskiej. Rywalem Podlasia będzie beniaminek III ligi, a zarazem faworyt do tytułu najlepszych - Wieczysta Kraków, którą prowadzi były selekcjoner reprezentacji Polski - Franciszek Smuda. W kadrze zespołu są byli kadrowicze: Radosław Majewski, Sławomir Peszko. Kadre wzmocnił Błażej Augustyn, który w przeszłości grał w: Górniku Zabrze, Lechii Gdańsk, Heart of Midlothian czy Vicenzie Calcio. Na boisku zobaczymy byłego gracza Legii Warszawa - Thibault Moulin, a także pozyska-

nego z Zorii Ługańsk - Denysa Faworowa. Co ciekawe, trenera Podlasia i szkoleniowca Wieczystej dzieli...50 lat.

Będzie komplet!

Od wtorku rozpoczęła się sprzedaż biletów na pierwszy mecz domowy. Zapotrzebowanie jest ogromne. Sam odebrałem kilkanaście telefonów z prośbą o pomoc w zakupie. Wejściówki dostępne są w siedzibie klubu. Warto się pospieszyć, by zobaczyć ten historyczny mecz na żywo Bilet normalny kosztuje 20 zł, zaś o połowę mniej ulgowy, który przysługuje: kobietom, emerytom, rencistom oraz uczniom do 18. roku życia. Dzieci do lat 13 wchodzą za darmo.

Karnety czekają!

Cały czas dostępne są również karnety na rundę jesienną w cenie: 150 zł (karnet normalny), 70 zł (karnet ulgowy).

mp

mp

III LIGA

WYNIKI 1. KOLEJKI
Chełmianka - Podlasie 2:2
Bramki: Bednara 50', 56' (k) - Pigiel 30' (k), Mażysz 57'.
Wiązownica - Orleń 1:2
Bramki: Zieliński 57' - Skrzyński 21', Maj 83'.
Lublinianka - Wisła 2:0
Cracovia II - Stal 4:2
Unia - Sokół 0:2
Wieczysta - KSZO 2:0
Wisłoka - ŁKS Łągow 2:1
Avia - Czarni 3:1
Korona II - Podhale 0:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Cracovia II Kraków	1	3	4:2
2.	Avia Świdnik	1	3	3:1
3.	Sokół Sieniawa	1	3	2:0
4.	Lublinianka Lublin	1	3	2:0
5.	Wieczysta Kraków	1	3	2:0
6.	Orleń Radzyń Podl.	1	3	2:1
7.	Wisłoka Dębica	1	3	2:1
8.	Podlasie Biała Podl.	1	1	2:2
9.	Chełmianka Chełm	1	1	2:2
10.	Korona II Kielce	1	1	0:0
11.	Podhale Nowy Targ	1	1	0:0
12.	KS Wiązownica	1	0	1:2
13.	ŁKS Łągow	1	0	1:2
14.	Stal Stalowa Wola	1	0	2:4
15.	Czarni Polanice	1	0	1:3
16.	Unia Tarnów	1	0	0:2
17.	KSZO Ostrowiec Św.	1	0	0:2
18.	Wisła Sandomierz	1	0	0:2

NASTĘPNE KOLEJKI
(13/14.08): Orleń - Unia (sob., godz. 17:00), Podlasie - Wieczysta (sob., godz. 19:57), Wisła - Czarni, Podhale - Avia, ŁKS Łągow - Korona II, KSZO - Wisłoka, Sokół - Chełmianka, Stal - KS Wiązownica, Lublinianka - Cracovia II.
(17.08., godz. 17:00): Wisłoka - Podlasie, Chełmianka - Orleń, Cracovia II - Wisła, KS Wiązownica - Lublinianka, Unia - Stal, Wieczysta - Sokół, Korona II - KSZO, Avia - ŁKS Łągow, Czarni - Podhale.

KS Wiązownica - Orleń Spomlek Radzyń Podlaski 1:2 (0:1). Zadanie umiarkowanie trudne, rozwiązane poprawnie

Szału nie ma, są trzy punkty

Za kilka tygodni nikt nie będzie pamiętał o stylu a punkty w tabeli dalej będą się liczyć. Orleń długo grały z przewagą zawodnika, jednak na decydującego gola trzeba było czekać do końcówki. Największy problem trener ma z zestawieniem obrony: w meczu w Wiązownicy trzech nominalnych pomocników.

Mikołaj Raczyński nie ryzykował i wystawił do gry zawodników grających już dłuższy czas na Warszawskiej - jedynym wyjątkiem był bramkarz Kacper Kołotyło. Zagrać nie mogli Sebastian Kaczyński (drobny uraz) oraz Paweł Chaliadka i Jakub Zajac, których nie udało

się na czas uprawnić do gry: co ciekawe rok temu np. dokładnie te same papiery Chaliadki nie budziły wątpliwości mędrców z PZPN.

Wymęczone zwycięstwo

Pierwsze minuty były dość równe i nieciekawe, piłkarze badali możliwości rywala i swoje. Pierwszy ciężki cios wyprowadził Ernest Skrzyński, który przedarł się w solowej akcji przez środek pola, wygrał przebitkę z obrońcami, znalazł się w sytuacji sam na sam z bramkarzem i zdobył prowadzenie. Potem inicjatywę mieli gospodarze, kilka razy piłka przelatywała przez pole karne, raz z bliska Kacper Wydra trafił w Kołotyłę, jednak do przerwy utrzymał się wynik 0:1. W 57 minucie napór gospodarzy przyniósł efekt: po dośrodkowaniu z prawej strony głową wyrównał Patryk Zieliński. Chwilę potem Miłosz Gier-

czak dostał drugą żółtą kartkę i Orleń do końca meczu grały z przewagą zawodnika, ale na boisku nie było tego specjalnie widać. Nie udało się zepchnąć Wiązownicy do głębokiej defensywy. Kilka razy z boku przedzierał się Mateusz Ozimek, ale długo jego dośrodkowania trafiały w bramkarza. Dopiero w 83 minucie dokładnie podał do Arkadiusza Maja, który pewnie wykończył akcję.

To idzie młodzież

Odnótować należy debiuty, wszystkie niezłe, Aleksa Tafary Madembo (w 12 minut zdążył nawet dostać żółtą kartkę, druga i czerwona były dość blisko...), Adriana Duchnowskiego oraz Sebastiana Sowisza. W drużynie zagrało 6 młodzieżowców (Kołotyło, Vahe Mnatsakanyan, Duchnowski, Korolczuk, Madembo i Piotr Kuźma), co stanowi dobry start w klasyfikacji

Pro Junior System. W tygodniu, wobec fatalnej kontuzji barku Michała Lacha, zakontraktowano jeszcze jednego bramkarza, 24-letniego Ukraińca Andrija Bubentsova. Według szanowanego portalu transfermarkt.de pozyskany za darmo z Metalista Charków bramkarz wart jest 100.000 euro. Nikt w klubie nie ukrywa, że przed końcem sierpnia może zatrudniony być jeszcze jeden stoper. Choć w zasadzie wszyscy dobrzy to o tej porze pracę mają...

Komentarz

Nie ma łatwiejszego sposobu dla dziennikarza żeby się wygłupić, niż cokolwiek prorokować o drużynie po pierwszym meczu sezonu. Ja jednak zaryzykuję, nawet podam statystyki: dla kibiców Orleń będzie to dość przewidywalny sezon, wyglądający dokładnie tak, jak mecz z Wiązownicą: regularnie padać

będzie więcej niż 3 gole a kolejne spotkania będą do siebie dość podobne: Arek Maj strzeli z 15 goli, Arek Korolczuk dostanie z 15 żółtych kartek ale żadnej czerwonej bo go od razu będą zdejmować z boiska, mniej więcej tyle razy sędziów z równowagi wyprowadzi też trener Mikołaj Raczyński. W każdym meczu da z siebie wszystko Patryk Szymala ale trochę częściej będzie prosił o zmianę, Karol Rycaj zagra na co najmniej 4 pozycjach. Na skutek działań stoperów osiwiwie 46 ludzi w tym dwóch bramkarzy. Aha, pod koniec rundy jesiennej w pierwszym składzie będzie bronił Robert Nowacki. Mimo, że wszystko wiadomo. namawiam do chodzenia na mecze. W sobotę o 17 przyjedzie Unia Tarnów Oznacza to sporą szansę na trzy punkty, wprawdzie rok temu na Warszawskiej łatwo Orleń Unia ograła, ale potem mocno spuściła z tonu,

KS Wiązownica – Orleń Spomlek Radzyń Podlaski 1:2 (0:1)

Bramki: Zieliński (57) – Skrzyński (20), Maj (83).
Wiązownica: Matoga – Drelch (85 Musik), Zieliński, Wydra, Surmiak, Kasia (62 Michalik), Rop (62 Kordas), Kapuściński, Janiczak, Kiełbasa (78 Sitek), Gierczak.
Orleń: Kołotyło – Rycaj, Mnatsakanyan, Kamiński, Szymala (58 Duchnowski), Korolczuk (78 Madembo), Koszel (69 Kuźma), Skrzyński, Kobiątko (78 Sowisz), Ozimek, Maj.
Żółte kartki: Wydra, Gierczak dwie – Korolczuk, Madembo.
Czerwona kartka: Gierczak (Wiązownica, 59 min)
Sędziował: Wiśniowski (Tarnów).
Widzów: 400

dla beniaminków zawsze to drugi sezon jest najtrudniejszy...

Zbigniew Smółko

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny

Ostatnia gra Powiślaka na plus

W weekend gracze Powiślaka wybrali się do Kozienic.

Podopieczni Radosława Muszyńskiego pokonali 3:1 Energię, która przegrała baraże o utrzymanie w IV lidze i przygotowuje się do walki o czołowe miejsca w nowo utworzonej w województwie mazowieckim V lidze.

Nasi rozpoczęli znakomicie, bo po niespełna kwadransie wygrywali różnicą trzech goli. Dwukrotnie na listę strzelców wpisał się Damian Bernat, a kolejnego gola dołożył Kamil Piasek, który do Powiślaka przyszedł właśnie z Energii.

Energia Kozienice - Powiślak Końskowola 1:3 (0:3)

Bramki: Śliwiński 80' - Bernat 2', 14', Piasek 4'.



Damian Bernat dwoma trafieniami dał sygnał, iż liczy na miejsce w podstawowym składzie Powiślaka

Powiślak: Wrzosek - Gontarz, Kozak, Kursa, Przychodzień,

Zdunek, Olszewski, Piasek, Gil, Bernat, zaw. testowany I. Po-

nadto grali: Gede, Łuczowski, Misiurek, Sułek, Warecki, zaw. testowany II.

Inauguracja u siebie

Już w sobotę o godz. 15:00 rozbrzmi pierwszy gwizdek spotkania o punkty.

Powiślak na własnym boisku podejmie Bug Hanna. To beniaminek IV lig - zwycięzca Klasy Okręgowej w regionie chełmskim.

- Rywal będzie dla nas dużą zagadką. Wiem, że gra tam doświadczony Wojciech Więcaszek. Do Chełmianki Chełm odszedł najlepszy strzelec drużyny. Nie patrzymy na rywala. Przede wszystkim musimy skupić się na sobie, by dobrze rozpocząć rozgrywki - mówi szkoleniowiec zespołu z Końskowoli.

mp

Lewart gotowy na Huragan

Biało-niebiescy zakończyli okres przygotowawczy. Podopieczni Grzegorza Białka ulegli Chełmiance i pokonali Granit.

Już w sobotę pierwsze spotkanie o punkty. Do Lubartowa przyjedzie Huragan Międzyrzec Podlaski. Co ciekawe, szkoleniowiec naszych widział się kilkanaście dni temu z opiekunem Huraganu - Damianem Pankiem. Ale gdzie?! - Wchodziłem na Trzy Korony. Podniosłem wzrok, a tu Damian z rodziną zmierzali w odwrotnym kierunku. Chwilę porozmawialiśmy. Teraz

czas na spotkanie o punkty. Zapraszamy kibiców na nasz stadion. Bądźcie z nami. Zapowiada się ciekawy sezon - mówi opiekun Lewartu.

Pozytywnie

W środę tygodnia lubartowianie spotkali się z Chełmianką Chełm.

- Wyglądaliśmy dużo lepiej niż z Motorem II. W pierwszej połowie trzecioliowiec zagrał najmocniejszym składem. Prezentowaliśmy się pozytywnie. Po zmianie stron były momenty, gdzie mieliśmy przewagę - mówi Grzegorz Białek, opiekun lubartowian.

Lewart Lubartów - Chełmianka Chełm 1:2 (1:2)

Bramki: K. Zieliński 27' - Piekarski 10', Wójcik 40'.

Lewart: Podleśny - Gębał, Niewęglowski, P. Zieliński, Giletycz, Koneczny, Pikul, Ciechański, K. Zieliński, Aftyka, Żelisko. Ponadto grali: Tutaj, Majewski, Iskierka, Pęksa, Najda, Duda, Rejmak.

Koneczny raz. Koneczny dwa

W piątkowe popołudnie Lewart rozegrał ostatni mecz kontrolny.

mp

Biało-niebiescy pokonali 2:0 ligowego rywala. Oba trafienia zaliczył Bartłomiej Koneczny.

Lewart Lubartów - Granit Bychawa 2:0 (1:0)

Bramki: Koneczny x2.

Lewart: Podleśny - Gębał, Niewęglowski, P. Zieliński, Giletycz, Koneczny, Pikul, Ciechański, K. Zieliński, Aftyka, Żelisko. Ponadto grali: Tutaj, Majewski, Iskierka, Pęksa, Najda, Duda, Rejmak.

mp

Opolanin z wygraną i porażką

W różnych nastrojach kończyli ostatnie mecze kontrolne gracze Opolanina.

Lepiej po przerwie

Podopieczni Daniela Koczona w środę tygodnia ograli 6:3 Sokół Konopnica. Bramki dla naszych zdobyli: Wszólek, Adamczuk oraz zawodnicy testowani. - Wynik cieszy, gra trochę mniej. Wiadomo, boisko nie było tak dobrze przygotowane, jak u nas i ciężko było chłopakom skonstruować ciekawe akcje,

zwłaszcza w pierwszej połowie. W drugiej części, po zmianach w obu zespołach, wyszliśmy wyżej i zaczęliśmy grać piłką i to wystarczyło, aby odnieść zwycięstwo nad drużyną Sokoła. Trochę martwią trzy stracone gole - mówi opiekun Opolanina.

Sokół Konopnica - Opolanin Opole Lubelskie 3:6 (0:1)

Bramki: Adamczuk, Wszólek, zaw. testowany, zaw. testowany, zaw. testowany.

„Generalka” na minus

Dzień po starciu z Sokołem nasi zmierzili się z Gracją Tczów. Opolanin uległ 0:1 rywalowi z radomskiej Klasy Okręgowej. - Liczyłem na więcej. Niestety tydzień przed ligą przegraliśmy ważny sprawdzian. Przed nami ostatnie dni, by popracować nad formą, wyszlifować niedoskonałości - mówi Koczon.

Opolanin Opole Lubelskie - Gracja Tczów 0:1 (0:0)

mp

Derby na początek

W niedzielę o godz. 17:00 czeka nas duża dawka emocji.

Opolanin wybiera się na mecz z beniaminkiem IV ligi - Stalą Poniatową. Z pewnością będzie ciekawie. Chyba nie trzeba zapraszać zawodników na to spotkanie.

TERMINARZ ROZGRYWEK JESIENNYCH IV LIGI - gr. I

PROGRAM 1. KOLEJKI (13/14 sierpnia)

Motor II Lublin - Świdniczanka Świdnik
Powiślak Końskowola - Bug Hanna
Stal Poniatowa - Opolanin Opole Lubelskie
Orlęta Łuków - Górnik II Łęczna
Lewart Lubartów - Huragan Międzyrzec Podlaski

PROGRAM 2. KOLEJKI (20/21 sierpnia)

Świdnicz. - Lewart
Górnik II - Huragan
Opolanin - Orlęta
Bug - Stal
Motor II - Powiślak

PROGRAM 3. KOLEJKI (27/28 sierpnia)

Powiślak - Świdnicz.
Stal - Motor II
Orlęta - Bug
Huragan - Opolanin
Lewart - Górnik II

PROGRAM 4. KOLEJKI (3/4 września)

Świdnicz. - Górnik II
Opolanin - Lewart
Bug - Huragan
Motor II - Orlęta
Powiślak - Stal

PROGRAM 5. KOLEJKI (10/11 września)

Stal - Świdnicz.
Orlęta - Powiślak
Huragan - Motor II
Lewart - Bug
Górnik II - Opolanin

PROGRAM 6. KOLEJKI (17/18 września)

Świdnicz. - Opolanin
Bug - Górnik II
Motor II - Lewart
Powiślak - Huragan
Stal - Orlęta

PROGRAM 7. KOLEJKI (24/25 września)

Orlęta - Świdnicz.
Huragan - Stal
Lewart II - Powiślak
Górnik II - Motor II
Opolanin - Bug

PROGRAM 8. KOLEJKI (1/2 października)

Świdnicz. - Bug
Motor II - Opolanin
Powiślak - Górnik II
Stal - Lewart
Orlęta - Huragan

PROGRAM 9. KOLEJKI (8/9 października)

Huragan - Świdnicz.
Lewart - Orlęta
Górnik II - Stal
Opolanin - Powiślak
Bug - Motor II

PROGRAM 10. KOLEJKI (15/16 października)

Świdnicz. - Motor II
Bug - Powiślak
Opolanin - Stal
Górnik II - Orlęta
Lewart - Huragan

PROGRAM 11. KOLEJKI (22/23 października)

Lewart - Świdnicz.
Huragan - Górnik II
Orlęta - Opolanin
Stal - Bug
Powiślak - Motor II

PROGRAM 12. KOLEJKI (29/30 października)

Świdnicz. - Powiślak
Motor II - Stal
Bug - Orlęta
Opolanin - Huragan
Górnik II - Lewart

PROGRAM 13. KOLEJKI (5/6 listopada)

Górnik II - Świdnicz.
Lewart - Opolanin
Huragan - Bug
Orlęta - Motor II
Stal - Powiślak

PROGRAM 14. KOLEJKI (11 listopada)

Świdnicz. - Stal
Powiślak - Orlęta
Motor II - Huragan
Bug - Lewart
Opolanin - Górnik

PROGRAM 15. KOLEJKI (19/20 listopada)

Opolanin - Świdnicz.
Górnik II - Bug
Lewart - Motor II
Huragan - Powiślak
Orlęta - Stal

Piłkarze rozpoczną zmagania 13 i 14 sierpnia. W tym roku kalendarzom rozegrają 15 kolejek. Trzy ostatnie w rundzie zasadniczej odbędą się na wiosnę, a tuż po nich nastąpi podział na grupę mistrzowską oraz spadkową.

IV LIGA - gr. I

PROGRAM 1. KOLEJKI (13.08., godz. 15:00)

Powiślak - Bug

(14.08., godz. 17:00)

Stal - Opolanin

(13.08., godz. 13:00)

Orlęta - Górnik II

(13.08., godz. 15:00)

Lewart - Huragan

(13.08., godz. 11:00)

Motor II - Świdnicz.

NASTĘPNA KOLEJKA

(20/21.08): Świdniczanka - Lewart, Górnik II - Huragan, Opolanin - Orlęta, Bug - Stal, Motor II - Powiślak.

mp

IV LIGA - gr. II

PROGRAM 1. KOLEJKI (13/14.08)

Tomasovia - Grom

Stal - Krysztal

POM Iskra - Granit

Gryf - Błękitni

Stal - Sparta

NASTĘPNA KOLEJKA

(20/21.08): Grom - Sparta, Błękitni - Stal, Granit - Gryf, Krysztal - POM Iskra, Tomasovia - Start.

mp

PUL

KGW z Kolechowic słynie z pierogów, gałuchy i jabłczanki



Jesteśmy kołem na miarę XXI wieku - kobietami z energią i morzem pomysłów. Prowadzimy domy, pracujemy na roli, studiuje oraz pracujemy w innych zawodach - nie zawsze związanych z rolnictwem. Łączy nas jedno - miłość do miejsca, w którym mieszkamy i szacunek do tradycji - mówią o sobie członkinie KGW Kolechowice. Na zdjęciu z Małgorzatą Zdzenicką, prezes Fundacji Wczoraj i Dziś dla Jutra, autorką projektu Tradycyjne Smaki na Szlaku Srebrnej Łuski i Sylwią Szczepańską, sekretarz gminy Ostrów Lubelski

- Nie jesteśmy typowym gotującym kołem, ale każdą uroczystość staramy się umilić przysmakami - mówią o sobie członkinie KGW Kolechowice.

- Koło Gospodyń Kolechowice działa od grudnia 2018 roku. Jesteśmy grupą początkującą, ale prężnie działającą. Wcześniej funkcjonowaliśmy jako Sołectwo - mówi Jolanta Lato, która przewodniczy prężnie działającej grupie.

- Jesteśmy kołem na miarę XXI wieku - kobietami z energią i morzem pomysłów. Prowadzimy domy, pracujemy na roli, studiuje oraz pracujemy w innych zawodach - nie zawsze związanych z rolnictwem. Łączy nas jedno - miłość do miejsca, w którym mieszkamy i szacunek do tradycji.

KGW organizuje różnego rodzaju imprezy, bierze udział w konkursach, akcjach charytatywnych.

- To dla nas możliwość odetchnięcia od domowych obowiązków. Nie tylko praca na rzecz innych, ale i plotki, wygłupy, pogaduchy o wszyst-

kim i o niczym. Nie jesteśmy typowym gotującym kołem, ale każdą uroczystość staramy się umilić przysmakami. Naszym popisowym daniem kulinarnym są pierogi o różnych smakach, gałuchy z tartych ziemniaków, jabłczanka i babka ziemniaczana, oraz żurek z naturalnego zakwasu chlebowego - przyznaje przewodnicząca Jolanta Lato.

Panie z KGW są uzdolnione wszechstronnie.- Próbowujemy swoich sił w rękodziele. Wykonałyśmy: palmy, stroiki i karty wielkanocne, malowidła na desce, serwety. Oprócz rękodzieła wypiekamy wspaniałe ciasta, wędzimy mięsa, sery. Naszymi następnymi specjalnościami są: nalewki, dżemy, przetwory, soki, chleb, smalec, ogórki kiszzone, potrawy z kaszy, lebiody, lemoniada miętowa.

Przy współpracy z Fundacją Wczoraj i Dziś dla Jutra Koło w Kolechowicach odpowiedzialne było za warsztaty kulinarne dań tradycyjnych oraz degustację potraw, w której wzięły udział miejscowe władze i mieszkańcy wsi. Na stołach królowała m.in. łoboda, chłodnik litewski i pyszne racuchy.

- Skupiamy się na tradycyjnych daniach Ziemi Lubartowskiej, organizujemy spotkania mieszkańców w celu degustacji, promocji stroju lubartowskiego i integracji

mieszkańców - mówi Małgorzata Zdzenicka, prezes Fundacji Wczoraj i Dziś dla Jutra.

MS

Kotlety z kaszy gryczanej KGW Kolechowice

1 szklanka kaszy, 2 szklanki wody, 5 dkg złotej sera, sól do smaku, 1 łyżkę dobrego smalcu, cebula, czosnek, sól i pieprz do smaku.

Zgotować wodę, wsypać kaszę, na patelni roztopić smalec, dodać drobno posiekaną cebulę i czosnek, usmażyć na złoty kolor i dodać do gotującej się kaszy. Zmniejszyć ogień, aby kasza powoli się parowała, doprawić solą i pieprzem, po uparowaniu kaszę wystudzić, dodać 5 dag startego żółtego sera, jajko, dokładnie wymieszać, następnie formować kotlety, panierować w jajku, bułce i smażyć. Podawać z sosem grzybowym

Chłodnik litewski

Spory pęczek buraczków, 1 l wody można użyć jogurtu lub maślanki (jak używamy wody, to wtedy trzeba dodać szklankę śmietany), 0,5 szklanki kwaśnej śmietany, 2 świeże ogórki pokrojone w drobną kostkę, posiekany koper, posiekany szczypiorek, rzodkiewkę, pieprz, sól, ocet lub sok z cytryny do smaku.

Buraczki obrać i pokroić w kostkę. Zalać w garnku niewielką ilością wody i odgotować ok. 15 min. Odstawić do ostygnięcia. Potem wymieszać z ugotowaną zimną wodą lub zsiadłym mlekiem, jogurtem, maślanką, dodać szczypiorek, koperek, rzodkiewkę, ogórki i śmietanę. Posolić do smaku i wstawić do lodówki na tak długo, żeby zupa dobrze się schłodziła. Można podawać z ugotowanym jajkiem i ugotowanymi ziemniakami.



Agata Lipniacka - Walczak i Marcin Walczak z córką Marianną (3 lata), Kolechowice Folwark
Zostaliśmy zaproszeni przez KGW na imprezę pn. „Babcine smaki”, z przyjemnością skorzystaliśmy z gościny. Najbardziej smakował nam chłodnik i pierogi z łobodą. Fajnie, że KGW działa, zawsze coś się dzieje na wsi. Organizują imprezy rodzinne, czasem takie spotkania jakiejś degustacje potraw, ostatek. A kuchnia bardzo dobra, od każdej z 20 działających w Kole pań



Władysław Rozmysł - umila czas w Kolechowicach grą na akordeonie



Sylwia Szczepańska
Sekretarz gminy Ostrów Lubelski

Bardzo smakowała mi zacierka, również smaczne były pierogi z łobodą, których przecież nie przygotowujemy w kuchni na co dzień. Pierwszy raz miałam okazję jeść łobodę jako nadzienie w pierogach. Przepyszny był chłodnik z botwinką i kotlety z kaszą gryczaną i sosem grzybowym. Rozpływały się w ustach. Lubie gotować tradycyjnie, moja rodzina bardzo lubi kuchnię tradycyjną. Wiodącym daniem u nas i dość codziennym są pierogi z kaszą, serem i koniecznie z miętą. Niedziela natomiast nie może być bez rosółu z ekologicznej kurki.



Emil i Natalia Stopyra z dziećmi Ignacy, Anielką i Rozalią

Małżonka jest członkinią KGW Kolechowice od powstania Koła w 2018 roku. W domu też gotuje, równie pysznie. Próbowaliśmy pierogów z łobodą, bardzo dobre. Pamiętam, że mama robiła kiedyś łobodę na patelni, tylko musiała być młoda. Pamiętam ten smak z dzieciństwa. Jeszcze zupę „zapalankę” z lanymi kluskami pamiętam. Polecam. Prosta, fajna zupa

Przepis na Pierogi z łobody KGW Kolechowice

1 kg młodych roślin łobody, 2 szklanki kaszy gryczanej, 4 szklanki wody, boczek wędzony lub słonina, 1 cebula, 3 ząbki czosnku, sól, pieprz prawdziwy i ziołowy do smaku.

Łobodę odgotować, odsączyć na sitku z nadmiaru wody. Kaszę gryczaną uparować. Boczek pokroić w kostkę, usmażyć, dodać cebulę, czosnek oraz łobodę, wszystkie składniki chwilę dusimy, dodajemy kaszę gryczaną, doprawiamy do smaku solą i pieprzem, farsz musi być pikantny. Robimy ciasto na pierogi. Pierogi podajemy z tłuszczem lub kwaśną śmietaną

Ciasto drożdżowe z rabarbarem Joli

Składniki: 50 dag mąki, 125 ml mleka, 40 g drożdży, 10 dag cukru, cukier waniliowy, 10 dag masła, 2 jajka + 1 żółtko, szczyptę soli, 2 laski rabarbaru, cynamon. Kruszonka: 15 dag mąki, 9 dag zimnego masła, 7 dag cukru. Wykonanie: Rozczyn - drożdże utrzeć z ciepłym mlekiem, łyżką cukru i 3 łyżkami mąki, odstawić do wyrośnięcia. Pracujący rozczyn wlać do przesianej mąki, dodać letnie roztopione masło, jajka, cukier, cukier waniliowy oraz sól. Dokładnie wyrobić ciasto, odstawić do wyrośnięcia. Wyrośnięte ciasto podzielić na trzy części, upieść warkocz, włożyć do formy jak wyrośnięte posypać drobno pokrojonym rabarbarem, cynamonem i kruszonką. Piec w temperaturze 180 stopni około 45 minut

Racuchy z jabłkami

1,5 szklanki ciepłego mleka, 0,5 kg. Mąki, 1 jajko, 3 dag drożdży, 3 łyżki cukru, szczypta soli, cukier waniliowy, cukier puder do posypania, 3 jabłka.

Wykonanie

1. Przygotować ciasto drożdżowe, zaczynając od przygotowania zaczynu: W misce wymieszać lekko ciepłe mleko z 1 łyżką cukru, pokruszonymi drożdżami i ok. 5 łyżkami mąki. Zaczyn przykryć ściereczką i odstawić w ciepłe miejsce do wyrośnięcia na ok. 15 minut.

2. Resztę mąki wsypać do dużej miski. Dodać cukier waniliowy, jajko i wyrośnięty zaczyn. Wyrobić ciasto, dodać jabłka pokrojone w kostkę. Począć, jak ciasto zacznie pracować, smażyć racuchy.

Ostatnie dokonanie grupy kobiecej to

1 miejsce w półfinale konkursu Kobieta Gospodarna Wyjątkowa. 12 czerwca panie z KGW Kolechowice stanęły na podium w kategorii „Ciasto z owocami”. Furorę zrobiło ciasto z rabarbarem autorstwa przewodniczącej Koła Jolanty Lato. Przepis podajemy obok.

W ubiegłym roku panie również były pierwsze w zmaganiach o najpiękniejszy wyrób rękodzielniczy. Ich serweta inspirowana tradycją nie miała sobie równych.

Od władz samorządowych - Ostrowa Lub. „za kultywowanie tradycji, folkloru, i promocję produktów regionalnych” otrzymały Dyplom.

Najstarsza jednostka w Ostrowie Lubelskim bogatsza o kolejny wóz strażacki

Nowy sprzęt tj. ciężki samochód ratowniczo-gaśniczy Mercedes Benz Atego, trafił do OSP w Ostrowie Lubelskim”.

Gospodarz uroczystości 29 lipca - prezes OSP w Ostrowie Lubelskim Łukasz Kowalski pokreślił, że przyczyni się do skutecznego niesienia pomocy poszkodowanym. Obiecał, że jednostka dołoży wszelkich starań, aby pozyskane pojazdy i sprzęt posłużyły przez długie lata.

Uroczystego aktu poświęcenia samochodu dokonał ks. Stanisław Kluska – proboszcz parafii Ostrów Lubelski. Kluczyki samochodu i dowód rejestracyjny wręczyli - st. bryg. Tomasz Podkański z-ca komendanta wojewódzkiego PSP w Lublinie w asyście st. kpt. Sylwestra Goławskiego z-cy komendanta powiatowego PSP w Lubartowie na ręce Marcina Kapitana – naczelnika OSP w Ostrowie Lubelskim.

MS



W uroczystości przekazania samochodu uczestniczyli m.in. Stanisław Gogacz - Senator RP, Janusz Wawerski - doradca społeczny reprezentujący Przemysław Czarnka - Ministra Edukacji i Nauki, st. bryg. Tomasz Podkański - z-ca Komendanta Wojewódzkiego PSP w Lublinie, ks. Stanisław Kluska - Proboszcz Parafii w Ostrowie Lubelskim, Jerzy Sobich - Przewodniczący Rady Miejskiej w Ostrowie Lubelskim, Józef Gruszczyk - Burmistrz Ostrowa Lubelskiego

W pierwszej połowie roku jednostka OSP w Ostrowie Lubelskim wyjeżdżała do 46 zdarzeń, w tym:

Miejscowe zagrożenia - 31 zdarzeń,

Pożary - 15.

Liczba wyjazdów poszczególnych samochodów:

GBA 2,5/16 Mercedes 35 wyjazdów,

SCD 30 Iveco 9 wyjazdów,

GLM Ford 6 wyjazdów,

GCBA 8/32 Tatra 2 wyjazdy.



OSP w Ostrowie Lubelskim jest najstarszą jednostką w gminie. Powstała w 1920 roku. Dwa lata temu obchodziła 100-lecie istnienia. Należy do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego

W Lubartowie będzie piknik rodzinny

Piknik rozpocznie się 19 sierpnia o godz. 16.30. Impreza dla całych rodzin odbędzie się w parku miejskim. W programie: koncerty (Lubartowiacy, Kosmokwaki, Syndrom Beczki, Swojskie Nuty), gry i zabawy dla dzieci, darmowe „dmuchańce”, konkursy z nagrodami, darmowa grochówka i kiełbaski, kiermasz produktów regionalnych.

Marcin Kusyk

Burmistrz Ostrowa Lubelskiego

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim oraz na stronie internetowej urzędu <https://umigostrowlubelski.bip.lubelskie.pl> został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży obejmujący nieruchomość gruntową oznaczoną w ewidencji gruntów obrębem 0002 Ostrów Lubelski - rolny, działką nr 1273 o pow. 0,1361 ha, położoną w jednostce ewid. 060810_4 Ostrów Lubelski. Wykaz wywieszono na 21 dni, tj. od 02.08.2022 r. do 23.08.2022 r.

Informacja: Urząd Miejski w Ostrowie Lubelskim, ul. Partyzantów 1, tel. 81 8520003.

TRADYCYJNE SMAKI NA SZLAKU SREBRNEJ ŁUSKI

Kontynuując realizację projektu „Tradycyjne smaki na Szlaku Srebrnej Łuski”, mieliśmy przyjemność promować tradycyjne, regionalne smaki jak również publikację „Tradycyjne smaki na Szlaku Srebrnej Łuski” na festynie poświęconym obchodom Dnia Dziecka w Abramowie i w Glinniku. Smaki Ziemi Abramowskiej na degustację podczas obchodów DNIA DZIECKA w Abramowie przyrządziły przedstawicielki KGW ABRAMÓW, KGW SOSNÓWKA, KGW MARCINÓW, KGW WIELKIE, KGW DĘBINY. Do degustacji Panie przygotowały m.in. barszcz żelazny, łysociki, bundzwoły, pierogi z kaszą jaglaną, racuchy z jabłkami.

KGW w GLINNIKU częstowało m.in. zupą zacierką (dziadowską), kapustą młodą ze śmietaną i koperkiem, plackami na fajerce, racuchami, plackami ziemniaczanymi, pierogami z serem i kaszą jaglaną (na słodko). Na spotkaniu w KGW w KOLECHOWICACH „królową stołu” była łoboda – były pierogi z łobodą, łoboda z kaszą gryczaną, łoboda z boczkiem wędzonym i zupy: saładianka, zacierka, chłodnik litewski oraz nagrodzone ciasto z rabarborem.

KGW STAROŚCIN to prawdziwe szaleństwo kulinarne: cze-reśnianka, saładianka, chłodnik litewski, pierogi z bobem, kotlety z kaszy gryczanej z białym serem pieczone w piekarniku z sosem grzybowym, łoboda z jajkiem, łoboda ze śmietaną, niby-fusia, pasztet z fasoli, ciasto z cukinii, kapusta zasmażana, ciasto z porzeczkami i domowy kisiel z czerwonych porzeczek.

Przesympatyczna atmosfera warsztatów kulinarnych, bardzo smaczne dania, mnóstwo przepysznych ciast, mnóstwo wspomnień, opowieści, śmiechu – gdzie najczęściej motywem przewodnim były tradycyjne kulinaria. Atmosfera z warsztatów przenosiła się na spotkania integracyjne z mieszkańcami, na których była promowana kuchnia regionalna, publikacja „Tradycyjne smaki na Szlaku Srebrnej Łuski” – każdy uczestnik spotkania jak i członkowie KGW otrzymywali publikację. Zawsze był promowany strój lubartowski. Spotkania integracyjne były pierwszymi po okresie izolacji związanej z zachorowaniami na covid.



KGW STAROŚCIN

Relacje z warsztatów i spotkań znajdują się na stronie:

<https://www.facebook.com/fundacja.wczoraj.dzis.jutro>

<https://www.facebook.com/lubelskie.wedrowki.kulinarno.krajoznawcze>

www.fwidj.pl

Dziękujemy KGW za udział w warsztatach, a mieszkańcom za udział w spotkaniach integracyjnych. Zapraszamy do zapoznania z tradycyjną kuchnią Ziemi Lubartowskiej na stronie internetowej Fundacji www.fwidj.pl - publikacja w formie pdf i e-book.

Projekt „Tradycyjne smaki na Szlaku Srebrnej Łuski” jest realizowany przez Fundację „Wczoraj i Dziś dla Jutra”, a finansowany przez Narodowy Instytut Wolności z funduszy NOWEFIO 2021 (Fundusz Inicjatyw Obywatelskich).

Prezes Zarządu Fundacji „Wczoraj i Dziś dla Jutra”
Małgorzata Zdzienicka



Narodowy Instytut Wolności
Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego



ABRAMÓW - DZIEŃ DZIECKA



KGW GLINNIK



KGW KOLECHOWICE

W SKRÓCIE**Letni festyn
w Kamionce**

14 sierpnia w parku w Kamionce odbędzie się letni festyn. Start o godz. 15. W programie animacje, gry i zabawy dla dzieci i dorosłych, dmuchańce, malowanie twarzy, ogródek gastronomiczny. O godz. 20 rozpocznie się dyskoteka.

**Kino plenerowe
w Firleju**

Na 13 sierpnia zaplanowano seans letniego kina plenerowego przy restauracji Hakuna Matata w Firleju (ul. Wczasowa 1). Wyświetlony będzie film „Paddington 2”. Początek seansu o godz. 20.30.

**Dożynki
i festyn
w Kocku**

14 sierpnia odbędą się dożynki gminno - parafialne w Kocku. O 12 będzie odprawiona msza święta, po mszy - ceremonia dzielenia chleba, wystąpienia okolicznościowe, prezentacje zespołów ludowych, konkurs wieńców dożynkowych (plac Księżnej Anny Jabłonowskiej). Od godz. 15.30 będzie trwał festyn miejski. Wystąpią: zespół Exstazy, Andrzej Rybiński, musicalowe gwiazdy YouTube: Paulina Grochowska, Kamil Zięba, Sylwia Przetak, Kamil Dominiak.

**Msza
dziękczynna
za plony**

15 sierpnia o godz. 12 w Kościele pw. Chrystusa Odkupiciela w Skrobowie-Kolonii zostanie odprawiona msza dziękczynna za plony. Po zakończeniu mszy świętej, na placu przed kościołem zostanie przeprowadzony Gminny Konkurs Wieńców Dożynkowych.

**Mammografia
w Firleju**

Kobiety w wieku 50 - 69 lat, które w ciągu 24 miesięcy nie miały wykonywać mammografii w ramach profilaktyki zdrowotnej, mogą skorzystać z bezpłatnego badania mammograficznego 15 września (czwartek) w godzinach 9:00-15:00, przy Gminnej Bibliotece Publicznej w Firleju. Nr. kontaktowy mammobus - 723 351 002, nr. do rejestracji - 723 351 003.

**Krystian Olszta w FEN. Federacja
MMA w Polsce podpisała kontrakt
z zawodnikiem MKS „Lubartów”**

Krystian Olszta związał się z Fight Exclusive Night i już 27 sierpnia wystąpi na FEN 41 w Mrągowie. Jego przeciwnikiem będzie za-

wodnik pochodzący z Olsztyna, na co dzień trenujący w Arrachion Olsztyn - Klub jeden z najlepszych zawodników w historii Polskiego MMA - Mamed Khalidov

**Burmistrz Miasta Kock**

informuje, że w dniu 09.08.2022 r. na tablicy ogłoszeń oraz na stronie BiP Urzędu Miejskiego w Kocku umieszczony został wykaz nieruchomości przeznaczonych do najmu: działki ewidencyjne nr 517, 518, 361, 362/1 obręb Kock Rolny gm. Kock.

Burmistrz Miasta Kock
Tomasz Futera

Dożynki gminne **NIEDŹWIADA**

21.08.2022

13:00

Msza Święta dziękczynna za zbiory:
Kościół Parafialny w Niedźwiadzie
Korowód na boisko sportowe

14:00 - 17:00

Ceremoniał Dożynkowy
Wystąpienia gości
Konkurs wieńców dożynkowych
Występy zespołów śpiewaczych
Wręczenie nagród

17:00 - 18:30

27 Wołyńska Dywizja
Piechoty Armii Krajowej

Biesiada z „TADEUSZEM”
Degustacja potraw przygotowana
przez Koła Gospodyń Wiejskich
III Turniej sołectw w przyciąganiu liną
Pokazy sztuki walki MMA
Pokazy 27 Wołyńskiej
Dywizji Piechoty Armii Krajowej
Pokazy broni palnej i białej

18:30 - 20:00

KULTOWI

20:00 - 21:00

LONG & JUNIOR

DODATKOWO:
Wesołe miasteczko
Darmowe animacje dla dzieci

21:00 - 24:00

DYSKOTEKA

Sprawdziliśmy, co radni mają w portfelach. Niektóre kwoty robią wrażenie...

Radni-lekarze to krezusi. Jarema Pa

Lekarze, którzy są radnymi Rady Powiatu w Lubartowie, zarabiają znacznie lepiej niż starosta Ewa Zybała. Jarema Paprocki zarobił na działalności medycznej prawie 560 tys. zł, a Izabela Czerska ponad 330 tys. zł. Grubo ponad 300 tys. zł zarobił także przedsiębiorca Janusz Pożak.

Przeanalizowaliśmy oświadczenia majątkowe za 2021 rok radnych Rady Powiatu Lubartowskiego. Zarobki podane w tabeli to kwoty brutto, poza tymi, któ-

re określono jako dochód. W ub.r. Rząd RP wprowadził nowe przepisy dotyczące wynagradzania szefów samorządów, możliwość przyznania sobie samym podwyżek dostali też radni. Radni z powiatu lubartowskiego nie wahali się, podwyższając swoje diety. Przepisy wprowadzały podwyżki w życie, począwszy od sierpnia 2021 roku. W skali roku diety wzrosły w większości przypadków o około 7 tys. zł. Te kwoty nie robią jednak wrażenia w zestawieniu z zarobkami części radnych.

Zarobili setki tysięcy

Zdecydowanie największymi zarobkami spośród

radnych może pochwalić się Jarema Paprocki. Wiceprzewodniczący Rady Powiatu wykazał, że w 2021 roku zarobił prawie 560 tys. zł z działalności medycznej. Do tego należy doliczyć ponad 25 tys. zł z diety radnego. Izabela Czerska otrzymała w ub.r. 235 tys. zł z tytułu dywidendy z NZOZ w Niedźwiadzie, kolejne 96 tys. zł zarobiła na umowach o pracę. Lista jej zarobków jest dłuższa: dieta radnej, dochody z najmu i gospodarstwa. Razem to prawie 390 tys. zł. Imponujące są też zarobki Janusza Pożaka. Były kolarz, a obecnie przedsiębiorca, w ub.r. zarobił 308,7 tys. zł - to wynagrodzenie prezesa spółki i dochód z działal-

ności gospodarczej. Do tego pobiera emeryturę i dietę radnego. Razem to niespełna 400 tys. zł. Uwagę zwraca też wynagrodzenie Grzegorza Poznańskiego. Prezes Zarządu SPOŁEM Lubartów wykazał, że w 2021 roku zarobił 263 tys. zł, do czego należy doliczyć m.in. dietę radnego. Znacznie niższe zarobki ma Ewa Zybała. Starosta powiatu lubartowskiego wykazała, że jej pensja w ub.r. wyniosła nieco ponad 163 tys. zł.

Milionowe posiadłości

Duży wzrost wartości nieruchomości względem 2020 roku wykazał Marian Starownik. Radny z Uścimowa,

w przeszłości m.in. starosta i poseł na Sejm RP, wskazał, że jego dom i gospodarstwo są łącznie warte prawie 1,5 mln zł, czyli o 210 tys. zł więcej niż rok temu. Jarema Paprocki oprócz domu ma też przychodnię. Do tego kolejny dom, w którym ma część udziałów, oraz grunt rolny. W sumie nieruchomości te są warte ponad 1,3 mln zł. Nieruchomości, w których ma udziały, o łącznej wartości przekraczającej 1,4 mln zł wykazała Izabela Czerska. W tym jest warte 700 tys. zł mieszkanie. 1,65 mln zł - to z kolei wartość nieruchomości należących do Janusza Pożaka. Były sportowiec ma dom, mieszkanie oraz m.in. pola.

Oni potrafią zaoszczędzić

Oszczędzać z pewnością potrafi Marian Starownik, który na koniec ub.r. wykazał „zaskórniaki” na poziomie 700 tys. zł. Wicestarosta Lucjan Mileszczyk zebrał prawie 600 tys. zł w oszczędnościach i akcjach. Ponad pół miliona wykazał Jarema Paprocki, prawie 400 tys. zł Jan Sławewski, a ponad 300 tys. zł Izabela Czerska. Jarosław Budka i Ewa Zybała jako jedyni nie wykazali żadnych oszczędności.

Dominik Smagała

Imię i nazwisko (klub radnych), miejscowość, zawód, wiek	Zarobki	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy (rocznik) i inne mienie pow. 10 tys. zł	Zmiany względem 2020 roku
 Wanda Abramek (PSL), emerytka, 69 lat	35,9 tys. zł - emerytura, 3,4 tys. zł - dieta radnej	Oszczędności: 5 tys. zł, 12,6 tys. euro. Długi: brak	Dom 100 mkw. (1/5) - 100 tys. zł, mieszkanie 32,5 mkw. - 80 tys. zł, grunty orne i użytki zielone 4,62 ha (1/5) - 70 tys. zł (wydzierżawione), budynek inwentarski 172 mkw. (1/5) - 75 tys. zł	Brak	Nie składała oświadczenia
 Antoni Bielski (PiS), Michów, pracownik stacji benzynowej/emeryt, 69 lat	22,1 tys. zł - pensja, 37,4 tys. zł - emerytura, 25,7 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności: 10 tys. zł. Długi: brak	Dom 150 mkw. - 250 tys. zł, działka 14 ar - 50 tys. zł	Brak	Diety większe o 7,7 tys. zł, emerytura większa o 2,9 tys. zł, pensja większa o 1,9 tys. zł, wartość nieruchomości wzrosła o 60 tys. zł, oszczędności większe o 4 tys. zł
 Jarosław Budka (PiS), Zarząd Powiatu, 51 lat	101 tys. zł - pensja członka Zarządu Powiatu, 867 zł - SPZOZ w Lubartowie	Oszczędności: brak. Długi: 40,6 tys. zł kredytu na rozbudowę domu, 19,9 tys. zł pożyczki	Dom 149 mkw. - 200 tys. zł, działka pod domem 0,2 ha - 60 tys. zł	Kia Venga (2011), Ford Fiesta (2009)	Zarobki w Zarządzie Powiatu większe o 63,3 tys. zł, ubyło wynagrodzenie z SPZOZ (6,2 tys. zł), zasiłek z PUP (3,2 tys. zł) i dieta radnego (9,1 tys. zł), wartość domu wzrosła o 20 tys. zł, przybył ford fiesta
 Izabela Czerska (PiS), lekarz, 46 lat	235 tys. zł - dywidendy z NZOZ w Niedźwiadzie, 95,9 tys. zł - umowy o pracę, 25,4 tys. zł - dieta radnej, 16,5 tys. zł - najem lokali, 12 tys. zł - program 500+, 600 zł - program 300+, 400 zł - umowy cywilnoprawne, 2 tys. zł - dochód z gospodarstwa	Oszczędności: 352 tys. zł, 118,4 tys. zł - wpłata na rachunek powierniczy (umowa deweloperska). Długi: 552 tys. zł - zobowiązanie na zakup mieszkania (z mężem), 30 tys. zł - wierzytelność wobec męża z tytułu nakładu na samochód	Dom 154 mkw. i działka 704 mkw. (1/2 udziału) - 500 tys. zł, mieszkanie 61 mkw. (1/2 udziału) - 700 tys. zł, garaż 1315 mkw. (udział częściowy) - 50 tys. zł, dom 74 mkw. (1/3) - 75 tys. zł, gospodarstwo 14,36 ha (część udziałów) - 95,5 tys. zł	Toyota Corolla (2017) (1/2)	Dywidendy większe o 45 tys. zł, zarobki z umów o pracę większe o 6,7 tys. zł, o 7,4 tys. zł większa dieta, o 1,3 tys. zł mniej z umów cywilnoprawnych, przybyło gospodarstwo i dochód z gospodarstwa, oszczędności większe o 228,4 tys. zł, długi większe o 552 tys. zł
 Andrzej Jackowski (PSL), Michów, weterynarz, 62 lata	50,3 tys. zł - umowa cywilno-prawna, 21,2 tys. zł - dieta radnego, 38,9 tys. zł - dochód z gabinetu weterynaryjnego	Oszczędności: 86,5 tys. zł. Długi: brak	Dom 160 mkw. - 300 tys. zł, mieszkanie 61 mkw. - 270 tys. zł, działka pod domem 0,17 ha + budynek gosp. 64 mkw. + działki rolne 1,41 ha + las 0,96 ha - 150 tys. zł	Mazda Tributte (2004) - 14 tys. zł, hyundai i20 (2020)	Diety większe o 8 tys. zł, dochód z gabinetu większy o 10,9 tys. zł, o 7,5 tys. zł więcej z umów cywilno-prawnych, oszczędności większe o 22,7 tys. zł, wartość nieruchomości wzrosła o 120 tys. zł
 Piotr Krzyżanowski (PSL), Jeziorzany, pracownik ośrodka doradztwa rolniczego, 49 lat	77,9 tys. zł - wynagrodzenie pracownika LODR, 19,6 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności: 79,4 tys. zł. Długi: 72 tys. zł kredytu na dom	Dom 101 mkw. - 200 tys. zł	Honda CR-V (2009) - 35 tys. zł	Diety większe o 6,5 tys. zł, zarobki w LODR mniejsze o 12 tys. zł, oszczędności większe o 74,1 tys. zł, długi mniejsze o 6,8 tys. zł
 Tomasz Marzęda (PiS), zastępca dyrektora departamentu w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie, 47 lat	111,7 tys. zł - wynagrodzenie w Urzędzie Marszałkowskim, 31 tys. zł - dieta przewodniczącego Rady Powiatu, 252 - dywidenda z akcji	Oszczędności: 3 tys. zł, 200 euro, 200 dolarów, 250 funtów, 44 tys. zł - papiery wartościowe, 6,8 tys. zł - akcje. Długi: 226,7 tys. zł kredytu na budowę domu, 8 tys. zł kredytu na zakup samochodu	Dom 212 mkw. - 600 tys. zł, działka pod domem 421 mkw. - 84,2 tys. zł, droga dojazdowa 202 mkw. - 16 tys. zł	Subaru Outback (2019)	Diety większe o 7 tys. zł, wynagrodzenie większe 25,6 tys. zł, długi mniejsze o 35,3 tys. zł, rok temu nie wykazał działki pod domem
 Lucjan Mileszczyk (PiS), Głębokie, wicestarosta, 66 lat	126,5 tys. zł - wynagrodzenie wicestarosty, 6,7 tys. zł - renta, 5,6 tys. zł - inne źródła, 38,7 tys. zł - dochód z akcji	Oszczędności: 252,6 tys. zł, 500 dolarów, 600 euro, akcje - 338,8 tys. zł. Długi: brak	Dom 140 mkw. - 200 tys. zł, dom 120 mkw. - 220 tys. zł, mieszkanie 59 mkw. - 160 tys. zł, garaż 16 mkw. - 18 tys. zł, gospodarstwo 11,66 ha - 300 tys. zł	Ciagnik New Holland (2008), Mazda CX5 (2016)	Wynagrodzenie wicestarosty mniejsze o 2,5 tys. zł, renta większa o 1,5 tys. zł, zarobek z innych źródeł większy o 4,9 tys. zł, przybył dochód z akcji 38,7 tys. zł, oszczędności większe o 175,9 tys. zł

Paprocki zarobił ponad pół miliona

Imię i nazwisko (klub rad-nych), miejscowość, zawód, wiek	Zarobki 	Oszczędności i długi 	Nieruchomości 	Pojazdy (rocznik i inne mienie pow. 10 tys. zł) 	Zmiany względem 2020 roku 
 Tadeusz Nastaj (PiS), Michów, weterynarz, 61 lat	52,3 tys. zł - dochód z gabinetu wetery-naryjnego, 35,8 tys. zł - dochód z umowy z PIWET w Lubartowie, 25,7 tys. zł - dieta radnego, 17,7 tys. zł - sprzedaż samochodu, 1 tys. zł - dochód z gospodarstwa	Oszczędności: 66 tys. zł. Długi: brak	Dom 150 mkw. - 150 tys. zł, mieszkanie 50 mkw. - 150 tys. zł, uprawy rolne 2,82 ha - 30 tys. zł	Renault Clio Grandtour (2013), Suzuki Grand Vitara (2008)	Diety większe o 7,7 tys. zł, dochód z gabinetu większe o 10,4 tys. zł, dochód z umowy z PIWet mniejszy o 18,5 tys. zł, przybył przychód ze sprze-daży samochodu (ubyło subaru impreza), przybyło suzuki, oszczędności większe o 6 tys. zł, wartość upraw rolnych wzrosła o 15 tys. zł
 Jarema Paprocki (PiS), Staroścín, lekarz, 64 lata	559,8 tys. zł - dochód z usług medycz-nych, 25,4 tys. zł - dieta radnego, 210 zł - umowa zlecenie	Oszczędności: 553,7 tys. zł. Długi: 73,8 tys. zł - kredyty inwestycyjne, 187,4 tys. zł - kredyt pomostowy, 25 tys. zł - kredyt hipoteczny, 96,9 tys. zł - kredyt	Dom 120 mkw. - 350 tys. zł, przychodnia z apteką 400 mkw. - 680,6 tys. zł, dom 450 mkw. (1/7 udziału) - 280 tys. zł, grunt rolny 2,28 ha - 22,8 tys. zł	Kia Soul (2015), BMW X3 (2008)	W ub.r. nie wykazał diety, dochód z usług medycz-nych większy o 208,2 tys. zł, oszczędności większe o 23,6 tys. zł, długi mniejsze o 145,7 tys. zł
 Grzegorz Poznański (PSL), Lubartów, prezes SPOŁEM Lubartów, 70 lat	263,3 tys. zł - dochód prezesa Zarządu SPOŁEM Lubartów, 20,7 tys. zł - dieta radnego, 1,5 tys. zł - dochód z udziału w SPOŁEM Lubartów	Oszczędności: 58,1 tys. zł, 145,5 tys. zł i 4,3 tys. dolarów - fundusz inwestycyjny, 152 tys. zł - akcje, 56,9 tys. zł - udziały w SPOŁEM Lubartów. Długi: brak	om 105 mkw. - 350 tys. zł, działka pod domem - 90 tys. zł, działka 900 mkw. z domkiem letniskowym - 90 tys. zł	Audi Q5 (2019)	Zarobki prezesa SPOŁEM większe o 40,2 tys. zł, diety większe o 7,6 tys. zł, ubył dochód z działalności gosp., przybył dochód z udziałów w SPOŁEM, oszczędności większe o 109,9 tys. zł
 Janusz Pożak (KO), Lubartów, przedsiębiorca, 67 lat	182,6 tys. zł - dochód prezesa spółki, 126,1 tys. zł - dochód z przedsiębiorstwa, 62,4 tys. zł - emerytura, 25,6 tys. zł - dieta radnego, 469 - umowa zlecenie	Oszczędności: 8 tys. zł. Długi:	Dom 146 mkw. + działka 1347 mkw. - 550 tys. zł, mieszkanie 65 mkw. i garaż 16 mkw. - 300 tys. zł, las 1,3 ha + pole 2,95 ha + działka 12 ar - 800 tys. zł	Brak	Diety większe o 7,6 tys. zł, zarobki ze spółki i działalności mniejsze łącznie o 131,9 tys. zł, przybyła emerytura, oszczędności mniejsze o 7 tys. zł, wartość nieruchomości wzrosła o 390 tys. zł, z oświadczenia ubył peugeot boxer (2016)
 Jacek Pożarowszczyk (PiS), Kock, nauczyciel, 38 lat	125,2 tys. zł - wynagrodzenie nauczycie-la, 25,3 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności: 210 tys. zł. Długi: brak	Brak	Volkswagen Touran (2007)	Diety większe o 7,3 tys. zł, zarobki większe o 18,3 tys. zł, oszczędności większe o 60 tys. zł
 Fryderyk Puła (PSL), Trzciniec, emeryt, 66 lat	73,3 tys. zł - emerytura, 21,2 tys. zł - dieta radnego, 1,3 tys. zł - ZFSS	Oszczędności: 69,5 tys. zł. Długi: brak	Dom 216 mkw. - 260 tys. zł, mieszkanie 49 mkw. - 80 tys. zł, gospodarstwo 1,70 ha - 95 tys. zł, las 0,98 ha (1/2) - 7 tys. zł, garaż - 12 tys. zł (własność żony)	Ford Focus (2011 r.), ciągnik Ursus C360 (1986 r.), siewnik rolniczy	Diety większe o 7,9 tys. zł, emerytura większa o 2,9 tys. zł, oszczędności większe o 34,5 tys. zł, wartość nieruchomości wzrosła o 20 tys. zł
 Andrzej Rodak (PSL), Ostrow Lubelski, pracownik PGE, emeryt, 61 lat	62,3 tys. zł - wynagrodzenie pracownika PGE, 59,8 tys. zł - sprzedaż akcji, 46,9 tys. zł - emerytura, 21,2 tys. zł - dieta radnego, 4,5 tys. zł - dieta członka Rady Nadzorzej BS w Lubartowie, 2 tys. zł - dochód z gospodarstwa	Oszczędności: 101 tys. zł. Długi: brak	Dom 120 mkw. - 300 tys. zł, gospodarstwo 0,72 ha - 150 tys. zł, działka 9,5 ar i domek letniskowy - 150 tys. z	Mercedes E240 (2002), Volvo XC60 (2017)	Diety większe o 8,8 tys. zł, zarobki w PGE mniejsze o 48,3 tys. zł, przybyła emerytura, oszczędności większe o 15,3 tys. zł, przybyło volvo, gospodar-stwo mniejsze o 1,24 ha
 Jan Sławecki (PiS), Serniki, kierownik ARiMR w Lubartowie, 54 lata	109,8 tys. zł -wynagrodzenie w ARiMR, 25,7 tys. zł - dieta radnego, 4 tys. zł - dochód z gospodarstwa, 2,8 tys. zł - najem	Oszczędności: 396 tys. zł. Długi: brak	Dom 150 mkw. - 195 tys. zł, mieszkanie 60 mkw. - 300 tys. zł, gospodarstwo 5,87 ha - 245 tys. zł	Brak	Diety większe o 7,7 tys. zł, wynagrodzenie większe o 3,9 tys. zł, wartość nieruchomości wzrosła o 70 tys. zł, oszczędności większe o 72 tys. zł
 Marian Starownik (PSL), Maśluchy, rolnik/emeryt, 68 lat	100,4 tys. zł - emerytura, 32 tys. zł - dochód z gospodarstwa, 21,2 tys. zł - dieta radnego, 9,4 tys. zł - stosunek służbowy, 546 zł - działalność zarobkowa	Oszczędności: 700 tys. zł, 22 tys. euro, 1 tys. zł - akcje. Długi: brak	Dom 160 mkw. - 250 tys. zł, gospodarstwo 45 ha - 1,2 mln zł	Volkswagen ID-3 (2021), ciągnik Farmtrak (2005), kombajn Fahr 900 (1988), przyczepa rolnicza (2014), agregat uprawno-siewny (2014)	Diety większe o 7,9 tys. zł, emerytura większa o 4 tys. zł, dochód z gospodarstwa większy o 2 tys. zł, pozostałe zarobki większe o 8,5 tys. zł, wartość nieruchomości wzrosła o 210 tys. zł, ubył samochód dostawczy GAZ (2008), oszczędności większe o 50 tys. zł
 Ryszard Wójcik (PiS), Kock, emeryt/pracownik Urzędu Miejskiego w Kocku, 66 lat	51,2 tys. zł - emerytura, 29,8 tys. zł - dieta radnego i członka Zarządu Powiatu, 3,5 tys. zł - wynagrodzenie za pracę, 1,2 tys. zł - dochód z gospodarstwa	Oszczędności: 93 tys. zł. Długi: brak	Mieszkanie 35 mkw. - 60 tys. zł, gospodar-stwo 4,98 ha (użytkownik), działka rolna 0,43 ha - 10 tys. zł	Volkswagen Golf (2007)	Diety większe o 8 tys. zł, emerytura większa o 35,1 tys. zł, wynagrodzenie mniejsze o 82 tys. zł, oszczędności większe o 13 tys. zł
 Jan Zaworski (KO), Marcinów, emeryt, członek Zarządu Powiatu, 72 lata	75,3 tys. zł - emerytura, 30 tys. zł - dieta radnego i członka Zarządu Powiatu	Oszczędności: 29 tys. zł. Długi: 17,5 tys. zł - pożyczka na zakup działki, 15 tys. zł - kredyt na fotowoltaikę	Dom 270 mkw. - 350 tys. zł, mieszkanie 47 mkw. - 280 tys. zł, gospodarstwo 3,06 ha - 30 tys. zł, działka 0,37 ha - 50 tys. zł, działka 0,2269 ha - 25 tys. zł, działka 0,28 ha - 40 tys. zł	Toyota (2015)	Diety większe o 7,7 tys. zł, emerytura większa o 15,7 tys. zł, przybyła działka 0,28 ha - 40 tys. zł, oszczędności większe o 11,9 tys. zł, długi większe o 32,5 tys. zł
 Jerzy Zwoliński (KO), Lubartów, emeryt, 67 lat	71,9 tys. zł - emerytura, 21,2 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności: 32,3 tys. zł, 9,8 tys. dolarów. Długi: brak	Dom 110 mkw. (1/3 własności) - 500 tys. zł, gospodarstwo 1,8 ha - 450 tys. zł, działka 0,36 ha - 288 tys. zł	Volkswagen Sharan (2002) - 9 tys. zł, Honda Jazz (2009) - 24 tys. zł	Diety większe o 8,5 tys. zł, emerytura większa o 4,6 tys. zł, ubyły inne zarobki (10,1 tys. zł w ub.r.), wartość nieruchomości wzrosła o 300 tys. zł, oszczędności mniejsze o 45 tys. zł i większe o 9,8 tys. dolarów
 Ewa Zybała (PiS), Lisów, starosta, 53 lata	163,1 tys. zł - pensja starosty	Oszczędności: brak. Długi: 32,8 tys. zł kredytu na samochód, 27,7 tys. zł pożyczek	Dom 130 mkw. - 200 tys. zł, gospodarstwo 2,99 ha i las 1,2 ha (1/3) - 100 tys. zł, działka 0,1207 ha - 100 tys. zł	Ssangyong Tivoli (2018), Chevrolet Cruze (2012)	Zarobki większe o 30,8 tys. zł, długi mniejsze o 2,1 tys. zł

ROZMOWA Z Grzegorzem Białkiem, trenerem Lewartu Lubartów

Grzegorz Białek: Lewart finansowo? Wstaliśmy z kolan. Zaczynamy regularnie płacić

Już w najbliższy weekend piłkarze Lewartu rozpoczną walkę o punkty w nowym sezonie IV ligi. Na inaugurację lubartowianie podejmą Huragan Międzyrzec Podlaski.

W Jak wyglądają finanse w Lewarcie?

- Dźwignęliśmy się sportowo. Finansowo? Wstaliśmy z kolan. Zaczynamy regularnie płacić. Płynność finansowa wraca. Wyszliśmy z założenia, że nowi gracze dostaną mniej, ale będą otrzymywać regularne wynagrodzenia.

W Jaki jest cel Lewartu na najbliższą przyszłość?

- Chcemy awansować do grupy mistrzowskiej.

W Przed rokiem plany były podobne i się nie udało...

- Nie ma co porównywać tamtych momentów do teraźniejszości. Byliśmy po spadku z trzeciej ligi. Zespół z dnia na dzień opuściła ogromna rzesza zawodników. Teraz kadrowo wyglądamy dużo lepiej, ale też trafiliśmy do bardzo wyrównanej grupy.

Będzie niezwykle ciężko znaleźć się w gronie drużyn, które wiosną powalczą o najwyższe miejsca w lidze.

W Okres przygotowawczy...

- To był intensywny czas, którego nie zmarnowaliśmy. Jesteśmy dobrze przygotowani do walki o punkty. Dokonaliśmy wzmocnień. Wiem, że nie będzie łatwo. Po dobrej wiośnie nasze plany są ambitne.

W Jesteś zadowolony z obecnie posiadanej kadry?

- Oczywiście. Mówiłem przed startem przygotowań, że będziemy celowali w jakość, a nie ilość. Tak też się stało. Do Lewartu wrócił dobrze znany Łukasz Najda. To nasz wychowanek, który ostatnio grał w trzecioligowej Avii Świdnik. Będę miał do dyspozycji dwóch Zielińskich. Paweł ostatnio grał w Polesiu Kock. Kamil jest wychowankiem Górnika Łęczna, a przed przyjściem do nas grał w Błękitie Cyców. W naszej ekipie będą grać: Hubert Giletycz oraz Sebastian Rejmak. Pierwszy występował w Chelmiancie Chelmu, zaś Sebastian w Opolaninie

Opole Lubelskie. Po sparingach widać, że każdy z nich będzie wartością dodaną.

W Odejścia...

- Wojciech Żuk wrócił do Orła Czemierniki. Kajetan Kamiński jest w Lubliniance Lublin. Tymoteusz Lato poszedł do Cisowianki Drzewce, zaś Antoni Jemioł wybrał grę w ekipie beniaminka Klasy Okręgowej - Victorii Parczew.

W Kto zdominuje ligę?

- W drugiej grupie będzie to Stal Kraśnik. U nas będzie ciekawa walka. Jednym z głównych faworytów będzie Świdniczanka Świdnik.

W Inauguracja już w sobotę. Do Lubartowa przyjedzie Huragan...

- Czekamy nas trudna przeprawa z bardzo solidnym rywalem. Z drużyną z Międzyrzecza Podlaskiego mieliśmy grać na wyjeździe, ale rywale poprosili o zmianę gospodarza ze względu na prace remontowe związane z utworzeniem nawodnienia na boisku. Nie ma to wielkiego znaczenia. Trudno wskazać faworyta.

W A później jedziecie do Świdnika...

- Ze Świdniczanką zapewne zagramy na nowym obiekcie, więc gospodarze będą chcieli dobrze przywitać się ze stadionem i swoją publicznością. Następnie na rozkładzie jest Górnik II Łęczna, zapewne wzmocniony zawodnikami z pierwszej drużyny.



SKARB KIBICA LEWARTU LUBARTÓW

PREZES: Tomasz Mitura**TRENER:** Grzegorz Białek**ASYSTENT TRENERA:** Tomasz Mitura**KIEROWNIK DRUŻYNY:** Tomasz Mitura

BRAMKARZE:

Damian Podleśny, Bartłomiej Tutaj.

OBRONCY:

Jakub Niewęglowski, Filip Michałow, Wojciech Majewski, Dawid Iskierka, Tomasz Urban, Dawid Gębał, Paweł Zieliński, Hubert Giletycz.

POMOCNICY:

Kamil Zieliński, Adrian Pikul, Mateusz Ciechański, Aleks Aftyka, Łukasz Najda, Bartłomiej Koneczny, Sebastian Rejmak, Bartosz Duda, Kacper Sulowski, Mateusz Bednarczyk, Aleksander Pęksa.

NAPASTNICY:

Maksymilian Barszczyk, Krystian Żelisko, Bartosz Lipski.

PRZYBYLI:

Łukasz Najda (Avia Świdnik), Paweł Zieliński (Polesie Kock), Kamil Zieliński (Błękit Cyców), Hubert Giletycz (Lewart Lubartów), Sebastian Rejmak (Opolanin Opole Lubelskie).

ODESZLI:

Kajetan Kamiński (Lublinianka Lublin), Antoni Jemioł (Victoria Parczew), Wojciech Żuk (Orzeł Czemierniki).



LUBARTOWSKI BIZNES.pl

Jaki cel ma portal Lubartowski Biznes?

Lubartowski Biznes powstał po to, żeby mieszkańcy powiatu lubartowskiego zostawiali pieniądze tu - w Lubartowie i powiecie lubartowskim. Oferta jest bardzo atrakcyjna cenowo.

Jakie otrzymujesz korzyści?



Indywidualna strona Firmy z:

- opisem działalności
- danymi kontaktowymi
- zdjęciami
- przekierowaniem na FB oraz stronę www
- dla restauracji dodatkowe miejsce dla menu



Reklamowanie Twojej firmy na stronach Spotted: Lubartów i okolice, zawsze gdy są pytania o Twoją branżę



Pozycjonowanie jednej frazy kluczowej w Google



Składanie ofert pracy na portalu za darmo



Ogłoszenia o nieruchomościach na portalu za darmo



Możliwość podzielenia się swoją wiedzą i doświadczeniami na naszym blogu



Publikacja we Wspólnocie Lubartowskiej informacji o Twojej firmie

Katalog firm

- Siedlisko Gościnne Progi 606 735 312
- PHU Mariol 81 854 26 16
- Świerkowe Zacisze 505 089 910
- P.H. Anna Iwanek 691 728 201
- Mariol Firma Handlowo-Usługowa 81 756 22 55
- Enklawa Zieleni 602 755 174
- Pakersi Punk Kurierski 665 040 915
- Wypożyczalnia kajaków Szumiące Wierzbę 661 786 598
- Beauty Salon Lidia Kasperek 605 352 606
- Pogotowie Muzyczne Jakub Zbiciak 781 299 033
- Pracownia Psychologiczna mgr Katarzyna Zapora 503 332 321
- Brand Style 535 540 451
- OSK JAZEK 512 512 914
- Top Eko Anna Wójtowicz 501 542 845
- H.U.P. MALESA Michał Malesa 81 854 27 73
- Limba s.c. 889 944 441
- „Pogotowie ślubne” Michalina Korpysz 725 445 723
- Kawa i zabawa 785 928 912
- Glamour Gabinet Kosmetologii Profesjonalnej Katarzyna Witek 663 332 882
- INSUR INVEST 575 409 684
- Nowy Wymiar 794 949 794

- Szkoła Umiejętności w Lubartowie Branżowa Szkoła I Stopnia i Branżowa Szkoła II Stopnia 535 191 460
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski 785 922 261
- Sala Zabaw Super Kids 508 654 709
- OSK Osior 508 096 542
- LAB-MED Laboratorium Diagnostyczne 533 356 555
- Gabinet Dentim Stomatologia 793 733 824
- AUTO-SERVICE JUBLEWSCY BOGUMIŁA LISEK-JUBLEWSKA 600 500 522
- Koci Pazur 791 739 443
- Bukieciarnia 501 479 708
- Cukiernia Siej 605 590 401
- AMBIT 609 808 952
- Lar-tech Roman Lipski 693 701 070
- Pizzeria Piccola 505 288 574
- Miperfumylane 733 639 717
- Twój sekret- Ewa Kozak 793 404 304
- "KS GAZ" 510 405 135
- ROL-KOP 503 912 091
- Gabinet Kosmetyczny "Aneta" 507 336 592
- Logopeda Joanna Zdunek 576 099 612
- SH RONDO sc 81 854 30 14
- Dom Pogrzebowy Ostrów Lub. 508 505 702